

Mariologia Ojców zachodnich

oprac.
Leon Nieścior OMI

Warszawa 2016

SPIS TREŚCI

I. MARIOLOGIA ŁACIŃSKA W ROZWOJU.....	3
1. ROZWÓJ DOGMATU MARIOLOGICZNEGO.....	3
MARIOLOGIA RZYMSKA.....	3
MARIOLOGIA POZARZYMSKA.....	10
2. ROZWÓJ POBOŻNOŚCI MARYJNEJ.....	22
APOKRYFY.....	23
SZTUKA, POEZJA, ŚWIĘTA.....	25
II. WYBRANE ZAGADNIENIA.....	27
1. MACIERZYŃSTWO DUCHOWE MARYI WEDŁUG ŚW. AUGUSTYNA.....	27
A. DUCHOWA MATKA CHRYSUSA.....	27
B. DUCHOWA MATKA CHRZEŚCIJAN.....	28
2. MARYJA IDEAŁEM CNÓT W WYKŁADZIE EW. WG ŚW. ŁUKASZA ŚW. AMBROŻEGO.....	31
A. NAPEŁNIONA DUCHEM ŚWIĘTYM.....	31
B. „NAUCZYCIELKA CNÓT”.....	33
3. HIERONIM: PRZECIW HELWIDIUSZOWI O WIECZYSTYM DZIEWICTWIE BŁOGOSŁAWIONEJ MARYI.....	37
A. WSTĘP DO PISMA.....	37
B. FRAGMENTY PISMA.....	44
III. MARIOLOGIA ŁACIŃSKA W SZERSZEJ PERSPEKTYWIE.....	52
1. TEMATYKA.....	52
A. DZIEWICTWO MARYI.....	52
B. MACIERZYŃSTWO MARYI.....	54
C. WSPÓŁPRACA W DZIELE ZBAWIENIA.....	54
2. WARTOŚCI POZYTYWNE.....	55
A. CHARAKTER BIBLIJNY.....	56
B. CHARAKTER CHRYSOCENTRYCZNY.....	56
C. ASPEKT SOTERIOLOGICZNY.....	57
D. CHARAKTER EKLEZJALNY.....	58
3. ZNACZENIE MARIOLOGII PATRYSTYCZNEJ DLA EKUMENIZMU.....	59
PYTANIA EGZAMINACYJNE.....	61

I. MARIOLOGIA ŁACIŃSKA W ROZWOJU*

Dla chrześcijan dzisiejszych szczególne znaczenie ma to, co Ojcowie starożytnego Kościoła pragnęli przekazać w nauczaniu i kulcie o dziewiczej Matce Pana Jezusa. I to nie tylko z racji szczególnego wpływu na początki starożytnej mariologii przez naukę reprezentowaną w Rzymie przez Stolicę Apostolską, ani też dlatego, że łacińskie źródła zasilają dziedzictwo doktrynalne maryjnych dogmatów, lecz przede wszystkim dlatego, że w nauce i pobożności ukształtowały się takie sformułowania, w których jeszcze dziś jest dla nas godne zaufania to wszystko, co zawsze w nauczaniu i kulcie było przekazywane o Maryi. A jak długo Ona będzie pozdrawiana łacińskim *Ave* i *Salve Regina* – tym końcowym i zachwycającym echem klasycznej kultury – tak długo również mariologia łacińskiej patrystyki pozostanie nigdy nie wyczerpanym skarbem.

zarys panoramy

Celem naszym jest ukazanie rozwoju mariologii w okresie łacińskich Ojców Kościoła, to jest od początku III w., kiedy to po raz pierwszy w Kościele zaczęto po łacinie pisać i modlić się, aż do czasów, kiedy Kościół złożył w rękach nieznanych ludów Północy bogactwo maryjne nauki i pobożności. Zagadnienie to zamierzamy przedstawić w dwóch rozdziałach: pierwszy zawierać będzie naukę maryjną, drugi – pobożność maryjną.

cele polemiczne

Przy takim przedstawieniu łacińskiej mariologii odpieramy zarazem dwa ataki na katolicką naukę maryjną, które są typowe dla naszych czasów. Jeden z nich jest końcowym echem liberalnej, wyraźnie „krytycznej” teologii. Mamy tu na myśli pogląd utrzymujący, że wiara w wieczne dziewictwo Maryi jest wynikiem przede wszystkim rozwoju łacińskiej patrystyki. Drugi atak pochodzi z krańcowo przeciwnego nastawienia. Przedstawia się katolicką mariologię jako „chorobliwy obraz teologicznego myślenia”, narośl, którą trzeba wyciąć, jako deformację przejrzystego dzieła chrystologicznego objawienia Słowa Bożego. W tym duchu protestancki uczony oświadcza: „Cztery pierwsze wieki nie znają, trzeba to wyraźnie stwierdzić, ani późniejszych dogmatów maryjnych, ani późniejszego kultu maryjnego”¹.

1. ROZWÓJ DOGMATU MARIOLOGICZNEGO

Jasność omawianego tematu domaga się dokonania podziału w dogmatyczno-historycznym przeglądzie mariologii na naukę mariologiczną, jaką formowali teologowie i papieże w samym Rzymie, i na łacińską mariologię pozarymską. Powyższy podział wprowadzono tu przede wszystkim przez wzgląd na pozycję historyczną, zajmowaną przez dogmatykę rzymską od najdawniejszych czasów potwierdzonych dokumentami. W porównaniu z nią pozostała łacińska mariologia jest bez wątpienia bardziej doniosła w zakresie dociekań spekulatywnych, jak i z punktu widzenia wartości literackich, lecz także i ona czerpie swe bodźce i wiążące ukierunkowania z norm wiary pielęgnowanych i rozwijanych w Rzymie. Najnowsze badania wykazują, że najstarsza rzymska tradycja miała ogromny wpływ na zagadnienia mariologiczne. Papieże zawsze byli wiernymi obrońcami Najświętszej Dziewicy.

MARIOLOGIA RZYMSKA

Rozwój historyczno-dogmatyczny rzymskiej mariologii jest uwarunkowany walką na trzech frontach, w czasie której stróż dziedzictwa wiary musiał ją bronić: a) walką z przedchrześcijańskim racjonalizmem, b) obroną nicejskiej chrystologii przed arianizmem, c) troską o ostateczne ukształtowanie się wiary chrześcijańskiej. Również chronologicznie te trzy punkty wyjścia można podzielić przejrzysto: pierwsza wypełnia trzecie stulecie, druga przenosi się w czwarty wiek, trzecia wreszcie obejmuje piąte stulecie. Ten historyczny rozwój mariologii

* Przeredagowany tekst artykułu: H. Rahner, *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, tł. K. Obrycki, oprac. i bibliografia M. Starowieyski, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 7 (1979), s. 131-187.

¹ K. Barth, *Die Kirchliche Dogmatik*, I, 2, Zollikon 1939, s. 151-160.

chrześcijańskiej odbija się niczym w symbolu w przedstawieniach Maryi z epoki patrystycznej, które do dziś jeszcze zdobią Wieczne Miasto.

maryjne przedstawienia w katakumbach

W katakumbach Pryscylli znajdujemy jedno z najstarszych przedstawień Najświętszej Dziewicy, pochodzące z II w., a mianowicie ilustrację proroczych słów Izajasza: *Oto Panna pocznie* (Iz 7, 14), które w starołacińskiej mariologii odgrywają bardzo znamienne rolę.

a) walka z przedchrześcijańskim racjonalizmem

Teodot z Bizancjum i gnostycy

Euzebiusz przekazał nam wiadomość, zaczerpniętą z ówczesnych źródeł, o racjonalistycznym ruchu w Rzymie, którego twórcą był Teodot z Bizancjum². Właściwością tego kierunku był arystotelesowski logycyzm i nieograniczona krytyka Biblii. Stąd można sądzić, że charakter tej doktryny stał się jakby preludium dla nestorianizmu.

Chrystus był „zwyczajnym człowiekiem, żył jak inni ludzie, a tylko był niezwykle uległy Bogu”³. Dla oceny stanu wiary panującej wtedy w Rzymie charakterystyczne jest także to, że tenże heretyk nie odważył się odrzucić dziewiczego narodzenia Chrystusa, jakkolwiek wcześniej uczynili to judeochrześcijańscy ebionici i gnostyk Kerynt. Wprost przeciwnie, głosił je bardzo wyraźnie. Jedynie odebrał najwyższy wymiar tej prawdzie, odmawiając bóstwa Narodzonemu z Dziewicy! Natomiast ci, którzy zwalczali ową herezję w Rzymie, szczególnie nacisk położyli na nierozdzielność tych dwóch fundamentalnych prawd mariologii. Papież Wiktor uroczyście wykluczył ze wspólnoty kościelnej Teodota przed 199 r. Jest to bodajże najstarsze świadectwo wystąpienia biskupa Rzymu, który był w pełni świadom swojej papieskiej misji.

Hipolit z Rzymu

Poza tym w mariologii Hipolita z Rzymu, żyjącego nieco później, natrafiamy na pierwsze, do dziś jeszcze cenne, przedstawienie religijnej doktryny rzymskiej. Hipolit jako uczeń Ireneusza i jako czytelnik dzieł Justyna Męczennika, który także nauczał w Rzymie, stał się pośrednikiem pomiędzy mariologią grecką. Zresztą, sam Hipolit pisał po grecku, podobnie jak i Kościół rzymski modlił się w tym czasie jeszcze po grecku, ale przekazywał to, czego nauczył się w Rzymie.

Hipolit, podobnie jak jego nauczyciel Ireneusz, wychodzi z nauki o rekapitulacji: w Chrystusie, nowym Adamie, człowieczeństwo zostało doprowadzone do nowej postaci. To zaś, według niego, jest możliwe, gdyż Chrystus jest prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogiem. „Pierworodny rodząc się z Dziewicy” wziął ciało, ażeby „przeobrazić w siebie stworzonego na początku Adama”⁴. Jest On Tym, „który przyjął ciało z Dziewicy, ażeby przemienić dawnego człowieka w nowe stworzenie”⁵. W centralnym więc punkcie teologii Hipolita znajduje się Słowo Boże, *które stało się Ciałem* (J 1, 14), a tym samym także Dziewica, z której Ono wzięło nasze ciało. Dzięki więc mocnemu podkreśleniu bóstwa Logosu, wobec wszystkich racjonalistycznych mrzonek (co doprowadziło Hipolita tak daleko, iż później zaczął podejrzewać nawet chrystologię papieży Zefiryne i Kaliksta), fakt wcielenia wydawał się mu wręcz cudem i niejako paradoksem chrześcijańskiej wiary. Prawdziwy Człowiek Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem, Jego „ciało ma jedynie istnienie w bóstwie Logosu”⁶ i z tego powodu Maryja jest dla niego zawsze „nosicielką Logosu”. Z upodobaniem Hipolit zestawia obie myśli: Chrystus „narodził się z wiecznego Ojca i Dziewicy”. Stąd nie można się

² Hist. ecclesiae 5, 28.

³ Hipolit, Elenchos 7, 35.

⁴ Comm. in Dan. 4, 11.

⁵ Elenchos 1, 33.

⁶ Contra Noetum 15.

dziwić, że u niego jako pierwszego teologa starożytnego Kościoła natrafiamy na wyrażenie *Theotókos – Boża Rodzicielka*⁷, które później, zwłaszcza w nauce Aleksandryjczyków, stanie się terminem klasycznym.

Co więcej, rzymski teolog z takiej czci Matki Bożej wyprowadza wniosek, że Maryja była bez grzechu: „Z niepodlegającego zepsuciu drzewa” pochodzi ciało Tego, który wtedy narodził się z „Ducha i Dziewicy”⁸.

W dziele *Przeciwko Noetowi* Hipolit zawarł swoją doktrynę mariologiczną, którą mocno połączył z chrystologią w takich oto słowach:

Pozwólcie zatem, błogosławieni bracia, wierzyć zgodnie z tradycją apostołską, że Logos-Bóg zstąpił z nieba do błogosławionej Dziewicy Maryi, ażeby wziąć z Niej ciało biorąc ludzką, to jest rozumną duszę; a stając się Człowiekiem pod każdym względem przejął nasze winy, aby w ten sposób uwolnić upadłego człowieka i obdarzyć nieśmiertelnością wierzących w Jego imię... Jak od dawna był On zapowiedziany, tak teraz widomie stał się nowym człowiekiem z Ducha Świętego i Dziewicy; nie w fantazji ani w przemianach, lecz rzeczywiście stał się człowiekiem⁹.

Trzeba zauważyć, że dochodzi tu do głosu najstarsze wyznanie wiary rzymskiej, które broni tajemnicy Chrystusa, występując tak przeciwko niedawnym prostackim przeinaczeniom judaistycznym, jak też przeciwko odchyleniom grecko-gnostyckim.

zgodność Hipolita z nauką papieży

Już z relacji o chrystologicznej nauce papieża Kaliksta, którą – wprawdzie zniekształconą – przekazał w starości Hipolit, możemy zupełnie wyraźnie określić, co rzymski Biskup nauczał i co przyjął za podstawę, by bronić prawdziwej doktryny apostołskiej. Bronił on absolutnej równości bóstwa Logosu, Jego „duchowej” natury, i o tym Logosie wyznaje: „Wziął On ciało z Dziewicy, ażeby przez zjednoczenie ze sobą przebóstwić ciało”¹⁰. Jest to czysta teologia Ireneusza wypowiedziana ustami papieża, a zarazem jest to bez wątpienia echo nauki głoszonej w Rzymie. A jeżeli na podstawie skromnych resztek doktrynalnego pisma, które wkrótce potem papież Dionizy przesłał do Aleksandrii, możemy wnioskować o tym, jak biskup Rzymu formował wiarę maryjną, i jeżeli także późniejsze cytaty z listu papieża Feliksa I (269-274) zostały wykorzystane z niewielką przeróbką przeciwko Nestoriuszowi na soborze w Efezie, o ile ich nie sfalszowano, to jednak poznamy dokładnie treść nauczania doktrynalnego w Rzymie w połowie III wieku.

Nowacjan

Dowiemy się o tym również z rozprawy Nowacjana Rzymskiego *O Trójcy Świętej*. W tym dziele po raz pierwszy teologia rzymska przemówiła po łacinie i od razu wzbudziła podziw dla mistrzostwa języka i myśli. Nie można bynajmniej wyjaśniać tego jedynie wpływem Afrykańczyka Tertuliana, pisarza językowo wyrobionego – o czym będzie mowa później – lecz trzeba przede wszystkim założyć istnienie łacińskiego nauczania teologicznego, które od dawna było prowadzone wewnątrz Kościoła rzymskiego; w jego trafnym i przejrzystym nauczaniu pojawiła się nowa terminologia językowa na określenie dogmatów wiary rzymskiej w starożytności. Źródłem dla Nowacjana był Ireneusz i Hipolit. Tak zaczyna się rozdział dzieła:

Norma wiary Kościoła uczy nas także wiary w Jezusa Chrystusa, Pana naszego, ale jako w Syna Bożego... Tenże Jezus Chrystus jest Synem Bożym, i tak też był zapowiedziany przez świądectwa Starego Testamentu, jak również sam objawił się w Nowym Testamencie, kiedy tajemnicze figury i zapowiedziane obrazy wypełnił w rzeczywistości i całkowicie w swoim prawdziwym ludzkim cielem.

⁷ Benedic. Jac. 6.

⁸ Fragm. in Ps 22, Achelis, s. 46.

⁹ Contra Noetum 17.

¹⁰ Elenchos 9, 12.

Jednym zaś z proroctw jest wypowiedź Izajasza: *Oto Panna pocznie!* (Iz 7, 14). Nowacjan chwalała te słowa, ponieważ znalazły swoje spełnienie: przez narodzenie z błogosławionej Dziewicy stał się On *Bogiem z nami*, Emmanuelem; jest między nami i od Maryi wziął nam właściwe ciało. Opierając się na takim fundamencie Nowacjan zbija oba kierunki starochrześcijańskiego racjonalizmu: racjonalizm – pozornie subtelny – gnostyków, którzy gorszyli się całkowicie ludzką rzeczywistością ciała zrodzonego z Dziewicy; racjonalizm prostacko-areligijny judaizujących heretyków, którzy widzieli w Jezusie „jedynie zwykłego człowieka” i zajmowali się „jedynie cielesnym narodzeniem” Chrystusa. Jedni i drudzy zwalczali narodzenie Pana – argumentował Nowacjan – jako że Jan powiedział: *A Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami* (J 1, 14).

Rzeczywiście Logos przyjął nasze ciało:

On wstąpił w ciało jako Oblubieniec, ażeby przez przyjęcie takiego ciała wyjść stamtąd jako Syn ludzki, dokąd wszedł On jako Syn Boży i Słowo¹¹; naprawdę po to, ażeby poprzez wzajemne przenikanie ciało nosiło w sobie Logos Boży, a zarazem Syn Boży przyjął kruchość ciała¹².

Jeżeli czyta się to zdanie w łacińskim, prawie klasycznym jego brzmieniu, mimowolnie przypomina się nam dogmatyczny list papieża Leona I, żyjącego w 200 lat później, który zamyka rozwój doktrynalny rzymskiej chrystologii, a zarazem i mariologii. I nie ma w tym żadnej pomyłki. Dzieło bowiem Nowacjana zawsze było znane w Rzymie, i z pewnością korzystał z niego papież Leon. Ponadto widoczne jest tutaj także, jak wcześniej w rzymskiej teologii – mimo wszystkich innych niepewności dogmatyki Nowacjana – doszło do takich sformułowań, które były wyrażeniami dokładnie odpowiadającymi najstarszej świadomości religijnej rzymskiego Kościoła, a które przyjęły się na trwałe w nauce i przepowiadaniu.

mariologia w ścisłym związku z chrystologią

Jak o chrystologii, tak również można to powiedzieć o sformułowaniu takiego stanu Objawienia, w którym dogmat Chrystusowy jest połączony z prawdami, które Bóg nam przekazał w Chrystusie o Jego dziewiczej Matce. W tym pierwszym okresie łacińskiej historii dogmatu mariologia jest mocno związana z chrystologią. Dzięki temu wyłania się już wtedy zasada, na mocy której wszelka mariologia jest i będzie prawdziwą dogmatyką i rzeczywistym orędziem zbawienia, o ile posiada mocną więź z tajemnicą wcielonego Słowa. Właśnie na nierozwalnej intymności połączenia, które leży u podstaw starorzzymskiego wyrażenia *Matka Boża*, opiera się dogmatyczne prawo mariologii do niezależności. Jej pierwsze przesłanki odnajdujemy jeszcze dziś. Ten okres zostanie omówiony w drugiej części naszej pracy.

b) obrona chrystologii nicejskiej

Racjonalizm chrześcijański w swych początkach zmierzał z logiczną konsekwencją i w ścisłym historycznym powiązaniu do negacji bóstwa Chrystusa, za którą opowiadali się arianie. Arianizm był przede wszystkim herezją trynitarną, następnie pojawił się w chrystologicznych poglądach i w końcu przeszedł konsekwentnie do pojęć mariologicznych. Według założeń Ariusza stworzony Logos, chociaż był doskonały, lecz został utworzony poza Bogiem; połączył się z ludzkim ciałem, lecz nie przyjął ludzkiej duszy.

w polemice z arianizmem

Natomiast obrońcy prawdy katolickiej, z Atanazym na czele, ustawicznie akcentowali rzeczywiste człowieczeństwo Tego, który uwolnił naszą prawdziwą naturę ludzką przez śmierć swego ciała zrodzonego z Dziewicy. Trzeba też pamiętać o tym, jaką pomoc znalazł Atanazy u papieża Juliusza, kiedy przebywał na wygnaniu w Rzymie. Tu bowiem miał możliwość spotkać się z doktryną wiernie przechowywaną od czasów apostołskich, której już na Soborze w

¹¹ Por Ps 19, 5-6: *Tam słońcu namiot wystawił, i ono wychodzi jak oblubieniec ze swej komnaty, weseli się jak olbrzym, co drogę przebiega.*

¹² De Trinitate 13.

Nicei bronił jako przedstawiciel papieża Hozjusz z Kordoby; była to starorzymska doktryna o *współistotności* Syna z Ojcem (*homoousios*) – tym pojęciem posługiwał się już Tertulian i z pewnością papież Dionizy; a była to także nauka o rzeczywistym człowieczeństwie Syna, która znajduje zaledwie odbicie w symbolu nicejskim. Stąd jeszcze nie mówi się wprost o Maryi. Jednakże wkrótce, na skutek zagrożenia ze strony ariańskiego racjonalizmu, przystąpiono do dogmatycznego określenia roli dziewicy i Matki.

Juliusz a Marcelego z Ancyry

Sprzeciw przyszedł przede wszystkim – o dziwo! – ze strony gorliwego obrońcy wyznania nicejskiego, Marcelego z Ancyry, który przesadnie akcentował identyczność istoty Syna z Ojcem. Twierdził, że ludzkie ciało wzięte od Maryi Dziewicy zostanie złożone przez Zbawiciela przy końcu świata. Marcelego więc musiał bronić swoich poglądów przed papieżem Juliuszem (341), i uczynił to w uroczystym symbolu wiary, w którym uznał Chrystusa jako narodzonego „z Ducha Świętego i Maryi Dziewicy”.

Damazy I wobec błędów Apolinarego i Fotyna

Apolinary, namiętny a mało jasny obrońca formuły nicejskiej, sądził, że całkowicie trzeba odmówić bóstwa Chrystusowi ze względu na Jego rzeczywiste człowieczeństwo. Powstałe stąd zagrożenie wiary było większe i Rzym zachował jeszcze większą czujność, jak to było w przypadku Marcelego. Papież Damazy bronił prawdziwej nauki:

Niektórzy ośmielili się twierdzić – pisze – że nasz Pan i Zbawca otrzymał od Maryi Dziewicy ciało niedoskonałe, pozbawione ducha ludzkiego. O jakże podobne do arian są ich sądy! My zatem wiedząc, iż zostaliśmy całkowicie i doskonale odkupieni, wierzymy zgodnie z wiarą Kościoła katolickiego, że doskonały Bóg przyjął doskonałego człowieka!¹³

Jeszcze niebezpieczniejszymi w porównaniu z tym okazały się ataki racjonalizmu, który ponownie odżył umocniony czczym arianizmem. Fotyn, wykształcony biskup Syrmium, który równie dobrze mówił po łacinie jak i po grecku, odnowił podstawowy błąd Teodota głosząc, że Jezus jest tylko człowiekiem, który przez moralną postawę wysłużył sobie przymiot „boskości”. On miał się narodzić „jedynie z Maryi”, i to nawet nie w sposób cudowny. Rzym jeszcze raz zmuszony był wystąpić. Synod z 379 r. pod przewodnictwem papieża Damazego potępił obok poglądów Apolinarego i Marcelego błędne twierdzenia Fotyna w takich oto słowach: „Wyłączamy Fotyna, który za błędem ebionitów twierdzi, że Pan Jezus Chrystus narodził się jedynie z Maryi”¹⁴.

Syrycjusz przeciw Bonosusowi

Pod koniec IV w. bardzo wyraźnie został potwierdzony fakt, że we wszystkich tych błędach, na początku chrystologicznych, ukrywa się tendencja także do herezji czysto mariologicznej. Bonosus, biskup Sardyki (dziś Sofia), odkrył powiązanie pomiędzy ariańskim zaprzeczeniem bóstwa Synowi a odmawianiem Mu dziewiczego narodzenia. Z listu inspirowanego przez mariologię św. Ambrożego, a napisanego w 392 r. przez papieża Syrycjusza przeciwko Bonosusowi, można dokładnie rozpoznać ową niebezpieczną tendencję, którą papież jasno określił. Wydawało się, że początkowo Bonosus przyjmował cudowne pod pewnym względem narodzenie Chrystusa z Maryi, lecz później głosił, że Maryja miała jeszcze innych synów z naturalnego małżeństwa z Józefem. Dlatego też Syrycjusz przeciwstawia mu religijną świadomość Rzymu, nauczoną czujności w walce z arianami; ukazał więc konsekwencję przyjęcia takiego poglądu, który z konieczności prowadzi także do zaprzeczenia dziewiczego porodzenia: „Kto zatem tak twierdzi, głosi nie co innego, jak niewiarę Żydów, którzy właśnie wyznawali, iż (Chrystus) nie mógł narodzić się z Dziewicy”¹⁵.

¹³ Jaffe, 233.

¹⁴ Denz. 63.

¹⁵ Jaffé, 261.

Później faktycznie słusznie postawiono obok siebie Bonosusa i Fotyna – papież Wigiliusz (550) również zaliczył go razem z Fotynem do duchowych prekursorów nestorianizmu. Doktryna zwolenników Bonosusa, którzy jeszcze w następnym stuleciu szerzyli zamęt w Galii i Hiszpanii, a nawet w Bawarii, powoływała się także na niego: w końcu przez arianą negację Chrystusa pozbawiono również właściwej aureoli Jego dziewiczą Matkę. Stąd interesujące są dogmatyczne wyjaśnienia papieża Syrycjusza, ponieważ po raz pierwszy w oficjalnym dokumencie rzymskim brzmią prawie poufnie zwroty wyrażające miłość do Maryi. Świadomość religijna Kościoła broni się przed późniejszym obrażaniem dziewiczego łona, z którego Bóg wziął ciało. „My, chrześcijanie, nie możemy tego słuchać!” – wołał Bazyli w związku z tym błędem¹⁶, a Augustyn wskazał głębszy powód: „W przeciwnym razie cały Kościół pobłądziłby w wierze!”¹⁷. I tak również było z samym papieżem. Wyprowadza on, podobnie jak Ambroży, wieczne dziewictwo Maryi z faktu, że Jezus umierając na krzyżu oddał Ją w opiekę dziewiczemu uczniu.

Czyż nie po to dokonał On tego, by zamknąć usta (wszelkiej) niewierze i tak ją uciszyć, by nikt już nie odważył się ubliżyć Matce Pana? ...A tajemnica cierpienia Jezusa jest przepelniona synowską Jego miłością!¹⁸.

Hieronim i Ambroży contra Jowinian

Błąd Jowiniana pochodzi z podobnej arianąskiej umysłowości. Ten mediolański mnich wprowadza swoje poglądy raczej z ascetycznego błędu, kiedy odmawia wartości dobrym uczynom, a zwłaszcza kiedy neguje dziewictwo Maryi. Głosił on – w duchu starych tendencji, w swej istocie racjonalistycznych – że Maryja wprawdzie poczęła Jezusa jako dziewica, lecz nie urodziła Go jako dziewica; wydała Go na świat doznając naturalnego naruszenia dziewictwa. Rzym ponownie wkroczył do akcji, gdy Hieronim i Ambroży rozpoczęli już walkę. Z dogmatycznego wywodu Ambrożego, przyjętego przez papieża Syrycjusza, wynika to, że przyjęcie dziewiczego poczęcia (a tej starożytnej zasady nauki apostołskiej nie mógł zaniegować także Jowinian) pociąga za sobą uznanie wszystkich pozostałych przywilejów Maryi, a przede wszystkim wiecznego Jej dziewictwa.

pozytywne znaczenie sporów IV w.

Walka, jaką Rzym prowadził i zwycięsko zakończył, z wszelkimi atakami powiązanych z arianizmem na religijną świadomość maryjną, wniosła trwałe wkład do rozwoju mariologii w IV wieku. W rzeczywistości silny wzrost znaczenia mariologii – a równoległe do tego zwiększenie pobożności maryjnej – nie oznaczał jej oddzielenia się, lecz służył do pogłębienia świadomości ścisłego związku pomiędzy Chrystusem i Jego Matką; a zatem można powiedzieć, że przyczynił się do rozwoju wewnętrznej i niepodzielnej wiary w Chrystusa. Wyraźnie jest to widoczne w V w., w okresie walki z nestorianizmem. W ten sposób starożytna wiara rzymska w *Bożą Rodzicielkę (Dei Genetrix)*, w *Theotókos* Hipolita, otrzymała wspaniałą chwałę Efezu.

c) ostateczne ukształtowanie się chrystologii

rzymskie źródła teologii św. Cyryla i Soboru Efeckiego

Herezja Nestoriusza, który kwestionował tytuł Maryi jako Matki Bożej, ażeby bronić swojej chrystologii, a zapoczątkowanej już przez Teodota i Fotyna, wywodzi się pewnie z racjonalistycznych źródeł, być może z greckiego intelektualizmu. Tymczasem są podstawy, by sądzić, że podstawowe tezy w walce z Nestoriuszem jego oponenta, św. Cyryla, mają powiązanie z artykułami symbolu wiary rzymskiej. Jeden z niemieckich uczonych ukazał, jak wyglądał przedefeski symbol wiary rzymskiego Kościoła z około 400 roku: „Wierzymy w Jezusa Chry-

¹⁶ Sermo 18, 5.

¹⁷ Enchiridion 10, 34.

¹⁸ Jaffé, 260.

stusa..., że w ostatnich czasach zstąpił z nieba i wziął ciało z Ducha Świętego i ze świętej Matki Bożej Maryi, zawsze Dziewicy, i stał się Człowiekiem”¹⁹. Zwrot „zawsze Dziewica” jest efektem walki prowadzonej w IV wieku.

Wyrażenie *Boża Rodzicielka* jest bardzo stare i mocno zakorzenione w rzymskiej wierze. Symbol ten papieże przysyłali wszystkim nowokonsekrowanym biskupom w całym Kościele. I stąd Cyryl mógł zaczerpnąć swoją przejrzyistość dogmatyczną. Sam Cyryl wspomina, że wiara w godność Maryi, Matki Bożej była świętym dziedzictwem Kościoła rzymskiego. Ojcowie, którzy w kościele pod wezwaniem *Theotókos* w Efezie uroczystie ogłosili dogmat o godności Maryi, Matki Bożej, potwierdzili to jeszcze wołaniem: „Celestynowi, obrońcy wiary, który zgadza się z Synodem, Celestynowi cały Synod dziękuje! Tylko Celestyn, tylko Cyryl, tylko wiara Synodu, tylko wiara całego świata!”²⁰.

Nestoriusz gorzko ubolewał nad tym, że Cyryl i papież tak bardzo byli ze sobą zgodni: „Kto był biskupem Rzymu? Cyryl. Cyryl był wszystkim!” – tak podsumował decydujące posiedzenie Soboru²¹.

Sykstus III i S. Maria Maggiore

Absydę rzymskiej świątyni Matki Bożej Większej (*Santa Maria Maggiore*) zdobią jeszcze dziś mozaiki, którymi kazał ją przyozdobić papież Sykstus III (432–440), bezpośredni następcą Celestyna. Dzieło papieża zostało wzniesione, jak głosi sam napis – jako „pomnik zwycięstwa odniesionego w Efezie nad Nestoriuszem”, albo – jak właśnie Sykstus polecił wypisać w innym epigramie znajdującym się w kościele św. Piotra w Okowach: „Kiedy Chrystus zwyciężył w Efezie”. Rezultat dogmatycznego rozwoju rzymskiej pobożności maryjnej utrwalił w napisie wotywnym, dziś zniszczonym:

Maryjo Panno! Sykstus w tej nowej świątyni
Godne łona Twojego dary Tobie czyni.
Choć z Twym mężem pożycia nie zaznałaś,
Zrodziwszy Dziecię, świata zbawienie wydałaś.
My zaś, tego świadkowie, ofiary składamy.

W formule, którą posłużono się po raz pierwszy w dniu 31 lipca 432 r. podczas konsekracji owej świątyni, została wspianiale wyrażona wiara Kościoła w godność Matki Bożej:

Bóg Słowo połączył się za pośrednictwem rozumnej duszy z ciałem, które wziął ze świętej i nieskalanej Dziewicy. Dlatego Maryja prawdziwie i właściwie jest nazywana *Theotókos*, to jest Matką Bożą, świętą i zawsze Dziewicą, ponieważ Ona porodziła jednego i jedyne Syna, naszego Boga i Pana Jezusa Chrystusa.

Leon I

Leon Wielki, następca Sykstusa, wyprowadził w końcu mariologię papieską na najwyższy szczyt. Triumf Chalcedonu był nie tylko zwycięstwem Chrystusa, lecz także i Tej, którą można było właśnie rozpoznać w pełnym blasku Jego godności jako Matkę Bożą; tajemnica niewypowiedzianego połączenia obu natur Jej Syna została już wyjaśniona. W klasycznej formie listu dogmatycznego papieża Leona Wielkiego do patriarchy Flawiana znajdują się wyrażenia właściwe dla katolickiej wiary w dziewiczą Matkę Boga²². Tworząc niezwykle przejrzystą mariologię, Leon Wielki czerpał ze źródeł już znanych: z pism Nowacjana, Damazego i Celestyna. Od Nowacjana zaczyna się obfity przypływ w teologii, który osiągnie swój szczyt za Tertuliana i Hilarego, a zwłaszcza za Ambrożego i Augustyna. Teologia Leona Wielkiego jest jakby zasobnym zbiornikiem, do którego teraz wszystko splywa. Stąd Wschód wsłuchuje się w naukę papieża rozbrzmiewającą w starym Rzymie: „Przez Leona przemówił Piotr!” – zawołano na soborze w Chalcedonie po odczytaniu listu papieża Leona.

¹⁹ W. M. Peitz, *Das vorephesimische Symbol der Papstkanzlei*, Roma 1930, s. 102n.

²⁰ Mansi IV, 1288.

²¹ Liber Heraclidis 195.

²² Denz. 143n.

Boże narodzenie a dziewictwo Maryi

Mocno zostało przez papieża uwypuklone zbawcze znacznie narodzin ludzkich Jezusa:

Narodzenie Jego w czasie nie odebrało bynajmniej ani tego, co boskie, ani co wieczne, lecz jedynie przyczyniło się do zbawienia oszukanego człowieka, by mógł on pokonać śmierć i unicestwić szatana.

Przez swą naturalność narodziny Jezusa wskazywały na Jego ludzką naturę, nie odbierając niczego, co boskie, natomiast przez swą nadzwyczajność wskazywały na Jego boską naturę, nie odbierając w istocie niczego, co ludzkie. Tak oto dziewictwo Matki Bożej i cudowność narodzenia Chrystusa pokazuje ścisły związek między boską i ludzką naturą Chrystusa:

To narodzenie niezwykle cudowne i cudownie niezwykle nie może być rozumiane inaczej jak nowy sposób, w jaki Bóg tu stworzył, znosząc właściwość człowieczeństwa.

Powyższe zatem zestawienie stanowiło określenie bóstwa i człowieczeństwa Chrystusa w kontekście dziewictwa Matki. Po raz pierwszy więc pojawił się ten temat w teologicznym dokumencie papieskim, w którym Leon Wielki jasno przedstawił naukę o jedności dwóch natur w Chrystusie; temat ten już rozbrzmiewał czy to w mariologii Ambrożego i Augustyna, czy to w najstarszej liturgii w języku łacińskim, i przetrwa aż do późnego średniowiecza. Wyrzywa się zdumienie nad boską chwałą Dzieciątka leżącego w żłobie, nasuwają się serdeczne słowa, jakimi chrześcijanin wielbi boską wielkość i ludzką małość Dzieciątka Maryi:

Cielesne narodzenie jest świadectwem ludzkiej natury, dziewicze narodzenie jest znakiem boskiej potęgi. Rzeczywiste dzieciństwo ssącego Dzieciątka zostało ukazane przez proste pieluchy, a wyniosłość Najwyższego została poświadczona przez głosy aniołów. Podobny jest On do dzieci, które Herod postanowił zgładzić, lecz zarazem jest On Panem wszechświata, którego Magowie wielbią z radością i pokorą.

Można zatem tak przedstawić antytezy bożonarodzeniowe: Leon rozwija je dokładniej w swoim głębokim kazaniu na Boże Narodzenie, posługując się częściowo podobnymi wyrażeniami, jakich użył w listach dogmatycznych. Zawsze bierze za podstawę mariologię już ukształtowaną, jasno przedstawioną i dokładnie określoną: godność Matki Bożej, wieczne Jej dziewictwo, współdziałalność w dziele Odkupienia Matki Chrystusa, także jako Matki mistycznego Ciała, Kościoła – wszystko znajduje się w maryjnych homiliach Leona i sprawia, że jego mariologia stanowi bezsprzecznie najwyższy punkt w rozwoju papieskiej dogmatyki maryjnej w Rzymie.

MARIOLOGIA POZARZYMSKA

Z dotychczasowych rozważań wynika, że w rzymskiej mariologii dominowały wyraźnie dwa tematy: Maryja jako Matka Boża i Maryja jako zawsze Dziewica. Jeżeli teraz zamierzamy wsłuchiwać się w wielogłosowy chór mariologii łacińskiej, musimy zwrócić uwagę na te zasadnicze tematy. Najpierw jednak powinniśmy zatroszczyć się o to, by dostrzec inne głosy. Te drugoplanowe głosy można także sprowadzić do dwóch podstawowych tematów: Maryja jako Królowa niepokalana w dziele zbawczym Chrystusa, oraz Maryja jako „nasza Pani”, dziewicza Matka, wzniosły wzór cnót.

a) początki mariologii

TERTULIAN

Kiedy papież Wiktor wyłączył z Kościoła racjonalistę Teodota i kiedy zmarł Ireneusz, pośrednik pomiędzy mariologią grecką i rzymską, a młody Hipolit ogłosił swoje dzieło, wtedy zaczyna pisać po łacinie traktaty pierwszy teolog nierzymski: jest nim retor i prawnik kartagiński Tertulian. Wszystko, co powiedział o dziewiczej Matce Bożej, jest dziedzictwem Ireneusza i echem tradycji ówczesnego Kościoła kartagińskiego, który wiarę przyjął trochę wcześniej z Rzymu. Jednakże Tertulian przejęte prawdy wyraził w łacinie ekspresywnej i, co więcej, pozostawił znamię swojej genialnej myśli, która później doprowadziła go do odejścia od Kościoła, jako ustawicznie niespokojnego Afrykańczyka. „Narodzony z Ducha Świętego i

Dziewicy” – taka była formuła odziedziczona z symbolu wiary rzymskiej, przez którą także w Kościele kartagińskim wyznawano wiarę w tajemnicę zbawienia, uznając dziewiczomacierzyńską godność Maryi. Cała obfita spuścizna literacka Tertuliana jest nią wypełniona. W więcej niż dwudziestu miejscach wyraźnie jest mowa o Maryi, a zawsze jest Ona nazwana „Dziewica Maryja” lub po prostu „Dziewica”. I tak w swoim symbolu chrzcielnym Tertulian mówi o tym, co zostało mu przekazane przy jego chrzcie, który z pewnością miał miejsce w Rzymie. A na sformułowanie tego symbolu powołuje się on niekiedy wyraźnie.

Dziewica-Matka

Stąd w teologii Tertuliana słowa z proroctwa Iz 7, 14 są podstawowe dla wyjaśnienia dziewiczego poczęcia Pana w łonie Dziewicy. „Dziewica rzeczywiście poczęła z Ducha Świętego”²³. Dla Tertuliana cały Stary Testament jest zapowiedzią tego jedyne, niesłychanego faktu, że Bóg stał się człowiekiem z Dziewicy. „Całe Pismo zapowiada mi Matką Chrystusa”²⁴. Stąd Maryja jest dla niego po prostu „Matką mojego Pana”²⁵, dziewiczą Matką, ponieważ „pewne jest, że była Ona Dziewicą, mimo że ośmielił się temu sprzeciwić Żyd Ebion”²⁶. Tertulian jest także żarliwym obrońcą tradycyjnej doktryny zwalczającej wszelkie błędy gnostyckie. Szczególnie ostro atakuje doketyzm Marcjona, który gardząc ludzkim ciałem nie chciał także uznać realności ludzkiego ciała Jezusa. Stąd podstawowym zadaniem Tertuliana w mariologii jest wykazanie rzeczywistości ciała Chrystusa, a konsekwentnie udowodnienie także realności Jego narodzenia i śmierci, jak też w końcu ukazanie realności naszego odkupienia. Marcjon zaprzeczał realności ciała narodzonego z Maryi, Apelles zaś, jego uczeń, uznawał ją, lecz zarazem twierdził, że Chrystus nie otrzymał od Maryi ciała, ale że ono było „niebiańskie” i że zostało sprowadzone z wiecznych gwiazd; Jezus zaś przeszedł jedynie przez Maryję i pozostał z dala od niskości naszego ludzkiego narodzenia.

Czy jest więc fantazją to wszystko, czego spodziewamy się o Chrystusie? Marcjon pogardza brudnymi pieluchami i twardym złóbkim Pana, bo nie rozumiał wspaniałego szaleństwa, dzięki któremu my widząc krańcowe upokorzenie Boga odkrywamy znakomity dowód dla naszej wiary; wierzymy bowiem, że Bóg narodził się i to narodził się z Dziewicy, że Bóg miał nasze ciało, przez które zetknął się w pełni ze słabością naszej natury²⁷.

W tym punkcie swojej dialektycznej sztuki Tertulian doszedł aż do niezwykle ostrego paradoksu, z którego później po uproszczeniu ukuto *credo quia absurdum* („wierzę temu, bo to niedorzeczność”).

Czyż więc, Marcjonie, zniszczysz ową, hańbę, która właściwa jest la naszej wiary? Otóż bo wiem to, co niegodne jest Boga, dla mnie jest zbawienne. Wtedy jestem szczęśliwy, kiedy nie straciłem jeszcze zaufania do mojego Pana!

dziewictwo „in partu”

Biorąc pod uwagę teologiczne zależności Tertuliana, jak też jego sztukę polemiczną, nadmiernie namiętną i dialektycznie przesadną, można zrozumieć fakt, dlaczego afrykański teolog, broniąc prawdziwości człowieczeństwa ciała Jezusa przy narodzeniu, poszedł tak daleko, że przyjmował dziewictwo Maryi jedynie przy poczęciu, nie zaś podczas ani też po narodzeniu Jezusa. Analizując przede wszystkim naukę Tertuliana, trzeba zatem dla jasności zagadnienia stwierdzić, że faktycznie nie przyjmował on dziewictwa Maryi podczas porodu. Maryja jest dla niego „wprawdzie Dziewicą, o ile to odnosi się do udziału męża, nie jest natomiast dziewicą, o ile to odnosi się do sposobu porodu”²⁸. Z niewłaściwą drobiazgowością opisał przebieg porodu, któremu poddał się także Chrystus²⁹. Do takiego wniosku Tertulian doszedł

²³ Adv. Prax. 27.

²⁴ Apol. 21.

²⁵ De carne Chr. 21.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże 4.

²⁸ Tamże 23.

²⁹ Tamże 4.

przede wszystkim poprzez błędną egzegezę Łk 2, 23 o oczyszczeniu Maryi „według Prawa Mojżeszowego” (lub też Wj 13, 2). Lecz ostatecznym powodem, który doprowadził go do takiego poglądu, była nadmierna gorliwość w walce z gnostykami kwestionującymi Boże Wcielenie. Dla wskazania na realizm Wcielenia Tertulian mógł wyobrażać sobie narodziny Jezusa w kategoriach całkowicie ludzkich. W tym sensie protestancki uczyony, A. Harnack, nazywa naukę o dziewictwie przy narodzeniu „małym odkryciem gnostyckim”³⁰.

H. Koch pokusił się przy tym o stwierdzenie, iż taka w ogóle była wiara Kościoła pierwotnego i że jedynie przesadnie ascetyczni czciciele ideału dziewictwa, jak Atanazy i Hieronim, „wynaleźli” w późniejszym okresie wieczne dziewictwo Maryi, i że oni narzucili Kościołowi swoją świadomość religijną. Odnosząc się do tych zarzutów, należy przyznać, że poza Tertulianem nie można przytoczyć jakichkolwiek świadectw z łacińskiej patrystyki przednicejskiej, które mogłyby potwierdzić, że taki pogląd dominował w pierwotnym Kościele. Z drugiej zaś strony niemniej koniecznie trzeba stwierdzić, że nie można dostarczyć żadnych dowodów z drugiego i trzeciego stulecia, z których bezsprzecznie wynikałoby, że specyficzna nauka Tertuliana była odosobnioną lub że powstałe samorzutnie przekonanie o nienaruszalności dziewiczego łona Maryi w czasie porodu spotkało się z niewątpliwym uznaniem. A zatem mamy podstawę twierdzić, że w pierwszym okresie świadomość religijną wypełniał, mówiąc perspektywicznie, podstawowy dogmat każdej mariologii: Słowo poczęło się dziewiczo w łonie Maryi, jak to zostało zapowiedziane w prorocztwie Izajasza. W tymże samym dogmacie, głoszonym tak dobitnie, i wprowadzonym do symbolu, jakby na dalszym planie kryło się także głębokie przekonanie o cudownym i z woli Boga dziewictwie Maryi, „Nosicielki Słowa”.

odosobniony pogląd nt. braci Jezusa

Tak samo można ocenić inną interpretację wysuniętą przez Tertuliana (mimo że nie jest tak jednoznaczna), że Maryja po porodzeniu Jezusa pozostała w małżeńskim związku z Józefem i że stąd można mówić o „braciach Jezusa”, o których wspomina Ewangelia. A więc Tertulian konsekwentnie odmawiał też dziewictwa Maryi po porodzeniu Jezusa. Tertulian doszedł do swojej błędnej interpretacji przede wszystkim z powodu trudności egzegetycznych związanych z zagadnieniem „braci Jezusa”, później prawdopodobnie usłyszał coś podobnego w pewnych kręgach chrześcijan.

Od Klemensa Aleksandryjskiego wiemy, że przynajmniej na greckim Wschodzie niektórzy chrześcijanie podobnie myśleli, lecz że pogląd taki Orygenes, nieco młodszy od Tertuliana, kategorycznie odrzucił. I nie inaczej mogło się stać na Zachodzie. Wyprowadzanie z poglądu Tertuliana dowodu na to, że w pierwotnym Kościele powszechnie tak myślano, jest historycznie gołosłownym twierdzeniem, nie mówiąc o dogmatycznych motywach, ponieważ nie można znaleźć żadnego punktu odniesienia przy aktualnym stanie źródeł łacińskiej patrystyki. Jeżeli później w IV w. z zupełnie innych powodów Helwidiusz zbudował podobne twierdzenie, nie mógł się powołać na żadne inne „świadectwa” starożytnego Kościoła, jak na owe zdanie Tertuliana.

Maryja „terra virgo”

Tertulian przejął od Ireneusza naukę o rekapitulacji i antytezę Ewa-Maryja. Wyraźnie przedstawił przy pomocy tych pojęć rolę Maryi, jaką odegrała Ona w dziele zbawienia. A oto sławny fragment z jego dzieła na ten temat:

Dawca nowego narodzenia musiał się narodzić w nowy sposób. Przez to Pan dał znak [...]: *Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna. ...To jest nowe narodzenie, gdyż człowiek narodził się w Bogu [...].*

Lecz owa nowość była od dawna przedstawiana, a Pan narodził się z Dziewicy zgodnie z mądrym planem. Dziewicą była jeszcze ziemia, nie była jeszcze poruszona w czasie orki, ani nie była jeszcze spulchniona pod zasiew, kiedy Bóg utworzył z niej człowieka. Skoro więc pierwszy Adam pochodzi z ziemi, to tym bardziej przyszedł Adam, „ostatni Adam” – jak mówi Apo-

³⁰ Dogmengeschichte 14, s. 597, nota 4.

stoł – pochodzi właśnie z ziemi; to jest z ciała, które nie naruszył przez proces rodzenia... Dziewicą była jeszcze Ewa, gdy śmiercionośne słowo zamknęło się w niej; dlatego w podobny sposób Słowo Boże, dawca życia, zostało wprowadzone do Dziewicy, ażeby to, co zostało utracone przez postępek rodzaju niewieściego, mogło być przywrócone przez tę sama płeć³¹.

W tym tekście, który był podstawą dla H. Kocha przy jego ataku na dziewiczość Bożego narodzenia, wyraźnie da się dostrzec kontrast pomiędzy elementami tradycji, które Tertulian przejął, a jego własnymi przemyśleniami. Jakże mogłoby być to „nowe” narodzenie, jeśli nie byłoby także dziewicze? – [ta myśl jest tradycyjna]. Z kolei wzmianka, że „narodzenie nie naruszyło jeszcze ciała”, zdaje się wyrażać jego własną opinię o tym, że narodzenie właśnie usunęło dziewicze znamię.

Ewa – Maryja – Kościół – chrzest

Natomiast z kontekstu wynika, że Maryja miała dość wcześnie wyznaczone ważne miejsce w planie zbawienia jako „Matka Żyjącego”. „Ewa zawierzyła wężowi, Maryja zawierzyła aniołowi Gabrielowi. Co pierwsza zawierając zepsuła, to druga swoją wiarą naprawiła”. A jak Tertulian porównał Kościół jako dziewiczą Matkę z Ewą³² – co w podobny sposób zostało wyrażone już w najstarszej tradycji apostołskiej – tak też zestawiał ze sobą Maryję i Kościół, ponieważ raj, w którym został osadzony Adam i w którym z boku Adama została ukształtowana Ewa, był antycypacją Kościoła, a Ewa przeto była antycypacją Dziewicy Maryi, pierwородnej w Kościele³³. „Dziewica” oznacza również nasze duchowe narodzenie z Kościoła, którego typem jest Maryja, ponieważ Chrystus, który oczyścił nas przez chrzest, był także dziewicą³⁴. Tak głęboki wywód spotykamy już na początku łacińskiej mariologii, w środku drogiego dziedzictwa doktryny greckiej, w środku dogmatu, w którym Chrystus, Maryja, Kościół, odkupienie są widziane jakby w jednym spojrzeniu. Nawet Harnack raz to odczuł, kiedy powiedział, że „u obydwóch (mianowicie u Ireneusza i Tertuliana) znajdują się niezwykle cenne zwroty w stosunku do Maryi”³⁵.

upadała w wierze?

Naukę Tertuliana przedstawiliśmy obszernie dlatego, że jest ona typowa, i to pod wieloma względami, dla stanu rozwoju mariologicznego na początku III wieku. Charakterystyczny jest także sposób, w jaki Tertulian myśli o osobistych cnotach Maryi. W jednym z niemię sławnych rozdziałów dzieła *O Ciele Chrystusa* wymawia Maryi, że jakoby straciła Ona wiarę w Chrystusa i nie była Mu całkiem wierna. Stąd Chrystus nie przyjął jako wrogich krewnych ani Jej, ani swoich braci; z tej też racji Maryja była w pewnym sensie typem synagogi, w przeciwieństwie do „znakomitej Matki – Kościoła”³⁶.

Pseudo-Firmikus: dziewicze zrodzenie uczczeniem Bóstwa

Bardzo mocno są także związane z tradycją dogmatyczne wywody znajdujące się w tak zwanych *Consultationes Zacchaei et Apollonii* autorstwa Pseudo-Firmikusa Maternusa z V w., a być może pochodzenie ich jest jeszcze starsze. W każdym razie zachowano w nich schemat, który jest przykładem obrony wiary w początkach, a mianowicie sięgający aż do II wieku, czyli do czasów Justyna. Niezwykle przejrzyste zostało tu ukazane dziewictwo Maryi przed i podczas porodzenia. Usunięto zaś wszelkie wątpliwości co do możliwości lub godności narodzenia Boga z istoty ludzkiej (z człowieka):

Czyż bowiem Bóg nie jest cenniejszy od stworzenia ludzkiego? A w jakimże czcigodniejszym stworzeniu mogło się dokonać takie wcielenie, jeśli nie w ciele Dziewicy, w macierzyńskim łonie, której Duch Boży ukształtował ciało Jezusa jak gdyby kwiat we wspaniałym kielichu?

³¹ De carne Chr. 17.

³² De anima 43, 10.

³³ Adv. Marc. II, 4.

³⁴ De carne Chr. 20.

³⁵ Dogmengeschichte 14, s. 597, nota 4.

³⁶ De carne Chr. 7.

Ty myślisz, że Chrystus nie mógł stać się Bogiem przede wszystkim z tego powodu, iż narodził się jedynie z Dziewicy przekraczając wszelkie prawa dotyczące narodzenia człowieka. Ja natomiast uważam, że po prostu Chrystus bardziej uwielbił Boga stając się właśnie pod tym względem zupełnie niepodobnym do ludzi; prawo bowiem narodzenia zostało wypełnione tak, jak tego wymaga natura, lecz jedynie nie została uszkodzona nienaruszalność macierzyńskiego łona przez konieczność odbywającego się porodu³⁷.

Hilary z Poitiers za tradycją większości

W sposób jasny widać również wierność tradycji o wiecznym dziewictwie Maryi u św. Hilary z Poitiers. Biskup poświadcza to w swoim *Komentarzu do Mateusza* (353): „Nieliczni niewierzący i ludzie pozbawieni duchowej nauki faktycznie mogą znaleźć podstawę do niewłaściwego myślenia o Maryi” w trudnym egzegetycznie opisie narodzin Jezusa w Mt 1, 18-25. Natomiast sam Hilary dąży przede wszystkim do wykazania zgodności pomiędzy prorocत्वami a symbolem wiary: „Poczęty przez Ducha Świętego, narodzony z Maryi Dziewicy” – takie jest życzenie wszystkich proroków!”³⁸.

Zenon z Werony o antytezach Wcielenia

Również to, co głosił swojemu ludowi wielbiciel dziewictwa Maryi biskup Zenon z Werony (365), zaczerpnął całkowicie ze starej tradycji. Przyjmuje on, że wiara w nienaruszone dziewictwo Matki Bożej była powszechnie znana i zakorzeniona. U Zenona po raz pierwszy wyraźnie pojawia się wpływ apokryficznej legendy maryjnej, o czym będzie mowa później. Słusznie możemy traktować jego wypowiedzi jako koniec tego okresu przygotowania. „O wielkie misterium! Maryja poczęła nie naruszając dziewictwa, a po poczęciu dziewiczo porodziła, a po porodzeniu pozostała dziewicą”³⁹.

W jego wypowiedzi wyczuwa się reakcję na negowanie przez arian bóstwa Tego, który stał się dzieckiem Maryi:

O godna zapamiętania nowość! Z miłości do swego obrazu Bóg uniżył się stając się dzieckiem. Bóg kwili! Bóg cierpliwie pozwala owinąć się w pieluszki! Ten, który przyszedł usunąć winę wszechświata! Bóg, którego wieczność nie zna żadnego czasu, poddaje się prawom ludzkiego rozwoju!

Te określenia stały się później, to jest w początkach średniowiecza, ulubionymi „antytezami Bożego Narodzenia”, które obudzą zdumiewającą wprost miłość do Maryi.

To cudowne: Maryja poczęła za sprawą Tego, którego porodziła⁴⁰.

To cudowne: z okrzykiem radości wydała Ona na świat Dzieciątka, które jest starsze niż najstarsze stworzenie⁴¹.

Zenon odtworzył też wiarę łacińskiej starożytności powtarzając klasyczne sformułowanie: *Maria virgo post connubium, virgo post conceptum, virgo post filium* (*Maryja jest Dziewicą po zaślubinach, Dziewicą po poczęciu, Dziewicą po porodzeniu Syna*)⁴².

podsumowanie

Błędem jest twierdzenie, że dopiero w czwartym wieku „potężni Ojcowie Kościoła” wprowadzili wiarę w wiecznie czystą Dziewicę. Nie bez powodu ten pierwszy okres potraktowaliśmy w sposób wyjątkowy. Na podstawie bowiem źródeł wyraźnie wynika, że szczyt, który dogmatyka mariologiczna osiągnie wraz z Ambrożym i Augustynem, i zwycięska walka, jaką wtedy prowadził Hieronim z przeciwnikami mariologicznej wiary, były w ogóle możliwe dlatego, że część pracy została wykonana już wcześniej, a mianowicie w dwóch pierwszych łacińskich stuleciach.

³⁷ Consult. I, 10.

³⁸ Comm. in Matth. I, 3.

³⁹ Tract. II, 8.

⁴⁰ Tract. II, 9.

⁴¹ Tract. II, 8.

⁴² Tract. I, 5.

b) szczyt mariologii łacińskiej

Klasyczny szczyt rozwoju mariologii łacińskiej oznaczony jest imionami Ambrożego, Hieronima i Augustyna. Wokół tych osobistości krążyli niejako pozostali Ojcowie. I tak druga połowa IV w. stanowi punkt wyjścia dla bogatego rozwoju myśli mariologicznej, i to w takim stopniu, że liberalna historia dogmatów uważa, iż punkt zwrotny, decydujący właściwie o przejściu od „chrześcijaństwa pierwotnego” do „katolicyzmu”, ukryty jest w kulcie maryjnym. Ale według zdrowych zasad, regulujących historyczny rozwój dogmatyki, nie można byłoby osiągnąć owego punktu szczytowego, gdyby nie istniały przed nim dwa wcześniejsze wieki. Teraz na nowo rozgorzała walka Ojców z arianami, którzy odmawiali bóstwa Chrystusowi. Tu także znalazł swoje uzasadnienie rozwój myśli maryjnej.

główne tematy

Wobec obfitości świadectw pochodzących z tego okresu, jesteśmy zmuszeni podać jedynie szkic. Szczególny nacisk kładziemy na wykazanie tych wszystkich dogmatycznych określeń, które obecnie, dzięki nowym antyariańskim sformułowaniom godności Maryi jako Matki Chrystusa, współistotnego Ojcu, wysuwają się na pierwszy plan. Są to przede wszystkim takie prawdy jak: całkowita wolność od grzechu Maryi jako Matki Bożej; czystość Maryi od wszelkiej zmyły grzechowej; pełnia Jej cnót jako wzór moralny.

AMBROŻY Z MEDIOLANU

Najwyższe miejsce wśród Ojców tego okresu zajmuje Ambroży, biskup Mediolanu. Nazwany jest on słusznie doktorem maryjnym Kościoła. Z jego dzieł czerpał nie tylko Augustyn i współcześni mu papieże, jak Damazy i Syrycjusz, lecz także korzystali pisarze średniowieczni. Wzór doskonałości „naszej Pani” utworzył właśnie Ambroży.

Jej godność

Główną podstawą mariologii Ambrożego jest jego wiara w rzeczywistą godność Maryi jako Matki Bożej, co ma bezpośredni związek z wielką linią dogmatyczną tej epoki. To, że cesarz Julian Apostata, który w młodości poznał wiarę katolicką, w swoich dziełach wyszydzał jej prawdy, nie wyłączając tytułu *Bożej Rodzicielki (Dei Genetrix)*⁴³, stanowi dowód, jak głęboko wtedy uznanie wobec Maryi było zakorzenione w wierze w Chrystusa jako wiecznego Boga. Również Ambroży, pomijając wiele innych świadectw z jego dzieł, polecał swemu ludowi śpiewać w bazylice mediolańskiej hymn na cześć Chrystusa i Maryi, na który później powołał się papież Celestyn występując przeciwko Nestoriuszowi:

Przybądź, ludów Zbawco,
Okaż: Panna – rodzi!
Zdumiał się świat cały:
Godne to jest Boga!

O czystości dogmatycznej Ambrożego świadczy to, że wyjaśnia:

Niech nikt nie rozciąga tego (to jest: uwielbienia Chrystusa i Wcielenia dokonanego przez Ducha) także na Maryję. Albowiem Maryja była świątynią Boga, nie zaś Bogiem w świątyni. Dlatego trzeba uwielbić tylko Tego, który w tejże świątyni działa!⁴⁴

odparcie błędów

Teraz więc możemy zrozumieć to wszystko, co bogata duchowość biskupa mediolańskiego wniosła do mariologii: przede wszystkim Ambroży namiętnie walczył z Jowinianem i z jego poglądami, w których przeczył dziewiczemu narodzeniu Chrystusa⁴⁵; następnie rozprawił się z poglądami biskupa Bonosa w swoim niewielkim dziełku *Na oblóczyny dziewicy*⁴⁶. Ambroży

⁴³ Cyryl Aleks., *Contra Iulianum* 8.

⁴⁴ *De Spiritu Sancto* III, 11, 79.

⁴⁵ *Epist.* 42; *Comment. in Lc* II, 56, 57.

⁴⁶ *De institutione virginis* 5, 35 n.; 7, 46 n.; 8, 5.

z oburzeniem odrzuca pogląd, iż Maryja mogła mieć później jeszcze inne dzieci z małżeństwa z Józefem: „braci Jezusa” uważa za krewnych⁴⁷.

udział Maryi w dziele zbawienia

Ponadto Ambroży analizując godność Matki Bożej dochodzi do wniosków na temat udziału Maryi w dziele zbawienia – pod tym względem okaże się jeszcze raz największym w Kościele na polu łacińskiej mariologii. Głosi:

Maryja była sama, kiedy zstąpił na Nią Duch Święty i kiedy zacięła Ją Moc Najwyższego. Była sama, kiedy dokonywała dzieła zbawienia świata. (*Sola erat Maria et loquebatur cum angelo. Sola erat, quando supervenit in eam spiritus sanctus et virtus altissimi obumbravit eam. Sola erat et operata est mundi salutem et concepit redemptionem universorum*)⁴⁸.

Współdziałanie Maryi w dziele zbawienia dostrzegł Ambroży także w najstarszej tradycji, w antytezie Ewa-Maryja⁴⁹. Przez Maryję, prawdziwą „Matkę Żyjącego”, rozpoczęła się właśnie uciążliwa walka pomiędzy Chrystusem a szatanem, rozpoczął się „agon Boży”, jak to już powiedział Cyprian⁵⁰. Do Maryi odnosi Ambroży Protoewangelię o kobiecie, która miażdży głowę węża⁵¹. Ambroży polecił powiedzieć cesarzowej Helenie po odnalezieniu drzewa Krzyża św.:

Ciebie, szatanie, zwyciężyła Maryja, która porodziła Zwycięzcę; Ona wydała Go na świat bez naruszenia swego dziewictwa; On jako Ukrzyżowany ciebie zwyciężył, a jako Umarły ciebie ujarzmił⁵².

wolna od grzechu

Maryja jest wolna od wszelkiego grzechu, bo nigdy nie uległa szatanowi. Ambroży rozwija słowa Psalmisty zwracając je do Pana:

Przyjdź więc i szukaj owcy Twojej nie przez niewolników, nie przez najemników, ale przez siebie samego. Przyjmij mnie w ciele, które w Adamie doznało upadku. Przyjmij mnie nie przez Sarę, lecz przez Maryję, ponieważ jest nienaruszoną dziewicą, dziewicą dzięki łasce czystą od wszelkiej skazy grzechu⁵³.

Nie jest jeszcze całkiem pewne, czy Ambroży miał tu na myśli jedynie wolność Maryi od grzechu osobistego, lecz dogmatyczne powiązanie ze zwycięstwem nad grzechem pierworodnym wyraźnie prowadzi do dogmatu o wolności Maryi od pierworodnej zmazy.

wzór cnót

Dla Ambrożego Maryja jest przede wszystkim drogocennym pierwowzorem wszystkich cnót, jak szlachetnego wychowania, dziewiczej wstydlivości, kobiecej wytrwałości w cierpieniu. I pod tym względem Ambroży stał się prekursorem średniowiecznych idei maryjnych i niejako drugim Łukaszem, który poprzez swoje przemyślenia pobudził na nowo do życia natchnione piękno fragmentów Ewangelii św. Łukasza, opisujących życie Maryi⁵⁴. Lecz owa symbolika „Najświętszej Maryi”, którą Ambroży chętnie głosi, przekracza charakter osobisty: Maryja jest także dostojnym pierwowzorem Kościoła, który zrodziła w dziewiczym macierzyństwie jako Mistyczne Ciało Chrystusa⁵⁵.

⁴⁷ Comm. in Lc VI, 36 n.

⁴⁸ Epist. 49, 2.

⁴⁹ Do inst. virg. 5, 32. 33; Epist. 63.

⁵⁰ Test. II, 9.

⁵¹ De fuga saeculi 7, 43.

⁵² De obitu Theodosii 44.

⁵³ Expl. Ps 118: *Veni ergo et quaere ovem tuam non per servulos, non per mercennarios, sed per temet ipsum. Suscipe me in carne quae in Adam lapsa est. Suscipe me non ex Sarra, sed ex Maria, ut incorrupta sit virgo, sed virgo per gratiam ab omni integra labe peccati.* Por też Sermo 22, 30.

⁵⁴ De virginibus II, 2, 6 - 3, 21; De inst. virg. 5, 35 n.; Exhort. virg. 10, 71; Comm. in Lc II, 8. 9. 14-22.

⁵⁵ Comm. in Lc II, 7; De virg. I, 5, 22. 80; De inst. virg. 5, 24.

Hieronim contra Helwidiusz

Helwidiusz, najlepszy uczeń ariańskiego biskupa Auksencjusza, poprzednika Ambrożego w Mediolanie, zaatakował wieczne dziewictwo Maryi powołując się na Tertuliana. Wzburzenie wywołane w Rzymie tym zdarzeniem było swego rodzaju znamienym symptomem dla religijnej świadomości maryjnej 380 roku. Gdy wojowniczy Hieronim, pobudzony przez swoich rzymskich przyjaciół, użył ostrza swego pióra dla wspaniałej obrony Maryi przeciwko zarzutom Helwidiusza, to nie wprowadził jakiegoś nowego dogmatu, ale wiara Kościoła odnalazła trafne określenie. Jego rozprawa *Contra Helvidium* stała się podstawą dla egzegetycznej obrony wiecznego dziewictwa Maryi. Intuicja, cięta ostrość inteligencji i głębokie studium Biblii cechują Hieronimową apologię. Z doskonałym dziewictwem Maryi – naucza Hieronim – *implicite* łączy się także całkowita Jej wolność od grzechu; stąd Maryja Dziewica jest dla niego również zwierciadłem wszystkich cnót.

AUGUSTYN

Mariologia św. Augustyna, największego z łacińskich Ojców, jest tak niezmiernie bogata, a ponadto rozsiana w całej jego ogromnej twórczości, że niemożliwe jest, by podać w skrócie jej syntezę. Wzniosła się ona tak wysoko, gdyż objęła całą tradycję katolicką, a zwłaszcza naukę Ambrożego. Przekazywano ją przez więcej niż tysiąc lat dzięki ogromnemu wpływowi – przede wszystkim jego kazań – na późną starożytność katolicką i na wczesne średniowiecze.

Dziewica

Dla Augustyna prawda o nienaruszonym dziewictwie Maryi nie stanowiła już żadnego problemu. Gdyby

przez Jego narodzenie została uszkodzona nienaruszalność Maryi, On nie narodziłby się z Dziewicy, a konsekwentnie cały Kościół znalazłby się – rzecz całkiem niemożliwa – w błędzie, przyznając się do narodzenia z Dziewicy Maryi; a tenże sam Kościół, który na podobieństwo swej Matki wydaje na świat swoje członki, pozostaje przecież dziewicą⁵⁶.

Ustawicznie powraca w swoich kazaniach do tego dogmatu: „jako dziewica poczęła, jako dziewica porodziła i dziewicą pozostała” – tak brzmi jego niezapomniana końcowa formuła dogmatyczna⁵⁷.

Matka Kościoła

Na trwałą wartość mariologii Augustyna decydujące znaczenie wywarła dogmatyczna głębia, którą osiągnął przez zwrócenie uwagi między innymi na dwa zagadnienia: na pierwowzór Maryi dla Kościoła i, co z pierwszym jest związane, na rolę Maryi jako wolnej od grzechu i niepokalanej w walce z szatanem. Maryja i Kościół – oto tematy ukazane przez św. Augustyna, tematy, które widoczne są w pełnym wymiarze w jego nauczaniu. Maryja jako dziewicza Matka jest „typem Kościoła”⁵⁸. Boże Narodzenie jest świętem radości Kościoła, ponieważ Maryja wydała na świat jego Głowę⁵⁹. „Kościół właśnie naśladuje Maryję, rodząc stale członki Chrystusa i pozostając ustawicznie dziewicą”⁶⁰. Augustyn głosi owe misterium w swojej rozprawie na cześć dziewictwa:

Czyż nie natrafiamy w Maryi na figurę Kościoła? Przecież na niego również zstąpił Duch Święty! Z niego również wyszedł Chrystus w swojej chwale! On jest oblubienicą Chrystusa, matką narodów!⁶¹

⁵⁶ Enchiridion 10, 34.

⁵⁷ De catech. rud. 22, 40.

⁵⁸ Sermo 25, 8.

⁵⁹ Sermo 188, 4.

⁶⁰ Enchiridion 34.

⁶¹ Sermo 121, 5.

Tu znajduje swoją podstawę myśl tak bardzo droga dla następnych pokoleń, że Maryja jest także naszą Matką, że Ona nas również zrodziła, że obdarzyła nas duchowym życiem. Dalej ta wypowiedź głosi:

„Ona uczestniczyła w miłości” dla naszego zbawienia, gdyż „jest rzeczywiście Matką członków Chrystusa, którymi my sami jesteśmy; przez Nią narodziliśmy się w Kościele jako wierzący, jako że jesteśmy członkami Głowy Chrystusa”⁶².

wolna od wszelkiego grzechu?

Stąd też Maryja jest „Matką żyjących”, wielką Ewą – matką ludów, niewiastą, która została przyrzeczona po upadku. To „wielkie misterium”, „że przez kobietę popadliśmy w śmierć, lecz także przez kobietę zyskaliśmy życie”⁶³. Również Augustyn odczytuje w Protoewangelii lekcję: *Ona zetrze ci głowę*⁶⁴.

W polemice z Pelagiuszem, który podaje cały szereg bezgrzesznie żyjących sprawiedliwych Starego Przymierza oraz Maryję, Augustyn podkreśla, że ich świętość miała charakter względny: *Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy* (1 J 1, 8). Jednak Maryja pozostaje pewnym wyjątkiem:

Uczyńmy wyjątek dla Najświętszej Dziewicy Maryi, co do której, ze względu na cześć dla Pana, w ogóle nie powinno stawiać się pytania, gdy chodzi o grzech: skąd mianowicie wiemy, że otrzymała więcej łaski dla pokonania całkowicie grzechu Ta, która zasłużyła na to, by porządzić i porodzić Tego, o którym wiadomo, że nie miał żadnego grzechu?⁶⁵.

Augustyn stwierdza sam fakt bezgrzeszności Maryi, nie precyzując sensu tego pojęcia ani też nie uzasadniając samego faktu. Wydaje się, że w swoim ostatnim piśmie *Opus imperfectum* („Dzieło niedokończone”), które jest polemiką przeciw pelagianinowi Julianowi z Eklany, idzie jeszcze dalej. Chociaż w walce z pelagianizmem, który nie uznawał dziedziczności grzechu pierworodnego, zamierzał wykazać powszechną grzeszność całego rodzaju ludzkiego, jednakże wydaje się, że dla Maryi uczynił pod tym względem wyjątek. Julian zarzucał Augustynowi, że Augustyn przez swoją naukę o dziedziczeniu przez ludzi grzechu pierworodnego okazał się dla Maryi większym wrogiem niż niegdyś Jowinian, który negował Jej dziewictwo:

Jowinian zniweczył dziewictwo Maryi przez swoją naukę o macierzyństwie, Ty zaś sprzedajesz Maryję diabłu przez Jej narodzenie!

Augustyn odpowiada:

Bynajmniej nie sprzedajemy Maryi diabłu przez sposób Jej narodzin, bo (Ona jest od niego wolna), ponieważ taki stan został usunięty przez łaskę uprzedniego narodzenia⁶⁶.

Augustyn nie broni się w ogóle przed zarzutem sprzedaży Maryi diabłu. Uważa, że w Maryi od początku znajdowała się ta łaska, która w nas urzeczywistnia się w odrodzeniu chrzcielnym, a mianowicie wolność od grzechu pierworodnego. Z pewnością trzeba uznać, że taka interpretacja tekstu Augustyna jest kontrowersyjna i że konsekwentnie największy Ojciec Kościoła łacińskiego nie może być cytowany bez żadnej wątpliwości dla potwierdzenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu⁶⁷. Jednakże ta nauka istnieje już w zarodku: szczególna po-

⁶² De s. virginitate 6.

⁶³ De agone Christ. 22, 24.

⁶⁴ De Genesi ad litt. 11, 36.

⁶⁵ De natura et gratia 36, 42: *Excepta itaque sancta Virgine Maria, de qua propter honorem Domini nullam prorsus, cum de peccatis agitur, haberi volo quaestionem - unde enim scimus quid ei plus gratiae conlatum fuerit ad vincendum omni ex parte peccatum, quae concipere ac parere meruit, quem constat nullum habuisse peccatum?*

⁶⁶ Opus imp. 4, 122.

⁶⁷ Np. B. Altaner, katolicki autor popularnego podręcznika patrologii (wyd. pol. s. 575), twierdzi, że powyższa wypowiedź „nie może być w żadnym wypadku dowodem, że nauczał on także już o niepokalanym poczęciu Maryi” [przyp. red.].

zycja Maryi w dziele zbawienia jako Matki wszystkich żyjących, jako pogromczyni szatana, jako całkowicie wolnej od jakiegokolwiek grzechu osobistego, jako Matki Kościoła.

wzór cnót

Maryjne pochwały Augustyna dla zalet Matki Bożej, którymi wypełnione są wszystkie jego dzieła, odkrywają swoją mądrość dopiero po uwzględnieniu niewyraźnego wprawdzie jego poglądu o wolności Maryi od grzechu pierworodnego. Wiara, z jaką Maryja przyjęła Chrystusa, zanim Go poczęła w dziewiczym łonie⁶⁸, Jej ślub dziewictwa⁶⁹, Jej posłuszeństwo, przez które usunęła nieposłuszeństwo Ewy⁷⁰, wzruszająca pokora⁷¹ – to wszystko jest przykładem dla wierzących, a szczególnie dla dziewic. „Radujcie się, dziewice, bo waszą towarzyszką jest Matka Chrystusa!”⁷². Ona jest przykładem również dla całego Kościoła, ponieważ w najgłębszej jego istocie odnawia się ustawicznie misterium Wcielenia.

ku swemu wnętrzu

I to jest punktem zwrotnym dla mariologii Augustyna, który przechodzi do ukazania naśladownictwa w cnotach czy nawet pewnego mistycyzmu. Interioryzacja Augustyńska, którą żywiły się pokolenia prawie przez tysiąc lat, a zwłaszcza mistyka średniowieczna, jest mariologiczna. „Powrót do serca”, skupienie, dostrzeżenie obecności Boga we własnym wnętrzu, jest dla Augustyna powrotem „do tej tajemnicy, z której Chrystus wyszedł, do dziewiczego łona, gdzie poślubił naszą ludzką naturę”⁷³. Często zatem powtarza się jego napomnienie: „Co widzicie, że spełniło się w łonie Maryi, naśladujcie w najgłębszych tajnikach waszego serca”⁷⁴. Tajemnica Bożego Narodzenia i łaska chrztu św. odpowiadają sobie nawzajem⁷⁵.

c) koniec epoki Ojców

Kościół łaciński późnej starożytności bardzo wiernie przechowywał niezwykle bogate dziedzictwo Ambrożego i Augustyna oraz dokładnie je przekazywał ludom germańskim: Frankom w Galii, Gotom w Hiszpanii, Longobardom w Italii Północnej.

Hiszpania

Hiszpania jest terenem żarliwej i różnorodnej mariologii już przez trzy ostatnie wieki starożytnego Kościoła. Tysiąc lat przed ogłoszeniem Niepokalanego Poczęcia jest to już ziemia Niepokalanej. Grzegorz z Elwiry (392) broni, w sposób obszerny, przed wypaczeniami ariańskimi dogmatu o narodzeniu prawdziwego Boga z Dziewicy⁷⁶. Pacjan z Barcelony (prz. 392 r.) w swoim traktacie o chrzcie pisze:

W ostatnich czasach Chrystus przyjął od Maryi duszę ludzką i ciało. On bowiem chciał zbawić nasze ciało i nie pozostawił go na potępienie. To ciało połączył ze swoim duchem i uczynił je swoim własnym ciałem. Są to zaślubiny Pana, bo On połączył się z ciałem, bo stało się „dwoje w jednym cielem”, Chrystus i Kościół!⁷⁷

Pacjan pisze o wiele wcześniej od Augustyna (380), a przecież dogmatyka jego jest zasadniczo augustyńska.

Prudencjusz

Teologia hiszpańska była wówczas w ścisłych związkach z Afryką. Nie można się zatem dziwić, że największy poeta hiszpański V w., Prudencjusz, wypełnia swoje wiersze myślami

⁶⁸ Sermo 215, 4.

⁶⁹ Sermo 225, 2; De s. virginitate 5.

⁷⁰ Sermo 51, 2; Sermo 232, 2 etc.

⁷¹ Sermo 51, 11.

⁷² Sermo 192, 2.

⁷³ Confess. 4, 12, 19.

⁷⁴ Sermo 181, 4; De vera religione 39; Sermo 180, 3.

⁷⁵ Tract. in Ioan. 2, 15.

⁷⁶ De fide orthodoxa 8.

⁷⁷ De baptismo 6.

Augustyna, chociaż wyraża je w duchu hiszpańskim. Wspaniałe strofy, w których Prudentiusz opiewa Niepokalaną, przywodzą nam na myśl malarskie kompozycje Murilla:

Dawna to była i stara nienawiść.
Walka śmiertelna węża i człowieka.
A oto teraz gadzinę, co pełza,
Niewiasty stopa depta w prochu ziemi.
Dana jej łaska, by Boga zrodziła,
Panna niweczy wszelkich jadów moce⁷⁸.

liturgia mozarabska

Starożytna liturgia hiszpańska przechowała przejęte od Augustyna myśli, którym nadała pobożność i dogmatyczną przejrzystość, kiedy wychwalała Maryję jako obraz Kościoła. I tak Maryja stoi przy źródle chrzcielnym podczas nocy paschalnej:

Jak jutrzeńka zostaliśmy dziś przepięknie zrodzeni przez działanie łaski; staliśmy się synami światłości Matki Kościoła i odtwarzamy w sobie obraz Dziewicy Rodzicielki, która rodzi bez ludzkiego współdziałania⁷⁹.

Leander z Sewilli

Taki duch maryjny, który cechuje wytworność językowa i bogactwo alegorii, przypominając tym samym ówczesną mariologię bizantyjską, widoczny był zwłaszcza w rozprawie Leandra z Sewilli *Liber de virginibus* – dziele bardzo cenionym w średniowieczu.

Przede wszystkim zaznaczył się jednak we wspaniałej obronie dziewictwa Maryi, którą sporządził Ildelfons z Toledo (zm. 667 r.). Swoją rozprawę rozpoczyna słowami pełnymi euforii: „O Pani moja, władczyni moja, o Ty, która mi przewodzisz, Matko Pana mojego!” (*O Domina mea, dominatrix mea, dominans mihi, Mater Domini mei!*).

Pirmin wśród Alemanów

Kiedy Kościół hiszpański został zniszczony przez inwazję arabską, najlepsza część jego dziedzictwa przeszła do teologii karolińskiej. Wśród uciekinierów z królestwa Wizygotów znalazł się także Pirmin, apostoł Alemanów⁸⁰. Zabrał ze sobą do założonego przez siebie klasztoru w Reichenau własne kazania do pogan, zwane *Scarapsus*, ułożone na podstawie starożytnych źródeł. Opowiada w nich ze szlachetną, wprost wruszającą prostotą również o Maryi. Tych opowieści zapewne słuchali dzicy Alemanowie i mieszkańcy górzystej Recji:

Słowo Ojca raczyło zstąpić z łona Ojca do Twojego łona, o Maryjo, która pozostałaś dziewicą na zawsze! Z jak wielką pokorą zstąpił Ten, który wraz z Ojcem zasiada na tronie niebieskim: leży w żłobie owinięty w pieluszki!⁸¹

Marcin z Bragi

Z badań, które dotyczą źródeł *Scarapsusa* i innych kazań do pogan, a zwłaszcza „kazań do wieśniaków” hiszpańsko-gockiego Apostoła Marcina z Bragi, dowiadujemy się, jaki wpływ wywarła poaugustyńska patrystyka na sposób głoszenia wiary katolickiej Germanom, jak rozwijała się ona w Galii i Północnej Italii.

Italia: Gaudenty z Brescji, Maksym z Turynu

W Italii mariologia, poza wyraźnym wpływem Augustyna, zyskała jeszcze cenny drugi rozkwit. Gaudenty z Brescji był zręcznym obrońcą wiecznego dziewictwa Maryi⁸². Również wruszając homilie na Boże Narodzenie Maksyma z Turynu, zawierające zawsze aktualne antytezy o Dzieciątku Jezus, które jak inne dzieci karmi się piersią matki i płacze, które leży w nędznych pieluchach, a przecież to Ono zapala światło gwiazd, pokonało szatana, zasiada na

⁷⁸ Cathem. III, 146–152.

⁷⁹ Liber Mozarabicus Sacramentorum, Férotin, s. 250.

⁸⁰ Lud germański, który zamieszkiwał różny obszar w zależności od swoich wpływów: Szwajcarię, wschodnią Francję, południowe Niemcy.

⁸¹ Scarapsus I, 7.

⁸² Por. Sermo 9 i 13.

tronie wraz z Ojcem⁸³. W tych przeciwstawieniach antyariańskich, które przyjęły się tak w liturgii hiszpańskiej, jak i na terenie Italii Północnej i Galii, można dostrzec jeden z ważnych punktów dla procesu kształtowania się miłości do Jezusa i Maryi, tak charakterystycznej dla średniowiecza.

Piotr Chryzolog

Najwyżej pod względem upięknień retorycznych i bogactwa treści wyniósł mariologię w Italii Piotr Chryzolog, biskup Rawenny, którego działalność zbiega się z listem dogmatycznym papieża Leona Wielkiego. W mowie na Zwiastowanie⁸⁴ wychwala Matkę Bożą i „niesłyszana tajemnicę” narodzenia Pana:

Jak niewiasta przez łaskę stała się teraz rzeczywiście Matką życia, tak niegdyś przez dzieło natury stała się ona matką śmierci.

Złotousty kaznodzieja wyprowadza stąd także wolność Maryi od wszelkiego grzechu [wskazuje na Niepokalane Poczęcie?]. Anioł bowiem spieszy do Niej:

Daje zadatek, posag przyjmuje ten, który przynosi łaskę, a uzyskuje wiarę, i obdarza darami cnoty, który wkrótce rozwiąże ślubowanie płynące z dziewiczej woli. Przylatuje do oblubienicy pośpieszny posłaniec, aby powstrzymać oblubienicę Bożą przed ludzkim postanowieniem i zamiarem, i nie zabiera dziewicy Józefowi, lecz oddaje Chrystusowi, któremu w łonie została oddana w zastaw, kiedy zaczęła istnieć⁸⁵.

Skoro Chryzolog zebrawszy całe dziedzictwo Ojców woła:

Bez Maryi nie można pokonać śmierci ani osiągnąć życia. Przybądź więc, Maryjo, ukaz się Ty, która nosisz to macierzyńskie imię, żeby człowiek zobaczył, iż Chrystus zamieszkał ustronie (*secretum*) dziewiczego łona!

Seduliusz

W tym samym czasie Seduliusz (1 poł. V w.) śpiewa pierwsze, a zarazem najstarsze pozdrowienie dla świętej Dziewicy. Łacińska liturgia długo będzie o nim pamiętać:

Witaj nam, święta Matko! Tyś Króla na świat wydała.
W jego dłoni od wieków z niebem ta ziemia jest cała.
Imię jego i władza niczym odwieczną obręczą
Wszystko w krąg, końca nie znając, obejmują i wieńczą.
W błogosławionym swym łonie Tyś matki radość nosiła
Nie tracąc chwały dziewictwa. – Taka przed Tobą nie była,
Ani nie będzie po Tobie. Ty z niewiast jesteś jedyna,
Któraś znalazła łaskę w oczach Chrystusa – Syna⁸⁶.

„Ave Maris Stella”

Tak przemawiano jeszcze, gdy pojawili się Longobardowie, tak uczono katolickiego myślenia o Maryi ariańskich Germanów. A niektórzy z autorów komponowali piękne hymny maryjne, jak na przykład *Ave maris Stella*. Hymn pochodzi prawdopodobnie z VIII w., a jego autorstwo nie zostało do dziś rozstrzygnięte (Wenancjusz Fortunat? Paweł Diakon?):

1. Witaj, Gwiazdo morza,
Wielka Matko Boga,
Panno zawsze czysta,
Bramo niebios błoga.

3. Winnych wyzwól z więzów,
Ślepym powróć blaski.
Oddal nasze nędze,
Uproś wszelkie łaski.

2. Ty, coś Gabriela
Słowem przywitana,
Utwierdź nas w pokoju,
Odmień Ewy miano.

4. Okaż, żeś jest Matką,
Wzrusz modłami swymi
Tego, co Twym Synem
Zechciał być na ziemi.

⁸³ Por. Homilia 5 i 12.

⁸⁴ Por. Sermo 140.

⁸⁵ Sermo 140: *Nam dat arram, dotem suscipit, qui fert gratiam, fidem refert, et tradit munera uirtutis, qui mox virginei consensus resoluat sponsionem. Pervolat ad sponsam festinus interpret, ut a dei sponsa humanae dispensationis arceat et suspendat affectum, neque auferat ab Ioseph virginem, sed reddat Christo, cui est in utero pignerata cum fieret.*

⁸⁶ Carmen Paschale (Salve Sancta Parens II, 63–69).

5. O Dziewico sławna
I pokory wzorze,
Wyzwolonym z winy
Daj nam żyć w pokorze.

7. Bogu Ojcu chwała,
Chrystusowi pienie,
Obu z Duchem Świętym
Jedno uwielbienie. Amen

6. Daj wieść życie czyste,
Drogę ściel bezpieczną,
Widzieć daj Jezusa,
Mieć w Nim radość wieczną.

Cezary z Arles

Widownią definitywnego przeniesienia starożytnej mariologii łacińskiej do ludów germańskich było królestwo Franków. Biskup Cezary z Arles był pośrednikiem pomiędzy teologią augustyńską a nowymi ludami. Głosił także z dogmatyczną przejrzystością wiarę starego Kościoła, a jego kazanie o wierze jest jakby moralnym testamentem:

Wierzmy, że Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy, która była Dziewicą przed porodem, była także Dziewicą po porodzeniu i wytrwała wolna od wszelkiej zmazy i zarażenia grzechowego (*Credite eum conceptum esse de spiritu sancto, et natum ex maria virgine, quae virgo ante partum, et virgo post partum semper fuit, et absque contagione vel macula peccati perduravit*)⁸⁷.

Grzegorz z Tours

Na pierwszych stronach *Historii Franków* Grzegorz z Tours wyznaje starą wiarę Kościoła: „Wierzę, że święta Maryja jak była Dziewicą zanim porodziła, tak też później na zawsze Dziewicą pozostała”⁸⁸. A takie wyznanie brzmi jak uroczyste poświęcenie Matce Boga narodów germańskich na przyszłość, ponieważ Grzegorz widzi we wcieleniu Chrystusa zasadniczy punkt całej historii świata: „W końcu zatem sam Pan zstąpił przez Ducha Świętego w łono Dziewicy Maryi dla wyzwolenia tego ludu, jak też wszystkich ludów ziemi”⁸⁹.

Wenancjusz Fortunat

Wenancjusz Fortunat skomponował dla mniszki Radegundy, księżniczki germańskiej, hymn na cześć dziewictwa, w którym wysławia również i Tę, która kroczy na przedzie orszaku wszystkich dziewic idących do nieba. Pisał on także pieśni na Boże Narodzenie, a zwłaszcza układał strofy „Na cześć Maryi Dziewicy”, które cechuje niezwykła sztuka alegorii i symboliki. To każe nam myśleć właśnie o Germanach, którzy niedawno nawrócili się, gdy czytamy: „Święta Dziewico, rodząc podarowałaś nam Tego, który teraz oświeca ten naród będący niegdyś w ciemnościach!”⁹⁰.

grunt dla mariologii średniowiecznej

Z takiego zatem dziedzictwa teologia karolińska mogła wnieść swój pierwszy wkład w dalszy rozwój mariologii, o ile tylko zdołała sobie przyswoić duchową spuściznę epoki patrystycznej. W IX w. w dziełach frankońskiej teologii patrystyczne założenia o całkowitej wolności Maryi od grzechu wyraźnie przekształcają się w tezy prowadzące do wiary w Niepokalane Poczęcie. Bernard z Clairvaux na podstawie źródeł dotychczas wymienionych tworzy właściwą średniowieczną mariologię.

2. ROZWÓJ POBOŻNOŚCI MARYJNEJ

W kolejnej części jesteśmy zmuszeni do dokonania pewnych skrótów. Czynimy to nie tyle z racji, że przegląd maryjnej pobożności łacińskiej patrystyki jest mniej ważny od rozważań dogmatycznych, lecz raczej dlatego, że częściowo omówiliśmy już ten materiał, który stanowi źródło dla powyższego zagadnienia. Pomijamy homilie, które, jak przekonaliśmy się, stanowiły bogate źródła dla rozwoju pobożności maryjnej.

⁸⁷ Sermo 10, 1.

⁸⁸ Hist. Franc. I, 1.

⁸⁹ Tamże I, 16.

⁹⁰ Miscell. 8, 6-7.

APOKRYFY

Zupełnym nieporozumieniem byłby fakt, gdybyśmy upatrywali w apokryfach zasadniczej podstawy dla rozwoju dogmatycznego mariologii.

Protoewangelia Jakuba

Najważniejszym apokryfem jest tzw. *Protoewangelia Jakuba*, greckie opowiadanie z II w. o dzieciństwie i dziewiczym porodzeniu Maryi, które na Zachodzie zostało przełożone na początku IV w. na język łaciński, a które cieszyło się dużym uznaniem. W tym apokryfie po raz pierwszy opisano „grotę betlejemską”, podane są takie szczegóły, jak imiona rodziców Maryi: Anna i Joachim, pobyt Maryi w świątyni, przebieg Zwiastowania, a przede wszystkim dowody na dziewiczość porodu Maryi przez dwie położne. Wszystkie te szczegóły stały się własnością łacińskiego ludu.

motyw apokryficzny w Santa Maria Maggiore

Papież Sykstus polecił pewnemu artyście wykonać mozaikę w jednej z wielkich bazylik rzymskich; mozaika ta była bowiem inspirowana przez owe ludowe legendy, zapewne wzruszające, lecz nie zawsze odznaczające się dobrym smakiem. Takie dzieła nie „tworzyły” bynajmniej wiary w wieczne dziewictwo Maryi, lecz tylko formowały proste wyrażenia dla istniejących już religijnych przekonań⁹¹.

⁹¹ „Mozaikowy łuk tryumfalny wewnątrz bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie to także przykład przeplatania się w sztuce wczesnochrześcijańskiej wątków antycznych, apokryficznych i biblijnych. Świątynię ufundował w V w. papież Sykstus III, a wznoszący się nad ołtarzem łuk tryumfalny w całości jest poświęcony tematyce Bożego Narodzenia. Mamy tu i zwiastowanie, i pokłon magów. W scenach tych Maria przedstawiana jest na wzór cesarzowej w sztuce antycznej: w złotej tunice, z perłami na szyi i perłowym przybraniem włosów. Jako cesarzowa, matka nowego władcy świata, musi też mieć gwardię przyboczną – stąd strzegący jej aniołowie. Analogicznie Jezus przedstawiany jest jako władca. Pokłon magów odbiera, siedząc na tronie. W sztuce wczesnochrześcijańskiej tylko na sarkofagach dziecinnych i sarkofagach młodych kobiet, zapewne matek zmarłych w czasie porodu, przedstawiano Jezusa jako niemowlę. Standardem było ukazywanie go jako dziecka okołodwuletniego. Władca nie może przecież odbierać hołdu w powijakach. Tak właśnie opisane jest to w drugim apokryfie poświęconym dzieciństwu Jezusa – w Ewangelii Pseudo-Mateusza (VII w.). To tekst o dwa wieki młodszy od Protoewangelii Jakuba. Według Pseudo-Mateusza magowie przyszli do domu Marii, gdy Jezus miał dwa lata. Innym odwołaniem się do tej księgi w mozaikach łuku ołtarzowego bazyliki Santa Maria Maggiore jest opisana wyłącznie w tym apokryfie wizyta świętej rodziny w Egipcie, gdy Maria z Józefem i chodzącym już Jezusem przybywają w asyście gwardii aniołów do miasta Sotinen, rządzonego przez Afrodyzjusza. W Ewangelii Pseudo-Mateusza ta historia opisana jest z detalami. Świętej rodziny nikt nie rozpoznaje. Maria, Józef i Jezus wchodzą do świątyni, w której znajduje się ponad trzysta posągów pogańskich bogów. Na widok Jezusa wszystkie posągi spadają z postumentów i roztrzaskują się z hukiem. Gdy dowiaduje się o tym Afrodyzjusz, wychodzi powitać prawdziwego boga. Historia uwieczniona w rzymskiej bazylice jest najlepszym dowodem na to, jak powszechne i akceptowane przez Kościół (świątynię wzniesiono wszak na zamówienie papieża) były apokryfy w późnym antyku. W mozaikach bazyliki Santa Maria Maggiore pojawia się jeszcze jeden bardzo ciekawy element: niewiasta siedząca przy tronie Jezusa, po przeciwnej stronie niż Maria, w scenie pokłonu magów. Różne są interpretacje jej tożsamości. Według mnie to położna Salome. Postać niezwykle istotna w narodzinach Jezusa i często występująca w sztuce wczesnochrześcijańskiej. W najbardziej charakterystyczny i dramatyczny sposób przedstawił ją twórca *pyksis* z kości słoniowej, który dziś znajduje się w zbiorach Muzeum im. Bodego w Berlinie. *Pyksis* to okrągłe pudełeczko przeznaczone na kosztowności bądź relikwie czy hostie. Zabytek z berlińskiego muzeum ozdobiony jest scenami z życia Jezusa. Ukazana tu pod żłobkiem Dzieciątka Salome wyciąga w jego kierunku nienaturalnie wielką rękę. Co ciekawe, dobrze znany chrześcijanom z tzw. bożonarodzeniowych szoppek osiołek w ewangelii św. Mateusza i św. Łukasza w ogóle się nie pojawiał. Historię położnej Salome opisuje Protoewangelia Jakuba: gdy u Marii nastał czas porodu, Józef poszedł szukać pomocy. Znalazł położną Salome, lecz gdy wrócili razem do groty, okazało się, że Dzieciątko jest już na świecie. Maria leży bez jakichkolwiek oznak poporodowych. Grota jaśnieje. Salome przyznała, że nie uwierzy w poczęcie z Ducha Świętego i urodzenie syna Bożego, dopóki nie sprawdzi dziewictwa Marii własną ręką, co też uczyniła, a ręką natychmiast jej uschła. Wtedy poprosiła Marię o uzdrowienie ręki, ale ta kazała jej zwrócić się do syna. Salome pokornie zaczęła więc prosić nowo narodzonego Jezusa. Ręka odżyła i Salome jako pierwsza odśpiewała hymn ku chwale nowego Boga” (<http://historia.newsweek.pl/apokryfy-o-bozym-narodzeniu-czyli-zapomniane-legendy>, artykuły,354105,1,2.html – dostęp 23.11.2015.)

wpływ apokryfów

Poza *Protoewangelią Jakuba* są jeszcze inne łacińskie apokryfy, jak historia Pseudo-Mateusza *O narodzeniu błogosławionej Dziewicy i o dzieciństwie Zbawiciela*, łacińska recenzja tzw. *Ewangelii Tomasza*, a także historia *O śmierci Maryi* z końca IV wieku.

Apokryfy nie miały wpływu na homilie wielkich Ojców. Hieronim występuje z oburzeniem przeciwko „bredzeniu apokryfów”⁹². Nawet wyczuwana prawda o cielesnym wniebowzięciu Maryi, jak to widać przede wszystkim w późniejszych źródłach liturgicznych Kościoła, łączona była częściej z dogmatem o wolności od grzechu, o nienaruszonym dziewictwie, o zwycięstwie nad szatanem, a rzadziej z opowiadaniem apokryficznymi na ten temat. Jedynie Grzegorz z Tours przedstawił śmierć i wniebowzięcie Dziewicy we fragmencie swego dzieła⁹³, wysoko cenionym przez całe średniowiecze, korzystając ze źródeł apokryficznych. Pierwszym łacińskim pisarzem, w którego dziełach można stwierdzić wpływy apokryficznych opowiadań maryjnych, jest Zenon z Werony⁹⁴. A inny kaznodzieja z czasów karolińskich wyraźnie zaznacza, że nie wiemy o zewnętrznych okolicznościach śmierci Maryi:

Wprawdzie Kościół uroczysto obchodził zgodnie ze starym zwyczajem dzień, w którym Maryja Dziewica została wzięta do nieba, lecz w jakich okolicznościach miało to miejsce, nie mówi nam żadna katolicka historia. Kościół bowiem poucza, byśmy pogardzali apokryfami i stwierdza, że nie wie nic o takich opowiadaniach. Nie należy zatem ich czytać dla umacniania prawdziwości wiary. Nam więc wystarczy to, że uznajemy Maryję za Królową nieba, ponieważ Ona została wybrana, by zrodzić Króla aniołów!⁹⁵

Wreszcie apokryfy dostarczają dla pobożnego ludu ulubionych symboli, wziętych z natury i mitologii, które pomagają mu zrozumieć dziewictwo i cnoty Maryi. Źródłem jest tu księga zwana *Fizjolog*⁹⁶, która wywarła duży wpływ na myśl starożytną i średniowieczną pobożności maryjnej. Z tej rozprawy korzystali pisarze chrześcijańscy.

Jak była wykorzystywana, można najlepiej zauważyć na przykładzie Rufina z Akwilei. W jego kazaniu nieśmiertelny Feniks i dziewicza pszczoła – dokładnie jak w mitologii greckiej – są wezwani na świadków w sprawie dziewiczego porodu Maryi:

I cóż wydaje się dziwnego w tym, że dziewica porodziła, kiedy wiadomo, że wschodni ptak, którego nazywają feniksem, na tyle rodzi się albo odradza bez udziału małżonki, że zawsze jest kimś jednym i przez to rodzenie się lub odradzanie ciągle sam po sobie nieustannie następuje? Wiadomo też wszystkim, że pszczoły nie znają małżeństw ani też rodzenia poprzez współżycie⁹⁷.

Średniowiecze od czasów Izydora i Sewilli posługiwało się tą symboliką, tworząc pochwałę Dziewicy w słowach i obrazach.

⁹² Por. Adv. Helv. 8.

⁹³ De gloria martyrum 4.

⁹⁴ Por. Tract. II, 8.

⁹⁵ Por. Ps. Augustinus, Sermo 208, 2.

⁹⁶ Po. *Fizjologi i Aviarius. Średniowieczne traktaty o symbolice zwierząt*, tł. S. Kobiela, Kraków 2005.

⁹⁷ Expositio symboli 9. Nt. feniksa zob. Klemens Rzymski, List do Koryntian XXV, 1, BOK 10, s. 62n.: „Rozważny znak przedziwny, który znajdujemy w krainach wschodnich, to jest w okolicach Arabii. Jest to ptak, nazywany Feniksem. Będąc jedynym przedstawicielem swego gatunku żyje on lat pięćset. Kiedy zbliża się już chwila, gdy ma ulec rozkładowi śmierci, sporządza sobie sarkofag z kadzidła, miry i innych wonności. A gdy czas jego się dopełni, do niego wchodzi i tam umiera. Z rozkładającego się ciała rodzi się robak. A żywiąc się sokami zmarłego ptaka sam wypuszcza pióra. Później, gdy wzrośnie w siłę, zabiera ów sarkofag, gdzie znajdują się kości jego poprzednika i z tym brzemieniem przybywa z Arabii aż do Egiptu, do miasta zwanego Heliopolis. Tutaj w jasny dzień, na oczach wszystkich, podlatuje do ołtarza słońca, a złożony tam sarkofag, wyrusza w drogę powrotną. Wówczas kapłani zaglądają do swoich kronik i stwierdzają, że zjawił się znowu po upływie lat pięćset. Czyż zatem uznamy to za rzecz dziwną i nadzwyczajną, jeśli Stwórca wszechświata wskrzesi z martwych tych, co Mu służyli, święci, w ufności wiary doskonałej, skoro nawet przez ptaka objawia wspaniałość tego, co nam obiecał?”. W starożytności panowało przekonanie, znajdujące wsparcie w arystotelesowskiej teorii samoródtwa, że pszczoły rodzą potomstwo swoimi ustami, przyjmując niezbędne nasienie z pyłku kwiatów.

SZTUKA, POEZJA, ŚWIĘTA

Wspaniały obraz Maryi przyświeca chrześcijanom w całym ich życiu. O Niej myśli się przy źródle chrzcielnym, jak to wyżej widzieliśmy, albo jak o tym świadczy inskrypcja znajdująca się na marmurowym belkowaniu klasycyzującej bazyliki chrzcielnej w Rzymie na Lateranie, która dziś jeszcze głosi, że w obrazie dziewicy-Kościola przemawia Dziewica-Matka ocieniona przez Ducha Świętego. Maryja jest także obecna przy zawieraniu małżeństwa: „Przy nowożeńcach powinna stać Maryja, Matka Pana, która Boga porodziła i Dziewicą pozostała” – wyśpiewuje Paulin z Noli w swoim hymnie na zaślubiny⁹⁸.

wizje

Szeptem głosi się wiadomość o cudzie działanym przez wstawiennictwo Maryi, dyskretnie wspomina się o Jej ukazaniu. I tak np. Grzegorz Wielki umieszcza w swoich dialogach niezwykłą historię o maleńkiej dziewczynie imieniem Muza, której na łożu śmierci ukazała się Maryja z chórem dziewic, a ona umierając ustawicznie powtarzała: „Idę, o Pani, patrz, idę!”⁹⁹. W wizji Ambrożego zobaczył św. Marcina w towarzystwie niebieskiej Pani¹⁰⁰. Maryja towarzyszy więc chrześcijanom w życiu od chrztu aż do śmierci.

święta maryjne

Pod koniec omawianego okresu ten łaciński świat pobożności maryjnej został wzbogacony jeszcze zasobami greckiej i syryjskiej nauki maryjnej. Kiedy bowiem w VII i VIII w. Kościołem rzymskim rządził papież pochodzący z Grecji i Syrii, i kiedy w kościele pw. Najświętszej Maryi Starożytnej w Rzymie (*S. Maria Antiqua*) wymalowano obraz Królowej, Pani nieba, wtedy przyjęto także liturgiczne nowości. Na Zachodzie są obchodzone takie święta maryjne, jak Zaśnięcia (*Dormitio*) 15 sierpnia, Oczyszczenia 2 lutego, Zwiastowania 25 marca. Nie ma potrzeby, by dokładnie tu przedstawiać historyczny rozwój liturgii maryjnej. Po rozwiązaniu problemów chrystologicznych i mariologicznych, Kościół przez dwa następne stulecia, w oparciu o świadomość tajemnicy dziewiczego macierzyństwa, zaczął włączać w chrystologiczny cykl liturgii istotne momenty z życia Maryi. Papież Jan VII (707), z pochodzenia Grek, polecił umieścić w kościele *S. Maria Antiqua* taki epigram, który z wszelkim szacunkiem można włożyć w usta Kościoła rzymskiego:

Święta Rodzicielko,
nie oszczędził on niczego drogiego, co posiadał,
aby dać Tobie wspaniały dar!

świętynie dedykowane Maryi

Rozwój liturgii skutecznie przyczynił się do wyrażenia pobożności maryjnej w formie artystycznej: w kamieniu czy na płótnie. Papież Sykstus wznosił w Rzymie bazylikę *S. Maria Maggiore* i umieścił w niej wspaniałą mozaikę. Teraz na całym łacińskim Zachodzie wznosi się kościoły na cześć Bożej Rodzicielki. Także germańska królowa Radegunda poświęciła Maryi bazylikę w Tours¹⁰¹. Najpierw więc obrazem Królowej nieba przyozdobiono absydę kościoła NMP Większej w Rzymie, następnie umieszcza się go w innych bazylikach. Wenancjusz Fortunatus tak pisze:

O szczęśliwa Królowo, zasiadasz na wyniosłym tronie, wyniesionym ponad gwiazdy, obok Twego Syna, wiecznego Króla; otoczona jesteś lśniąco białymi chórami aniołów, a księżyc u Twoich stóp; Ty blaskiem klejnotów przewyższasz jasność słońca¹⁰².

opowieść o chłopcu żydowskim

Grzegorz z Tours (+ 594) opowiada uroczą legendę o nawróconym chłopcu żydowskim, którego ojciec wyrabiał szkło. Chodził razem z dziećmi chrześcijańskimi do szkoły i pewnego

⁹⁸ Carmen 25, 153.

⁹⁹ Dial. 4, 17.

¹⁰⁰ Por. Grzegorz z Tours, De miraculis Martini 5.

¹⁰¹ Hist. Francorum IX, 12.

¹⁰² Miscell. 8, 7.

razu udał się na mszę świętą do bazyliki NMP, i przyjął komunię świętą razem z innymi. Wrócił szczęśliwy do domu i opowiedział ojcu. Ten, wrogo nastawiony do chrześcijaństwa, za zniewagę wyrządzoną Prawu Mojżeszowemu wrzucił go do pieca. Jednak chłopiec, jak trzej młodzieńcy w piecu chaldejskim, nie doznał żadnej szkody i płomienie go nie tknęły. Usłyszała matka, co się dzieje, i przybiegła ratować syna; widząc jednak duże płomienie, pobiegła po pomoc w mieście. Nadeszli chrześcijanie, wyciągnęli chłopca. Ukarali ojca, wrzucając do tego samego pieca, a ciało natychmiast zostało zajęte przez ogień. Gdy pytali chłopca, w jaki sposób został ocalony, wyjaśnił, że ta sama Niewiasta, którą widział w bazylice zasiadającą na tronie razem z Dzieciąciem, przysłała i przykryła go płaszczem, aby ogień nie pochłonął. Po zapoznaniu się z prawdami wiary chrześcijańskiej chłopiec przyjął razem z matką chrzest¹⁰³.

liryczne obrazy

Liryka często odwołuje się do obrazów zaczerpniętych z przyrody i Biblii, które wyrażają czystość i macierzyńskość Maryi. Ona jest łagodnym księżycem, perłą, drabiną prowadzącą do nieba, pachnącym kwiatem, rosą łaski powoli opadającą, lekką chmurką; we wszystkie te obrazy obfituje patrystyka łacińska.

poezja

Maryję opiewali chrześcijańscy poeci liryczni. Wierszem wychwalał Dziewicę papież Damazy; Ambroży poświęcił Jej swoje hymny, które układał na klasycznych wzorach; Prudencjusz oddał na Jej usługi potęgę swego hiszpańskiego ducha; inny poeta śpiewał dla Niej strofy lirycznych pieśni, które Kościół dziś jeszcze włącza do modlitwy liturgicznej, jak np. *A solis ortu cardine*:

Aż po ostatni ziemi próg
od wschodu słońca jasnych wrót
Chrystusa Władcę niech czci pieśń,
co z Panny Maryi zrodzon jest. [...]
Faldami pieluch, brudem ścian
ni żłobem się nie brzydzi Pan;
z matczynej piersi mleko ssie Ten,
co i ptaki żywi swe.

modlitwa do Maryi

Zakończmy przegląd mariologii łacińskiej Ojców Kościoła modlitwą, którą ułożył nieznaną kaznodzieja w epoce karolińskiej, czerpiąc z dotychczasowego dziedzictwa Kościoła:

O święta Maryjo, któż godzien jest okazać Ci należną wdzięczność i wyśpiewać Ci pieśń miłości, skoro Ty przez swoje „tak” wspomogłaś zgubiony świat? Przyjmij nasze mizerne podziękowanie, które nie jest godne Twoich zasług. A jeśli słuchasz naszych modlitw, łaskawie przebac nam nasze winy. Święta Maryjo, przyjdź z pomocą nieszczęśliwym, pokrzep bojaźliwych, pociesz płaczących, módl się za ludem, wstawiaj się za kapłanami, opiekuj się kobietami, które Bogu się poświęciły. Niech wszyscy, którzy uroczą się Twoją pamięć, dostąpią Twej pomocy. Ustawicznie wstawiaj się za ludem Bożym, o Ty święta, która zechciałaś nosić zbawienie świata!

¹⁰³ De gloria martyrum I, 10.

II. WYBRANE ZAGADNIENIA

1. MACIERZYŃSTWO DUCHOWE MARYI WEDŁUG ŚW. AUGUSTYNA*

Chociaż zagadnienie duchowego macierzyństwa pojawia się u wielu Ojców i w różnych kontekstach, to jednak biskup Hippony wydaje się być tym autorem, u którego ta koncepcja ma charakter dopracowany i zharmonizowany z innymi elementami teologii.

A. DUCHOWA MATKA CHRYSYDUSA

W augustyńskiej refleksji nad macierzyństwem Maryi zwraca uwagę zarówno bogactwo terminologiczne, wielość kontekstów, jak i analiza relacji pomiędzy różnymi aspektami macierzyństwa Matki Chrystusa. Chociaż biskup Hippony wyróżnia nie tylko macierzyństwo cielesne (*maternitas corporis*), ale i duchowe (*maternitas mentis*), to jednak jego myśl koncentruje się przede wszystkim na tym drugim.

matka człowieczeństwa, ale nie bóstwa

Dla zilustrowania natury macierzyństwa Maryi względem Chrystusa warto przywołać dwa teksty, które precyzują zakres macierzyństwa. W Komentarzu do Ewangelii św. Jana Augustyn pisze:

Nasz Pan Jezus Chrystus był Bogiem i człowiekiem, jako Bóg nie miał matki, miał ją jako człowiek. Była więc Matką ciała, Matką człowieczeństwa, Matką słabości, którą przyjął ze względu na nas, [...] nie była Ona matką Bóstwa (*Mater ergo erat carnis, mater humanitatis, mater infirmitatis quam suscepit propter nos, [...] non erat illa mater divinitatis*)¹.

Zakres macierzyństwa Maryi jest związany z ludzkim wymiarem egzystencji Syna Bożego. W *Sermo* 289 Augustyn opowiada się za prawdą o *Theotokos*, podkreślając macierzyństwo Maryi względem Osoby Syna Bożego i stając się tym samym prekursorem późniejszych soborów (Efez, Chalcedon):

Elżbieta poczęła człowieka i Maryja poczęła Człowieka; Elżbieta matką Jana, Maryja Matką Chrystusa, lecz Elżbieta tylko człowieka, Maryja Boga i Człowieka (*sed Elisabeth solum hominem, Maria Deum et hominem*)².

„wiara w umyśle, Chrystus w łonie”

Augustyn próbuje dopracować naturę procesu, jakim jest macierzyństwo, wskazując na różne jego aspekty. Wiele uwagi poświęca zagadnieniu macierzyństwa, które dokonuje się poza sferą cielesną. Można spotkać w jego pismach następujące określenia:

- „poczęła wiarą” (*fide concepit*),
- „poczęła wierząc” (*credendo concepit*),
- „wiara w umyśle, Chrystus w łonie” (*fides in mente, Christus in ventre*),
- „Chrystus jako prawda w umyśle Maryi, Chrystus w ciele” – w łonie Maryi (*Veritas Christus in mente Mariae, caro Christus in ventre Mariae*).

Bogactwo semantyczne zawarte w łacińskim terminie *mens* (umysł, dusza, duch) wskazuje na szeroki zakres macierzyństwa Maryi względem Chrystusa i stanowi ważny głos we współczesnych debatach nad istotą macierzyństwa, które obejmuje wszystkie sfery życia człowieka.

wyższość macierzyństwa duchowego

W macierzyńskiej relacji Maryi wobec Chrystusa Augustyn przypisuje większe znaczenie sferze ducha i umysłu niż sferze cielesnej.

Dlatego więc i Maryja jest błogosławioną, ponieważ usłyszała i zachowała Słowo Boże; bardziej zachowała prawdę w umyśle, niż ciało w łonie. Chrystus jest prawdą, Chrystus jest cia-

* Przeredagowany tekst artykułu: M. Gilski, *Św. Augustyna rozumienie duchowego macierzyństwa Maryi*, „Salvatoris Mater” 2011/3-4, s. 35-44.

¹ In Ioh. ev. tract. 8, 9.

² Sermo 289, PL 38, 1308.

łem: Chrystus jako prawdą w duszy Maryi, Chrystus w ciele – w łonie Maryi. Więcej znaczy to, co jest w umyśle, niż to, co nosi się w łonie (*Plus est quod est in mente quam quod portatur in ventre*)³.

pierwszeństwo macierzyństwa duchowego

W pismach biskupa Hippony obok gradacji tych wymiarów (*plus est*) dochodzi również do podkreślania czasowej uprzedniości ducha i umysłu przed ciałem. Na ścisły związek wiary Maryi z poczęciem Syna Bożego wskazał afrykański biskup w słowach:

Najpierw przychodzi wiara do serca Dziewicy, potem następuje płodność w tonie Matki (*Fit prius adventus fidei in corde virginis, et sequitur fecunditas in utero matris*)⁴.

ścisły związek dwóch wymiarów

Augustyn podkreśla nie tylko uprzedniość (*prius*) tego, co w sercu – w stosunku do tego, co w łonie, ale i ścisły związek między obydwoma wymiarami (*sequitur*). W niektórych tekstach dochodzi do głosu tak silne połączenie obu sfer macierzyństwa, że następuje wręcz utożsamienie momentu poczęcia duchowego z poczęciem cielesnym (*fides in mente, Christus in ventre*). Wymiar cielesny, gdyby nie był połączony z wymiarem duchowym, nie miałby żadnego znaczenia. Do takiej konkluzji dochodzi Augustyn w kontekście refleksji nad ziemską rodziną Jezusa. Fizyczne pokrewieństwo nie ma bowiem żadnego znaczenia, jeżeli nie jest poparte wiarą:

W czym wreszcie Jego braciom, to jest krewnym według ciała, którzy w Niego nie uwierzyli, pomogło to pokrewieństwo? Tak i pokrewieństwo wynikające z macierzyństwa nic nie pomogłoby Maryi, gdyby nie nosiła Chrystusa szczęśliwiej w sercu niż w ciele (*Sic et materna propinquitas nihil Mariae profuisset, nisi felicius Christum corde quam carne gestasset*)⁵.

Doktor Hippony nie deprecjonował zupełnie pokrewieństwa, lecz jedynie stawiał je poniżej wymiaru duchowego. Wiara i to wszystko, co dokonuje się w sercu, jest czynnikiem, który decyduje o autentycznej więzi z Chrystusem. Noszenie Jezusa w sercu prowadzi do szczęścia (*felicius*), podczas gdy noszenie Go jedynie w ciele nie owocuje w życiu człowieka.

podobnie dziewictwo fizyczne i duchowe

Ta nadrzędność sfery duchowej nad cielesną nie dotyczy jedynie macierzyństwa, lecz obejmuje także inne wymiary ludzkiej egzystencji. W *De civitate Dei* 1, 18-19 autor podkreśla nadrzędność ducha względem ciała w sferze dziewictwa. Odnosząc się do sytuacji gwałtu, stwierdza, że osoba zgwałcona nie przestaje być dziewicą, ponieważ, dziewictwo jest przede wszystkim w sferze ducha, a dopiero na drugim miejscu w sferze ciała. Dlatego żaden przymus nie jest w stanie pozbawić dziewictwa.

B. DUCHOWA MATKA CHRZEŚCIJAN

Pomostem pomiędzy ideą duchowego macierzyństwa Maryi względem Chrystusa a Jej duchowym macierzyństwem w stosunku do chrześcijan jest augustyńska analiza natury ojcostwa Józefa, relacji małżeńskiej łączącej Maryję z Józefem, a także jego koncepcja Chrystusa totalnego. Ważnym argumentem za macierzyńską relacją Maryi względem wszystkich wierzących jest augustyńska refleksja nad relacją łączącą Józefa z Jezusem. Według biskupa Hippony Józefa można nazywać ojcem Jezusa ze względu na duchowy wymiar łączącej ich relacji rodzicielskiej. Porządek miłości pozwala nazwać Józefa mianem ojca. Augustyn odwołuje się w tym kontekście do adopcji⁶.

duchowe relacje z Józefem

W podobnym tonie utrzymana jest analiza małżeństwa Maryi i Józefa. Oboje ze względu na wierność zasłużyli na miano rodziców Chrystusa, a więź pomiędzy nimi jest prawdziwym

³ Sermo 25, 7, ed. Denis.

⁴ Sermo 293, 1.

⁵ Sermo 25, 7, ed. Denis.

⁶ Por. Sermo 51, 26.

małżeństwem¹¹. W tym kontekście Doktor z Hippony akcentuje nadrzędność duchowego wymiaru małżeństwa w stosunku do wymiaru cielesnego. Małżeństwo Józefa z Maryją charakteryzowane jest za pomocą szeregu określeń przeciwstawnych, np. „nie połączenie ciał, lecz zjednoczenie duchowe” (*non commixtio corporum sed copulatio animorum*)⁷, „nie współżycie, lecz uczucie” (*non concubitus sed affectus*)⁸. To duchowy wymiar decyduje o możliwości określania Józefa ojcem Jezusa, a relacji między Maryją a Józefem mianem małżeństwa. Przykład św. Józefa wskazuje zatem na możliwość rodzicielstwa duchowego bez cielesnego i tym samym otwiera możliwość mówienia o macierzyństwie Maryi nie tylko wobec Jezusa, ale i wobec innych osób.

matka Głowy – Matka Kościoła

Z kolei augustyńska koncepcja Chrystusa totalnego, a zatem jedności Chrystusa jako Głowy (*Caput*) z Ciałem (*Corpus*), którym są wszyscy ochrzczeni członkowie Kościoła, sprawia, że z wielką ostrożnością należy analizować teksty o macierzyństwie Maryi. Nie zawsze bowiem biskup Hippony dokonuje w tym zakresie precyzyjnych rozróżnień. Obok jasnego określenia „Matka Głowy” (*Capitis mater*) pojawia się zwrot „Matka Chrystusa” (*Christi mater*), który może się odnosić zarówno do Maryi, jak i do Kościoła, a nawet do każdego wierzącego.

W pismach Augustyna spotykamy takie teksty, które pozwalają na określenie Maryi mianem duchowej Matki wszystkich chrześcijan. Kluczowy fragment zawarty jest w dziele *De sancta virginitate*:

Lecz całkowicie [Maryja] jest Matką jego członków (*mater membrorum eius*), którymi my jesteśmy, ponieważ współpracowała miłością, aby w Kościele rodzili się wierni, którzy są członkami Jego Głowy⁹.

Biskup Hippony nie tylko wskazuje na duchowe macierzyństwo Maryi względem wszystkich ochrzczonych, lecz również je uzasadnia. Decydujące znaczenie ma w tym względzie wymiar miłości (*caritas*) i współpracy (*cooperatio*). To one decydują, że wierni rodzą się w Kościele. Z kolei w dziele *De fide, spe et caritate* określa Maryję „Matką wszystkich należących do Pana” (*mater omnium Domini*)¹⁰, wskazując tym samym na związek Jej macierzyństwa z przynależnością do Pana.

macierzyństwo Maryi i macierzyństwo Kościoła

W ten rodzaj refleksji wpisują się również teksty Augustyna opisujące relację Maryi i Kościoła za pomocą kategorii podobieństwa. Chociaż Kościół wprost jest określany mianem duchowej matki, to jednak podkreślana przez Biskupa Hippony idea naśladowania Maryi przez Kościół pozwala wnioskować o duchowym macierzyństwie Matki Chrystusa:

Kościół bowiem naśladowując Matkę Swojego Pana, ponieważ nie mógł w sposób cielesny, duchowo jednak jest matką i dziewicą (*mente tamen et mater est et virgo*)¹¹.

Potwierdzeniem takiego sposobu myślenia Biskupa Hippony są również te teksty, w których dochodzi do głosu kategoria typu oraz idea uprzedności macierzyństwa Maryi względem macierzyństwa Kościoła. Dobrze ilustruje to inny fragment:

To jest trudniejsze do zrozumienia, lecz jest prawdą, że Kościół jest matką Chrystusa. Jako typ poprzedziła go Maryja. (*Quod difficilium intellegitur, sed tamen [Ecclesia], verum est, mater Christi. In ipsius typo Maria Virgo praecessit*)¹².

Za pomocą typologii ukazane jest tutaj podobieństwo macierzyństwa Maryi i Kościoła. Kategoria typu pozwala wskazać zarówno na uprzedność macierzyństwa Maryi w stosunku do macierzyństwa Kościoła, jak i na wymiar wzoru, którym jest Matka Pana. Choć podobieństwo

⁷ Contra Faustum Manichaeum 23, 8.

⁸ Tamże.

⁹ De s. virginitate 6, 6.

¹⁰ Enchiridion de fide 36.

¹¹ Sermo 191, 3.

¹² Sermo 25, ed. Denis.

Maryi do Kościoła obejmuje także dziewictwo, to jednak w przypadku macierzyństwa to podobieństwo jest najściślej. W następujący sposób charakteryzuje tę relację:

[Kościół] jest dziewicą i rodzi (*virgo est et parit*). Naśladuje Maryję, która zrodziła Pana. Czyż to nie święta Dziewica Maryja zarówno urodziła, jak i pozostała dziewicą? Tak samo i Kościół: i rodzi, i jest dziewicą. I jeśli się zastanowisz, rodzi Chrystusa, ponieważ jego członkami są ci, którzy zostają ochrzczeni. *Wy jesteście – mówi Apostoł – ciałem Chrystusa i Jego członkami* (I Kor 12, 27). Jeśli więc rodzi członki Chrystusa, jest w najwyższym stopniu podobny do Maryi.

Autor ma świadomość różnicy między macierzyństwem jedynie duchowym a macierzyństwem cielesno-duchowym. Dlatego określa relacje macierzyńskie Maryi i Kościoła w kategoriach podobieństwa i naśladowania.

dwa wymiary macierzyństwa

W pismach św. Augustyna daje się zauważyć dwie rzeczy decydujące o możliwości nazywania kogokolwiek „matką Chrystusa”. Chodzi o sakrament chrztu oraz o wypełnianie woli Boga. Biblijnym fundamentem poszukiwań Augustyna są słowa Jezusa: *kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką* (Mt 12, 50).

macierzyństwo przez chrzest

Chrzest wydaje się być pomostem łączącym duchowe macierzyństwo Maryi wobec wierzących z duchowym macierzyństwem Kościoła. Skoro Maryja określana jest duchową Matką, dlatego że współpracowała miłością, aby wierni rodzili się w Kościele, a Kościół rodzi członki Chrystusa, którymi są wszyscy ochrzczeni, tym samym duchowe macierzyństwo jest ściśle związane z sakramentem chrztu. To właśnie uczestnictwo w tym sakramencie decyduje o duchowym macierzyństwie. Ten tok myślenia obecny jest w augustyńskiej refleksji nad prowadzeniem innych do chrztu. W myśli biskupa Hippony każdy ochrzczonej, jeśli doprowadzi innego człowieka do przyjęcia tego sakramentu, staje się matką Chrystusa.

Których możecie, prowadźcie do obmycia chrztu. Tak, jak staliście się synami w zrodzeniu, tak też, abyście mogli być matkami Chrystusa dzięki temu, iż przywieśliście do zrodzenia¹³.

Nie tylko Kościół, ale i każdy chrześcijanin może dzielić z Maryją przywilej bycia duchową matką Chrystusa. Dzieje się to dzięki zaangażowaniu w rodzenie się ludzi w Kościele.

macierzyństwo przez posłuszeństwo

Drugim wymiarem decydującym o możliwości nazywania kogokolwiek matką Chrystusa jest czynienie woli Ojca. Biskup Hippony stwierdzi, że matką Chrystusa jest każda pobożna dusza czyniąca wolę Ojca niebieskiego:

Jego matką jest cały Kościół, ponieważ przede wszystkim on sam rodzi dzięki łasce Bożej jego członki, to znaczy jego wiernych. W ten sam sposób jego matką jest każda pobożna dusza czyniąca wolę Jego Ojca, najbardziej płodna miłością w tych, których rodzi, aż w nich On sam się ukształtuje¹⁴.

Warto w tym tekście zwrócić uwagę na wymiar miłości, który zdaje się korespondować z przytoczonym powyżej tekstem o współpracy Maryi w rodzeniu się wiernych w Kościele. Ta współpraca została przez autora określona również poprzez odwołanie do miłości (*cooperata est caritate*).

spójna koncepcja Augustyna

Augustyńska refleksja nad duchowym macierzyństwem Maryi wydaje się być wyjątkowo spójna. Jest zharmonizowana nie tylko z duchowym wymiarem dziewictwa i małżeństwa, lecz również z duchowym macierzyństwem Kościoła i wiernych. Chociaż duchowe macierzyństwo nie jest wyłączną domeną Matki Pana, lecz dzieli je Ona z Kościołem, a także z poszczególnymi jego członkami, to jednak ma ono specyfikę decydującą o jego wyjątkowości.

¹³ Sermo 72A, MiAg 1, s. 164.

¹⁴ De s. virginitate 5, 5.

Maryja jawi się w tej refleksji podobna do Ewy, matki żyjących. Podobnie jak Ewa stała u początków rodzaju ludzkiego, tak Maryja stała u początków narodzin Kościoła, rodząc jego Założyciela.

wnioski

Przeprowadzone analizy skłaniają do następujących wniosków: a) Maryja jest w pierwszym rzędzie duchową Matką Chrystusa; b) duchowe macierzyństwo Maryi pozostaje w ścisłym związku z Jej duchowym dziewictwem, a także z duchowym wymiarem Jej małżeństwa z Józefem; c) nadrzędność sfery ducha nad sferą ciała oraz wnętrza wobec zewnątrz sprawia, że duchowe macierzyństwo Maryi jest fundamentalnym wymiarem Jej macierzyństwa.

2. MARYJA IDEAŁEM CNÓT W WYKŁADZIE EW. WG ŚW. ŁUKASZA ŚW. AMBROŻEGO*

autorytet św. Ambrożego

Wśród Ojców Kościoła miano „Patrona czci Maryi” i „Ojca mariologii łacińskiej” przysługuje św. Ambrożemu. Kościół stara się zgłębiać własną Tajemnicę, odczytując swe najgłębsze rysy z oblicza Tej, która jest:

„jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem Kościoła, w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem”¹⁵. „Już w IV wieku św. Ambroży przemawiając do wiernych wyrażał życzenie, aby w każdym z nich była obecna dusza Maryi skłaniająca do głoszenia Boga: ‘Niech w każdym będzie obecna dusza Maryi, aby słał Boga, niech w każdym będzie duch, aby radował się w Panu’”¹⁶.

Chcemy przybliżyć naukę biskupa Mediolanu przedstawioną w jego *Wykładzie Ewangelii według św. Łukasza* na temat relacji Duch Święty – Maryja oraz Maryi jako ideału cnót.

A. NAPEŁNIONA DUCHEM ŚWIĘTYM

rysy pneumatologii

Dla lepszego zrozumienia związku między Duchem Świętym a Maryją zasadnym będzie przedstawienie pneumatologii Mediolańczyka zawartej w interesującym nas dziele. Ambroży w nauce o Duchu Świętym tłumaczył, że jest On równy Ojcu i Synowi jako trzecia Osoba Trójcy Świętej (X 12). Duch w ten sam sposób jak Ojciec i Syn jest Święty (VII 120). Biskup zachęcał: „Dlatego powinniśmy doceniać Ducha Świętego, przez którego mamy współudział w Bóstwie, panowaniu i władczym majestacie” (VII 94).

Duch Święty i Maryja podczas Zwiastowania

Dla Ambrożego szczególnie dwa fragmenty z Ewangelii stanowią ilustrację działalności Ducha Świętego w odniesieniu do Maryi – są to opisy Zwiastowania i Nawiedzenia. Wydarzenie Zwiastowania jest tym momentem w dziejach zbawienia, w którym akcja Ducha Świętego spotyka się z reakcją osoby ludzkiej – Dziewicy z Nazaretu. Wyraźnie widać, że to nie Maryja wychodzi z inicjatywą, ale Duch Święty zaprasza Ją i udziela Jej łaski dla całkowitego oddania się Jemu. *Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą* (Łk 1, 28). Biskup Mediolanu zwracał uwagę na fakt, że

tylko dla Maryi to pozdrowienie było zastrzeżone. Słusznie tylko Ona łaski pełną jest nazwana, sama bowiem tylko otrzymała łaskę, na którą żadna inna nie zasłużyła, że Twórca łaski Ja napelniał (VII 94).

Wskazywał, że tylko do Tej, która miała stać się Matką Syna Bożego, zostało skierowane pozdrowienie wypowiedziane przez Anioła. Maryja zostaje wyróżniona specjalną łaską, której nie dostąpiła żadna z niewiast żyjących na ziemi ani wcześniej, ani później. Macierzyństwo Boże Matki-Dziewicy było tak szczególne i przekraczające to, co naturalne, iż koniecznym

* Przeredagowany tekst artykułu: M. Ziółkowska, *Maryja napelniona Duchem Świętym – ideałem cnót w „Wykładzie Ewangelii według św. Łukasza” św. Ambrożego*, „Roczniki Teologiczne” 48 (2001), nr 4, s. 37-51.

¹⁵ KDK 63.

¹⁶ Paweł VI, *Adhortacja apostolska „O odnowie i rozwoju kultu Błogosławionej Maryi Dziewicy”*, Wstęp.

było nadzwyczajne zstąpienie Trzeciej Osoby Boskiej. Sam „Twórca łaski”, dzieląc się tym, co stanowi Jego dzieło, w sposób nadprzyrodzony ubogaca Maryję: „Niepojęty, niepojęcie działał w swojej Matce” (II 23). Co więcej, to działanie Ducha nie niszczy w żaden sposób natury ludzkiej: „To osłonięcie, dokonane przez Ducha Bożego, nie zaciemnia uczuć ludzkich, lecz odsłania to, co jest ukryte” (VII 19), ukazuje owo stwórcze podobieństwo do Boga, które wyraża się w postawie Maryi. Po słowach proklamacji: *Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 35) Maryja podejmuje decyzję dobrowolnej i aktywnej współpracy z łaską, którą została obdarzona. Od tego momentu będzie ożywiana i przenikana Duchem Świętym, który sprawiał w Niej będzie „chcenie i działanie” (Flp 2, 13). Maryja będzie niosła Go światu: „Dokąd, już przepełniona Bogiem, mogła śpieszyć, jeśli nie do tego, co wzniosłe? Nie zna spóźnionych wysiłków łaska Ducha Świętego” (II 19).

pokrewieństwo Maryi i Elżbiety

W koncepcji ambrożyjskiej działanie Maryi w Duchu Świętym niejako *ad extra* bierze swój początek z wydarzenia Nawiedzenia. Ambroży, komentując werset Ewangelii: *Powstawszy tedy Maryja w owe dni, udała się spiesznie w okolice górzystą do miasta Judy i weszła do domu Zachariasza* (Łk 1, 39), zauważał, że kobiety Izraela ściśle przestrzegały przepisów prawa Mojżeszowego:

Ponieważ Mojżesz przepisał, aby każdy zamieszkiwał w granicach [wyznaczonych dla] swego pokolenia, to z tego wynika, iż Elżbieta, mieszkając w mieście Judy, do pokolenia Judy należała (III 5).

Maryja przybyła do Elżbiety: „były krewnymi – wskazuje biskup – bo obie pochodziły z pokolenia Judy” (III 5). Jak wyjaśnia dalej, Maryję i Elżbietę łączyło pokrewieństwo także na innej, duchowej płaszczyźnie: „Zdawało się też, iż były krewnymi co do ciała te, które co do Boga nie były pozbawione duchowego pokrewieństwa” (tamże).

spotkanie kobiet

Przybycie Maryi do Elżbiety jest pierwszym czynem, jaki spełnia Ona z natchnienia Ducha Świętego. Biskup Mediolanu nauczał:

Wnet się okazały dobrodziejstwa, jakie sprawiło przybycie Maryi i obecność Pana. *Skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie i napełniona została Duchem Świętym* (tamże).

Maryja przekazuje łaski Ducha, które stają się dobrodziejstwami dla spotkanych ludzi. Nie tylko Elżbieta, niewiasta w stanie błogosławionym, została napełniona Duchem Bożym, lecz – jak nauczał Ambroży – łaska Ducha Świętego dotknęła przede wszystkim dziecięcia w jej łonie:

Ucieszyło się dziecię i matka została napełniona [Duchem Świętym]. Nie pierwiej niż syn matka była napełniona, lecz gdy Duch Święty napełnił syna, następnie napełnił też i matkę (II 23).

Według Mediolańczyka wielkim błogosławieństwem była obecność Maryi w domu Elżbiety i Zachariasza:

Jeśli bowiem, gdy po raz pierwszy weszła, tak wielką łaskę otrzymała, iż na pozdrowienie Maryi dziecię w łonie się poruszyło i matka dziecięcia została napełniona Duchem Świętym, to czyż możemy sobie wyobrazić, jak wiele dziecię pozyskało w czasie tak długiego pobytu tam świętej Maryi? (II 29).

Spotkanie obu pobożnych Niewiast owocowało łaskami Ducha Świętego i pochodzącą od Niego radością:

Rozradował się Jan, uradował się i duch Maryi. Gdy Jan się poruszył, Elżbieta została napełniona. Co do Maryi, to wiemy, że nie Duch Ją napełnił, lecz rozradował się duch Jej (II 23).

Św. Ambroży jest konsekwentny w swoich rozwiązaniach, gdyż według jego nauki Maryja najpierw została napełniona Duchem Świętym, a następnie „Twórca łaski” pomnożył w niej radość ze swojej obecności. W interpretacji św. Ambrożego, który wiernie trzyma się relacji

przedstawionej przez św. Łukasza, odniesienie żony Zachariasza do Niosącej moc łaski mogło być tylko jedno:

Skądże mi to, że przychodzi matka Pana mego do mnie? Mówi, nie jakby nie wiedziała, wie bowiem, iż pod wpływem łaski i działania Ducha Świętego matka proroka przez matkę Pana będzie pozdrowiona dla dobra swego dziecka [...]. Ona Maryi, on zaś Pana poznał przybycie. Niewiasta poznała przybycie niewiasty, dziecię zaś przybycie dziecięcia [...], czytasz bowiem, że gdy matka Pana przybyła do Elżbiety, to ta powiedziała: *Oto skoro zabrzmiał głos pozdrowienia twego w uszach moich, poruszyło się z radością dzieciątko w łonie moim* (II 25 etc).

Nasz autor wyrażał zachwyt Elżbiety nadprzyrodzonym pięknem Maryi: „Widzę cud, poznaję Tajemnicę, matka Pana, brzemienna Słowem, przepelniona Bogiem” (II 25). Opisował również to, co przeżywa sama Maryja: „Wielbi więc dusza Maryi Pana i raduje się duch Jej w Jej Bogu, od którego pochodzi wszystko, i jednego Pana, przez którego wszystko, czci pobożnym uczuciem” (II 27). Należy jednak zaznaczyć, że w *Wykładzie Ewangelii wg św. Łukasza* niewiele jest fragmentów, w których Ambroży komentuje hymn *Magnificat*.

proroctwo Maryi

Mediolańczyk akcentował jeszcze jeden aspekt działania Ducha Świętego przez Maryję. Wyraża się on w darze prorokowania.

Jako szczególną łaskę, w której posiadaniu była Maryja, wymieniał Ambroży łaskę przepowiadania, która uwidacznia się w *Magnificat*. [...] W świętej historii nie znajdujemy kobiety, której przepowiadanie przewyższałoby przepowiadanie Maryi¹⁷.

Biskup Mediolanu podkreśla: „Poza Matką Pana trudno nam znaleźć inną kobietę, która by obszerniej prorokowała” (II 35). Zdaniem Ambrozego wielkość przepowiadania uzależniona jest od świętości osoby: „Co się tyczy Maryi, to o ile lepszą jest osoba, o tyle jej proroctwo jest pełniejsze” (II 28). Nasz autor ukazywał Maryję na tle niewiast Starego Testamentu: „Prorokini Maria, siostra Aarona, jakże szybko skończyła pieśń swoją. Za to, iż zbyt długo rozmawiała z bratem swoim, nie uszła kary” (II 35). Natomiast „Święta Maryja pełna Ducha Świętego prorokowała” (I 33). Podobnie Elżbieta prorokowała w Duchu Świętym, w porównaniu z Maryją powiedziała jednak znacznie mniej. Mediolańczyk zwracał też uwagę na to, że pierwsza przyczyną, dla której zarówno Maryja, jak i Elżbieta otrzymały łaskę przepowiadania, są osoby: Zbawiciel oraz Jan Chrzciciel, bo Duch Święty nappełnił najpierw dzieci, pozostające jeszcze w łonach swoich matek: „Te zaś dzięki podwójnemu cudowi prorokują, kierując się duchem swych dzieci” (II 23).

Święta Maryja

Podsumowując rozważania, należy stwierdzić, że – jak uczył Ambroży – Duch Święty jest obecny wszędzie, gdzie tylko przejawia się działalność Dziewicy z Nazaretu. Cześć Ambrozego dla Maryi, realizującej każde tchnienie Ducha Bożego, wyraża się w określeniu „Święta”. Jest ono wyrazem podziwu dla łaski, która stała się udziałem Matki Boga. „I jest on pierwszym Ojcem Kościoła, który przydaje to określenie Maryi”¹⁸. Jest Ona cała święta w Duchu Świętym.

B. „NAUCZYCIELKA CNÓT”

W interpretacji św. Ambrozego Zwiastowanie i Nawiedzenie ukazują pełnię cnót Matki Bożej. Miłość, z jaką Ambroży sławi cnoty Maryi, zjednała mu tytuł „Patrona czci Maryi”. Zdaniem naszego autora Maryja jest „Nauczycielką cnót”: „Niech Ta będzie nauczycielką pokory, która naucza czystości; uczy ona również miłości, wskazuje też, jakie są zasady moralnego życia” (II 22).

¹⁷ J. Huhn, *Das Geheimnis der Jungfrau – Mutter Maria nach dem Kirchenvater Ambrosius*, Würzburg 1954, s. 256.

¹⁸ Tamże, s. 257.

wiara pytająca

Cnota wiary zajmuje w aretologii Ambrozego naczelne miejsce. Według Ambrozego Maryja otrzymała łaskę wiary jako cnotę wlaną: Jako Matka [Pana] będąc uprzywilejowaną, co się jej w wysokim stopniu należało, musiała też otrzymać wielką wiarę” (X 14). Biskup Mediolanu ukazując wiarę Maryi koncentruje się na pytaniu, które zadała Aniołowi w chwili, gdy oznajmił jej wybranie na Matkę Syna Boga Najwyższego: *Jakże się to stanie, skoro męża nie znam?* (Łk 1, 34). Dokonując interpretacji tego pytania, Ambroży najpierw ujmował zagadnienie wiary Maryi od strony negatywnej: „Zdawać się by mogło, iż tu Maryja nie uwierzyła”. Następnie, już w wykładzie pozytywnym, stwierdzał: „Nie przystało, aby Tej, która była wybrana, żeby stać się Matką Jednorodzonego Syna Boga, brakło wiary” (II 14). A na innym miejscu: „Jasne, iż wierzyła, że to stać się musi, lecz zwróciła się z zapytaniem: jak się to dokona?” (II 17).

inne przymioty

Ambroży dostrzegał, że wiara Maryi ma wiele przymiotów.

- Szczególną uwagę zwraca na roztropność, która cechowała wiarę Świętej Dziewicy. W czasie Zwiastowania Maryja nie miała wątpliwości co do faktu, który miał się dokonać: „Nie mogła więc Maryja nie wierzyć i lekkomyślnie sobie czegoś przypisywać; nie wierzyć Aniołowi i to, co Boże, sobie przywłaszczać” (II 14).
- Mediolańczyk dostrzegał także trudności, przed jakimi stanęła wiara Maryi: „Nie było łatwo poznać tajemnicę ukrytą w Bogu od wieków, której nawet Moce niebieskie poznać nie mogły” (II 14). Boży zamiar Wcielenia nie był pozbawiony paradoksu: „Jak szybko w tak odmienne poczęcie uwierzyła Maryja. Cóż bowiem tak odmienne, jak Duch Święty i ciało? (II 17). Według biskupa Bóg nie pozostawił Maryi z trudnościami wiary: „Patrzcie, jak wielką troską Bóg wiarę umacnia. Anioł Maryję [...] pouczał” (II 51), pomagał Jej w zrozumieniu tego, „co tak niesłychane: jak brzemienna [jest] panna wbrew prawu, wbrew zwyczajowi, wbrew skromności, której zachowanie jest najdroższe dla dziewicy” (II 17). Jednocześnie Bóg okazał Maryi swoją wszechmoc: Toteż Anioł, zwiastując to, co ukryte, przykładem popierając swe słowa, zwiastuje dziewicy Maryi, iż stara niepłodna niewiasta poczęła, chciał tym stwierdzić, iż Bóg może uczynić wszystko, cokolwiek zechce (II 19).
- Samo przekazanie woli Bożej Dziewicy z Nazaretu było wyjątkowe: „Tak doniosłe polecenie miało być wyrażone nie ustami człowieka, ale ustami Anioła: „*Duch Święty zstąpi na Ciebie. Usłyszała i uwierzyła*” (II 15). Maryja nie odmówiła wiary, lecz przyjęła skierowane do niej słowa Anioła, ma tu więc miejsce *fides ex auditu* – wiara zrodzona ze słuchania.
- Kolejnym przymiotem wiary Maryi jest posłuszeństwo: „A jednak nie odmówiła wiary, nie uchyliła się od obowiązku, lecz się do niego chętnie przystosowała, przyrzekła posłuszeństwo” (II 14).
- Biskup Mediolanu porównuje wiarę Maryi z wiarą Zachariasza: „*Błogosławionaś, któraś uwierzyła*. I prawdziwie błogosławiona, bo przewyższała kapłana; gdy on nie dowierzał, Dziewica jego błąd naprawiła” (II 17). Wiara Maryi była większa i roztropniejsza od wiary kapłana Zachariasza: „Ta sprawę omawia, ten zaś wątpi, co mu zwiastowano, ten nie wierzy, gdyż nie może zrozumieć i dla swej wiary szuka niejako poręki” (II 15).
- Wielkość wiary Maryi potwierdziła Elżbieta, wypowiadając za natchnieniem Bożym pochwałę wiary Matki Pana: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana* (Łk 1, 45). Maryja otrzymała owoc na miarę swojej wielkiej wiary (por. II 26), poczęła i porodziła Syna – Jezusa Chrystusa. W koncepcji ambrożyjańskiej „doskonała wiara polega na poznaniu Syna Bożego” (VII 20): w przypadku Matki Jezusa to poznanie osiągnęło stopień najwyższy.

- Według biskupa wiarę Maryi cechowała także pewność i stałość, czego przykładem była obecność i postawa Maryi pod krzyżem.

skromność

Prezentując cnotę skromności, Ambroży przywołuje kolejny raz słowa z Ewangelii św. Łukasza: *I wszedłszy do uleju Anioł rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami* (Łk 1, 28-29). „Ta zaś skoro go zobaczyła, zatrwożyła się jego przyjściem” (II 8). Ambroży szczegółowo opisywał okoliczności spotkania Anioła z Maryją:

Sama była we wnętrzu domu, gdzie żaden mężczyzna nie mógł Jej zobaczyć; tylko Anioł mógł Ją znaleźć. Sama, bez towarzystwa, bez świadka. Tam, gdzie żadne nieprzyzwoite słowo zgorzyc Jej nie mogło, Anioł Ją pozdrowia (II 8).

Ambroży podkreślał, że Boży posłaniec nie spotkał Maryi w towarzystwie innych osób czy na jednej z ulic Nazaretu, lecz samą w zaciszu domowym, które jest właściwym miejscem przebywania dla każdej dziewczicy. Samotność Maryi ściśle wiąże się z Jej skromnością, jest wyrazem Jej czystości. Mediolańczyk wskazywał, że odniesienie Dziewicy Maryi do Anioła jest wzorem, według którego powinny kształtować się zachowania dziewczyc przy spotkaniu z mężczyznami. Zdaniem Ambrożego do dziewczyc należy także czuwanie nad wypowiedzianymi słowami: „Ucz się, dziewico, unikania słów swawolnych; Maryję nawet pozdrowienie Anioła trwoga przejmuje”. Postawa Maryi jest najlepszym przykładem skromności i wszelkich obyczajów: „Ucz się od Dziewicy obyczajów; od Dziewicy ucz się skromności; ucz się od Dziewicy mówienia; ucz się tajemnicy” (II 8).

pokora

Kolejną cnotą Maryi, którą eksponował biskup Mediolanu, jest pokora. Maryja dała wyraz swojej pokory w słowach: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38). Ambroży wskazywał: „Popatrz na pokorę, popatrz na pobożność. Wybrana na matkę Pana nazywa siebie służebnicą, żadnego przywileju się nie domaga” (II 16). Uniesienie Maryi było widoczne zarówno w odniesieniu do Boga, jak i ludzi. Maryja nazwała siebie „służebnicą Pańską”, a Bóg nie pozostał obojętny na ten akt woli człowieka: „Pan bowiem łaskawie spogląda na pokorę. *Wejrzał na uniesienie służebnicy swojej*” (V 10). Względem ludzi pokora Maryi przybrała praktyczną formę służby:

Maryję, która przedtem samotnie pozostawała we wnętrzu domu, ani wstyd dziewiczy nie powstrzymywał od ukazania się publicznie, ani dzikość gór, ani daleka droga nie powstrzymały od gorliwego spełnienia swego obowiązku (II 20).

Maryja, kierując się odważną miłością, przybyła do domu Elżbiety:

Krewna do krewnej przybywa, młodszą do starszej, nie tylko przychodzi, lecz pierwsza ją pozdrowia; należało bowiem, aby o ile dziewczica była czystsza, o tyle była pokorniejsza (II 22).

Ambroży zauważał, że Maryja „umiała cześć starszym oddawać”, a także wspierała ich swoją pomocą (II 22). „Uczcie się i wy, święte niewiasty, gotowości [do posług], jaką swym brzemniennym krewnym winniście okazywać” (II 20).

posłuszeństwo

Cnota pokory ściśle łączy się z cnotą posłuszeństwa. Posłuszeństwo występuje jako fundament wszystkich cnót: „Jako podstawę wszystkich cnót Pan podaje posłuszeństwo niebieskim nakazom” (V 82). Posłuszeństwo Maryi pozostaje w związku z Jej pokorą: „Czyni to, co Jej kazano. Mając porodzić cichego i pokornego, sama pokorę winna okazać” (II 16). Biskup Mediolanu kolejny raz powrócił do słów Ewangelii: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1, 38). „Masz Jej posłuszeństwo, widzisz Jej pragnienie” (II 16). Matkę Pana cechowało roztropne posłuszeństwo: „Ta oświadcza swą gotowość i nie wątpi, że powinna to uczynić, lecz tylko dowiaduje się, jak się to stać może” (II 15). Ambroży podkreślał stałą dyspozycyjność Matki Bożej do realizacji Bożych nakazów. Mediolańczyk łączył posłuszeństwo Syna Bożego z posłuszeństwem Jego Matki: „Czy i ludzkiego [Jezus]

potrzebował wsparcia, aby ulegać nakazom Matki? Był poddany człowiekowi, uległy służebnicy” (II 65). Wydaje się więc słusznym stwierdzenie, że postawa Maryi była także dla Jej Syna wzorem posłuszeństwa woli Bożej.

jedność cnót

Nasz autor nieustannie zwracał uwagę na koegzystencję cnót, którymi była obdarzona Maryja. Obok cnoty posłuszeństwa występuje cnota miłości; wydawać by się mogło, że cnota ta jest zbyt mało wyeksponowana. Należy jednak pamiętać, że dla Ambrożego obecność cnoty miłości w postawie Maryi pozostawała oczywista, gdyż była ona zawarta w każdej z pozostałych cnót. Opieka nad brzemenną krewną stanowiła dla Maryi nie tylko wyraz posłuszeństwa wobec natchnienia Ducha Świętego, ale także spełnianego z miłością obowiązku: „Ta bowiem, która z obowiązku przybyła, dobrze się z niego wywiązuje” (II 21). Maryja pozostała w domu Zachariasza i jego małżonki, aż dla Elżbiety „wypełnił się czas rozwiązania” (Łk 1, 57; II 29).

mądrość

Biskup Mediolanu omawiał też cnotę mądrości. Również ta cnota nie istnieje w oderwaniu od przedstawionych wyżej cnot Maryi, czego wyraz dał Ambroży w słowach: „Łącznie ze skromnością, okazaną lękiem, objawia się Jej mądrość”. Maryja rozważała słowa pozdrowienia anielskiego, gdyż „ogarnęło ją zdziwienie, skoro usłyszała nowy sposób pozdrowienia, o jakim nigdy nie czytała i o którym nigdy przedtem nie wiedziała” (II 9).

otwarta na Słowo Boże

Tym, co pozwoliło, aby Maryja rozważała prawdy Boże w swoim sercu i napępiała się mądrością, była Jej czystość: „Uczmy się od Świętej Dziewicy we wszystkim czystości, była ona nie mniej czysta ustami, jak i całym ciałem, prawdy wiary rozważała w swoim sercu” (II 54). Mediolańczyk, chcąc jak najwnikliwiej przedstawić mądrość Maryi, komentował werset Ewangelii według św. Łukasza: *A twoją duszę miecz przeniknie* (Łk 2, 35) w połączeniu ze słowami z Listu do Hebrajczyków: *Żywe bowiem jest Słowo Boże i skuteczne, a ostrzejsze od wszelkiego miecza najostrzejszego, przenika aż do rozdzielenia duszy od duchów, stawów i szpiku, rozsądza myśli i zamiary serca* (Hbr 4, 12). Maryja zostaje ukazana jako w pełni świadoma Tajemnicy, która dokonuje się i jest źródłem Jej egzystencji:

Ani Pismo, ani tradycja, która nie uczy, że Maryja odeszła z tego świata przez gwałtowną śmierć ciała. Albowiem nie duszę, lecz ciało materialnym mieczem przebić można. Toteż [Ewangelista] wskazuje, iż Maryja w swej mądrości nie była nieświadoma Bożej tajemnicy. *Żywe bowiem jest Słowo Boże i skuteczne...* (II 61).

Ambroży odrzucał interpretację wersetu: *A twoją duszę miecz przeniknie* jako zapowiedź męczeństwa Maryi; utrzymywał, że Słowo Boże jest najbardziej ostrym mieczem.

wierzy prorocत्वom

Biskup akcentował fakt, że Maryja znała prorocтва mesjańskie, dlatego też uznał za przejaw Jej wyjątkowej mądrości to, że prorocत्व Izajasza: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna* (Iz 7, 14) rozumiała w przeciwieństwie do innych członków Narodu Wybranego jako zapowiedź narodzenia Mesjasza:

O tym czytała Maryja, toteż wierzyła, iż się to stanie, nie czytała jednak poprzednio, w jaki sposób się to dopełni, albowiem jak się to dokona, nawet tak wielkiemu prorokowi nie było objawione (II 15).

Maryja poznała sposób przyjścia na ziemię Odkupiciela świata, o którym „dopiero Anioł powiedział w Ewangelii” (II 18). Ambroży wielokrotnie podkreśla, że Maryja czerpie swą wiedzę z kart Pisma świętego, księgi Starego Testamentu były Jej znane. Przewyższa Ona mądrością Zachariasza:

O ileż bardziej umiarkowaną ta odpowiedź od słów kapłana. Ta zapytuje: *Jakże się to stanie?*, a ów odpowiada: *Skądże to poznam?* (II 15). Wątpiący Zachariasz został ukarany, natomiast

roztropna mądrość Maryi została nagrodzona, gdyż *wielkie rzeczy uczynił Jej Wszechmocny* (Łk 1, 49).

słucha pasterzy

Omawiając w dalszym ciągu cnotę mądrości, nawiązywał Ambroży do Narodzenia Jezusa. Przypominał, że Maryja z uwagą słuchała słów pasterzy, którzy przybyli oddać pokłon narodzonemu Zbawicielowi. Zalecał, aby na wzór Matki Syna Bożego wierni z uwagą przyjmowali nauczanie kapłanów: „Skoro Maryja uczy się od pasterzy, dlaczego ty nie chcesz, aby kapłani cię pouczali?” (II 54). Postawa Maryi jest ilustracją postawy kobiety w Kościele, która przede wszystkim ma polegać na słuchaniu. Maryja, będąca bezpośrednią uczestniczką dokonujących się *wielkich dzieł Bożych*, zachowywała milczenie. Była uczennicą swego Syna, a także powołanych przez Niego Apostołów.

3. HIERONIM ZE STRYDONU: PRZECIW HELWIDIUSZOWI O WIECZYSTYM DZIEWICTWIE BŁOGOSŁAWIONEJ MARYI

A. WSTĘP DO PISMA*

Wśród licznych oponentów Hieronima, którzy stawali się przedmiotem jego ataku, znalazł się Helwidiusz. Swoją naukę wyłożył w Rzymie między 382 a 384 roku w piśmie skierowanym przeciwko niejakiemu Krateriuszowi. Hieronim odpowiedział na tezy przeciwnika prawdopodobnie pod koniec tego samego roku, w którym tamten napisał swoje dziełko¹⁹.

OSOBA ADWERSARZA

Helwidiusz uczniem Auksencjusza?

O życiu Helwidiusza wiemy niewiele. Przeszedł do historii jako rzymski pisarz chrześcijański, błędnowierca, który w IV w. zaprzeczał dziewictwu Maryi i głosił wyższość małżeństwa nad celibatem. Miał przyjaźnić się z biskupem ariańskim z Mediolanu, Auksencjuszem²⁰. To Gennadiusz z Marsylii sto lat później podał, że Helwidiusz był uczniem Auksencjusza i zwolennikiem Symmachusa²¹. Niektórzy uczeni kwestionują identyfikację tej osoby z mediolańskim Auksencjuszem, gdyż gdyby Helwidiusz miał takie związki, Hieronim nie omieszczałby wytknąć je swemu przeciwnikowi. W przypadku Symmachusa, może chodzi o członka sekty ebionitów, żyjącego w II wieku, którego naśladowcy, symmachianie, mieli właśnie negować dziewictwo Maryi po urodzeniu Jezusa (*post partum*)²². Powyższe lakoniczne wzmianki wskazują na to, że przedmiotem zainteresowania i refleksji Helwidiuszowych oponentów, dzięki którym przetrwała wiedza o nim, nie było jego życie, ale poglądy.

duchowny?

Hieronim pisał w swoim pamflecie, że Helwidiusz był jako „jeden w całym świecie dla siebie i świeckim, i kapłanem”²³. Właśnie to stwierdzenie stało się dla wielu badaczy przyczynkiem do ustalenia, do jakiego stanu należał Helwidiusz. Jedni uznali go za świeckiego, inni za duchownego, jeszcze inni doszli do wniosku, że był kapłanem żonatym²⁴. Jednoznaczna odpowiedź, która miałaby mocne uzasadnienie w źródłach, wydaje się być raczej niemożliwa. Możliwe jest jednak, aby to zdanie powodujące tyle zakłopotania zinterpretować w inny sposób. Rocca wskazuje na potrzebę ustalenia, czy mamy tu do czynienia z opisem rzeczywisto-

* Przeredagowany tekst autorstwa G. Rurańskiego OMI z: Hieronim, *Pisma polemiczne* [przekład zbiorowy], Kraków 2013, ŻrMon 67, s. 13-31.

¹⁹ Por. P. NEHRING, *Dlaczego dziewictwo jest lepsze niż małżeństwo? Spór o ideał w chrześcijaństwie zachodnim końca IV w. w relacji Ambrożego, Hieronima i Augustyna*, Toruń 2005, s. 86n.

²⁰ Por. A. KOWALSKI, *Helwidiusz*, EKat. 6, 1993, s. 670.

²¹ Por. GENNADIUSZ Z MARSYLII, *De viris illustribus* 33 (SWP, s. 183–184).

²² Por. P. NEHRING, *Dlaczego dziewictwo jest lepsze niż małżeństwo?*, s. 85.

²³ *Przeciw Helwidiuszowi* 1.

²⁴ Na temat opinii różnych autorów o stanie Helwidiusza por. G. ROCCA, *L'Adversus Helvidium di san Girolamo nel contesto della letteratura ascetico-mariana del secolo IV*, Bern 1998, s. 56.

ści, czy chodzi o zabieg retoryczny²⁵. Jeśli weźmiemy pod uwagę stosunek Hieronima do swoich adwersarzy, jest mało prawdopodobne, aby chciał zatrzymywać się nad ich życiem. Mogło by to okazać się oznaką szacunku dla przeciwnika. Trudno sobie wyobrazić Hieronima pragnącego, aby czytelnicy wiedzieli o Helwidiuszu coś więcej niż to, że był heretykiem godnym odrazy.

miął uczniów?

Wydaje się zatem bardzo możliwe, że określenie „solus in universo mundo sibi et laicus et sacerdos” jest niczym innym jak zabiegiem czysto satyrycznym, mającym wykazać niedorzeczność poglądów Helwidiusza i brak sprzymierzeńców. Mija się jednak z prawdą stwierdzenie Hieronima, że Helwidiusz nie miał zwolenników. Rozwój wydarzeń pokazuje, że cieszył się poparciem swoich stronników²⁶. W poszukiwaniu innej racji dla nazwania Helwidiusza laikiem i kapłanem, można zatrzymać się na poglądach Helwidiusza, które czyniły z niego heretyka. W mniemaniu Strydończyka być może powinien był on założyć swój „Kościół”, gdzie byłby kapłanem i świeckim w jednej osobie.

KONTEKST SPORU

początki ascetyzmu w Rzymie

Geneza sporu Hieronima z Helwidiuszem przypada na okres debaty w Kościele na temat nowych form życia chrześcijańskiego. To właśnie ruch ascetyczny, który w IV wieku zyskał w Rzymie wielu zwolenników, jest jednym z czynników tworzących kontekst omawianego sporu²⁷. Warto zauważyć, że początki życia monastycznego w Wiecznym Mieście miały miejsce dużo wcześniej. Już około 250 roku niejaki Nowacjan podjął życie monastyczne. Kiedy w 382 r. Hieronim przybył do Rzymu, istniał już tam ruch ascetyczny, zwłaszcza w kręgach kobiecych²⁸. Życie ascetyczne i monastyczne w stolicy miało swoją pozycję. To z Rzymu ascetyzm i monastycyzm rozszerzył się na niektóre części Półwyspu Apenińskiego²⁹. Ekspansja nowych form życia chrześcijańskiego na Zachodzie z całą pewnością doprowadziła do pojawienia się, zwłaszcza w metropolii, wielu zarówno zwolenników, jak i przeciwników ascetyzmu. Z jednej strony propagatorzy życia ascetycznego podkreślali wartość dziewictwa i lansowali taki sposób życia jako doskonale naśladowanie Chrystusa. Z drugiej strony przeciwnicy głosili wyższość i doskonałość życia małżeńskiego. Helwidiusza należy zidentyfikować jako przeciwnika dziewictwa, a co za tym idzie, głosiciela wyższości małżeństwa nad życiem ascetycznym³⁰.

opór pogański

Nie bez znaczenia pozostawał kontekst kulturowy. Koniec IV stulecia był naznaczony w Rzymie ścieraniem się świata pogańskiego i chrześcijańskiego. Wysiłki cesarzy Gracjana i Teodozjusza szły w kierunku usuwania kultury pogańskiej z forum państwowego, co spotykało się z oporem arystokracji rzymskiej. Nadto radykalne wyrzeczenie głoszone w niektórych kręgach arystokracji chrześcijańskiej budziło sprzeciw innych. Chrześcijaństwo po epoce prześladowań znajdowało w ascezie nowy wyraz radykalizmu, co powodowało napięcia w nim samym. Świat pogański walczył o przetrwanie, a chrześcijaństwo o swoją tożsamość. Kontrowersję wokół Helwidiusza czy Jowiniana należy postrzegać w kontekście pewnego kryzysu tożsamości³¹. Część arystokracji chrześcijańskiej dostrzegła w nauce Jowiniana wy-

²⁵ Por. G. ROCCA, *L'Adversus Helvidium*, s. 57.

²⁶ Por. ŚW. AUGUSTYN, *De haeresibus* 84; G. ROCCA, *L'Adversus Helvidium*, s. 57.

²⁷ Por. G. ROCCA, *L'Adversus Helvidium*, s. 25.

²⁸ Por. A. LÓPEZ AMAT, *La Vita consacrata. Le varie forme dalle origini ad oggi*, Roma 2001, s. 47.

²⁹ Por. tamże, s. 50.

³⁰ Por. G. ROCCA, *L'Adversus Helvidium*, s. 37.

³¹ Por. D. HUNTER, *Marriage, Celibacy, and Heresy in Ancient Christianity: The Jovinianist Controversy*, Oxford 2007, s. 51.

raz lojalności wobec tradycyjnego etosu właściwego jej klasie społecznej, podczas gdy Hieronim reprezentował alternatywną tradycję chrześcijańską³².

spór w Kościele

Innym czynnikiem, który niewątpliwie miał wpływ na spór, była dyskusja teologiczna dotycząca dziewictwa Maryi, matki Jezusa. Debata teologiczna dotyczyła przede wszystkim kwestii dziewictwa Maryi w czasie i po urodzeniu Jezusa: *in partu* i *post partum*³³. Z samego istnienia burzliwej dyskusji wolno wnioskować, że doktryna Kościoła na ten temat nie była wtedy jednoznaczna i ostateczna. Hunter wskazuje na przykład na Tertuliana i Orygenes, którzy uznawali dziewictwo Maryi *ante* i *post partum*, ale nie *in partu*³⁴.

wpływ Krateriusza

Należy przywołać jeszcze jedną postać mającą wielki wpływ zarówno na dzieło Hieronima, jak i poglądy Helwidiusza. Chodzi o Krateriusza, którego wspomina Hieronim w swoim piśmie³⁵. Ta lakoniczna wzmianka o człowieku, którego kunszt wymowy starał się naśladować bez powodzenia Helwidiusz, nie była tylko czystym zabiegiem satyrycznym ośmieszającym adwersarza. Wspomniana postać, to autor bardzo znanego za czasów polemisty ze Strydonu dzieła wychwalającego dziewictwo, które znajduje swoją kulminację w wiecznym dziewictwie Maryi³⁶. Hieronim przywołał w swoim pamflecie jego imię dla aprobaty poglądów i pochwały pism Krateriusza. Skoro Helwidiusz, jak twierdził Hieronim, starał się naśladować wymowę Krateriusza, to można przypuszczać, że korzystał z jego dzieła, a może nawet bezpośrednio je atakował. Wolno przyjąć następującą możliwość: Helwidiusz naśladował styl literacki Krateriusza, ale reprezentował poglądy przeciwne. Rocca nie ma żadnych wątpliwości, że doszło w Rzymie do polemiki, w której brał udział z jednej strony Helwidiusz, a z drugiej – Hieronim i Krateriusz. Pierwszy głosił wyższość małżeństwa, a drudzy – dziewictwa. Dla podkreślenia jedności poglądów Hieronim nazywa Krateriusza bratem³⁷.

spór o dziewictwo i małżeństwo

Powyższe uwagi są pomocne w znalezieniu klucza do lektury *Adversus Helvidium*. Obrona przez Hieronima dziewictwa Maryi była jednocześnie obroną wartości życia ascetycznego i dziewiczego, którego Maryja pozostaje najdoskonalszym wzorem. Z kolei dla Helwidiusza ukazanie Maryi jako małżonki w pełnym tego słowa znaczeniu i matki mającej kilkoro dzieci oznaczało obronę wartości instytucji małżeńskiej.

TEZY HELWIDIUSZA

Uważna lektura dzieła *Adversus Helvidium* pozwala ustalić poglądy adwersarza. Sam autor potwierdza, że strukturę jego pisma konstruuje odpowiedzi na zarzuty heretyka³⁸.

małżeństwo Maryi

Pierwszy pogląd opiera się na Mt 1,18–20³⁹, który w opinii Helwidiusza świadczy o tym, że Maryja i Józef byli małżeństwem w pełnym tego słowa znaczeniu. Helwidiusz twierdzi, że Maryja była zaślubiona Józefowi po to, by być faktycznie jego żoną, a zaprzecza temu, iż była oddana jedynie jego opiece, jak chciał Hieronim czy inni⁴⁰. Jego zdaniem Maryja i Józef

³² Por. tamże, s. 73.

³³ Por. tamże, s. 28.

³⁴ Por. TERTULIAN, *De carne Christi* 4,3–4; 23,3–5 etc; ORYGENES, *Homilie do Księgi Kapłańskiej* 12,4,1; TENŻE, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza* 10,17; TENŻE, *Homilie o Ewangelii św. Łukasza* 14,7–8; D. HUNTER, *Marriage, Celibacy*, s. 181–187.

³⁵ Por. *Przeciw Helwidiuszowi* 18.

³⁶ Por. M. I. DANIELI, *La perenne verginità di Maria (contro Helvidio). Introduzione, traduzione e note*, Roma 1988, s. 10–11.

³⁷ Por. G. ROCCA, *L'Adversus Helvidium*, s. 53.

³⁸ Por. *Przeciw Helwidiuszowi* 11.

³⁹ Por. *Przeciw Helwidiuszowi* 3.

⁴⁰ Por. tamże.

żyli razem jak mąż i żona i byli wzorem prawdziwego małżeństwa. W odpowiedzi Hieronim wytyka przeciwnikowi brak konsekwencji, ponieważ raz nazywa Maryję zaślubioną, a drugi raz małżonką⁴¹. Ta sprzeczność wydaje się być spowodowana nierozróżnianiem przez Helwidiusza pomiędzy terminem „zaślubiona” i terminem „żona”. Zdaniem Hieronima można by pojęcie *uxor* odnieść do Maryi, lecz nie w pełnym tego słowa znaczeniu, jak to czynił przeciwnik Hieronima⁴².

pożycie w małżeństwie

Powyższy pogląd prowadzi Helwidiusza do następnego twierdzenia. Mianowicie, że wspólne życie Maryi i Józefa było „*more uxorio*”, czyli normalnym pożyciem małżeńskim. Taki wniosek wyciąga z Mt 1,24–25, a występujący tam czasownik „poznać” odnosi do aktu małżeńskiego⁴³. Powyższy fragment stanowi w jego przekonaniu dowód na to, że po urodzeniu Jezusa Józef i Maryja żyli na sposób małżeński, ponieważ Józef wziął do siebie swoją Małżonkę i „poznał” ją dopiero wtedy, gdy zrodziła Jezusa.

bracia Jezusa?

Dalej oponent Hieronima twierdzi, że Jezus był synem pierworodnym, ale nie jedynym. Skoro Jezusa nazywa się pierworodnym synem, to zakłada się, że miał innych braci, w przeciwnym razie o takim synu matki mówi się „jednorodzony”, a nie „pierworodny”⁴⁴. Helwidiusz próbuje wykazać na podstawie świadectw biblijnych istnienie braci Jezusa. W tym celu odwołuje się do relacji nowotestamentalnych, gdzie mowa o braciach Pana⁴⁵.

zamysł Helwidiusza

Te przedstawione w skrócie poglądy stanowiły zarzewie sporu pomiędzy Helwidiuszem a Hieronimem. Interesujące spostrzeżenie czyni M. I. Danieli, tłumaczka dzieła na język włoski, która powołując się na opinię innych uważa, że dla Helwidiusza Maryja była uniwersalnym wzorem. Z racji tego, że do urodzenia Jezusa pozostawała dziewicą, a potem – małżonką, może być przykładem zarówno dla dziewic, jak i dla mężatek⁴⁶. Cechą charakterystyczną wyodrębnionych z tekstu pamfletu poglądów Helwidiusza jest to, że opierają się na tendencyjnie wybranych i zinterpretowanych świadectwach biblijnych.

ODPOWIEDŹ HIERONIMA

Nic dziwnego, że skoro poglądy Helwidiusza opierały się na subiektywnej interpretacji Pisma Świętego, w ich odparciu Hieronim posłużył się własną znajomością Biblii i umiejętnościami egzegetycznymi.

biblijny sens „cognoscere”

Odpowiadając na Helwidiuszową negację dziewictwa Maryi *post partum*, Hieronim dokonuje egzegezy Mt 1, 25: *lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus*⁴⁷. Zauważa, że czasownik „poznać” (*cognoscere*) nie zawsze w Piśmie Świętym odnosi się to aktu małżeńskiego, lecz używany jest także jako *poznanie (scientia)* w znaczeniu czysto intelektualnym. W ten sposób egzegeta ze Strydonu już na początku poucza Helwidiusza, że należy interpretować terminy biblijne, uwzględniając kontekst użycia i odnosząc je do innych wypowiedzi.

⁴¹ Por. tamże, 4.

⁴² Por. G. ROCCA, *L'Adversus Helvidium*, s. 92.

⁴³ Por. Mt 1, 24–25.

⁴⁴ Por. *Przeciw Helwidiuszowi* 5.

⁴⁵ Por. tamże, 13; Mt 13, 54–55; 27, 55–56; Mk 6, 2–3; 15, 47; 16, 1–2; J 2, 12; 7, 3–5; 19, 27; Dz 1, 14; 1 Kor 9, 4–5; Ga 1, 18–19.

⁴⁶ Por. M. DANIELI, *La perenne verginità di Maria*, s. 12.

⁴⁷ Por. *Przeciw Helwidiuszowi* 6.

spójnik „donec” nie orzeka wszystkiego

Analizując dalej ten fragment, Hieronim zajmuje się spójnikiem „aż” (*donec*), który niekoniecznie musi oznaczać jedynie określony punkt czasu. Cytując inne fragmenty Biblii dowodzi, że *donec* nie zawsze zapowiada wydarzenie, które będzie miało miejsce w przyszłości. Fragment Mt 28, 20: *Oto Ja jestem z Wami przez wszystkie wieki, aż (usque) do skończenia świata*, czy 1 Kor 15, 25: (*donec*) *aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy*, nie oznacza, że Jezus przestanie być z nami po skończeniu świata i nie będzie królować, kiedy zwycięży swych nieprzyjaciół. Tak samo należy rozumieć, że wyrażenie w Mt 1, 25 zostało przytoczone przez Ewangelistę po to, aby nie dać powodu do zgorszenia całą zaistniałą sytuacją. Po porodzie Józef kontynuował życie we wstrzeźliwości⁴⁸. Dalej Hieronim udowadnia, że Józef w obliczu tajemnicy poczęcia z Ducha Świętego pozostał wstrzeźliwy przez całe swoje życie, a nie tylko do czasu narodzin Jezusa⁴⁹. Tak więc dziewictwa Maryi broni Hieronim udowadniając, że także Józef przez całe swoje życie żył w dziewictwie.

„pierworodny” nie kłóci się z „jednorodnym”

Następnie polemista zajmuje się słowem „pierworodny” (*primogenitus*), którego Helwidiusz użył przeciw dziewictwu Maryi. Hieronim wyjaśnia, że „pierworodny” nie przeciwstawia się wcale określeniu „jednorodny” (*unigenitus*). Jest bowiem możliwe, że przychodzący na świat jest zarazem pierworodnym i jednorodnym. Taka sytuacja ma miejsce wtedy, gdy po przyjściu na świat pierwszego potomka matka nie rodzi kolejnego⁵⁰. Można uznać ten kolejny dowód przeciwko dziewictwu Maryi za obalony prostym logicznym wywodem.

nie ma mowy o innych synach Maryi

Ponadto Hieronim stwierdza, że Pismo Święte nigdzie nie mówi o synach Maryi ani synach Józefa. W ten sposób przedstawia ostatni z argumentów za dziewictwem *post partum*, lecz także obala pogląd, że Józef był wdowcem, którego dzieci zostały przygarbnięte i wychowane przez Maryję⁵¹. Dla Hieronima dziewictwo Józefa jest tak oczywiste jak dziewictwo Maryi.

poczwórny sens „braci” w Biblii

Broniąc dziewictwa *post partum*, na koniec nasz autor rozprawia się z zarzutem, że słowo *bracia Jezusa* jest użyte w znaczeniu braci biologicznych. Hieronim poświęca temu zarzutowi dużą część swojego dzieła. Nie wynika to jednak z trudności, jakie ten zarzut mógłby przysporzyć, lecz jest to dla niego okazją, aby zrobić użytek ze znajomości Pisma Świętego. Nasz pisarz przytacza wiele fragmentów biblijnych, gdzie użyto słowa *frater* lub *fratres*. Ostatecznie dochodzi do wniosku, że słowo „brat” ma cztery znaczenia w Biblii⁵². Braterstwo, jak zauważa, może wynikać z faktu zrodzenia z tej samej matki, z przynależności do tego samego narodu, z pokrewieństwa lub z uczucia.

milczenie Hieronima o dziewictwie „in partu”

Nie ulega wątpliwości, że Hieronim koncentruje się na obronie dziewictwa Maryi *post partum*. Pozostaje kwestia dziewictwa *in partu* i ewentualnego nawiązania do niego w dziele *Adversus Helvidium*. Według Mirri w dziele Hieronima można odnaleźć obronę dziewictwa *in partu* w momencie, gdy Hieronim opisuje wyjątkowość narodzin Jezusa, niejako przeciwstawiając je narodzinom każdego innego człowieka⁵³. Strydończyk pisze, że przy narodzinach Jezusa nie było innych kobiet i akuszerki, lecz to sama Maryja była matką i akuszerką⁵⁴. Po-

⁴⁸ Por. tamże, 7.

⁴⁹ Por. tamże, 8.

⁵⁰ Por. tamże, 11; 12.

⁵¹ Por. L. MIRRI, *La verginità nel Mistero di Maria in san Girolamo*, StPatr 33 (1997), s. 343.

⁵² Por. *Przeciw Helwidiuszowi* 16.

⁵³ Por. tamże, 10; L. MIRRI, *La verginità nel Mistero di Maria*, s. 340.

⁵⁴ Por. *Przeciw Helwidiuszowi* 10.

zostaje kwestia, czy tak mało wyrazisty opis wyjątkowych narodzin Jezusa można rozumieć jako Hieronimową obronę dziewictwa *in partu*.

unikanie skojarzeń manichejskich?

Jaka jest przyczyna tej powściągliwości ze strony Strydończyka w obronie dziewictwa *in partu*? Pytanie to frapowało wielu uczonych, którzy udzielali różnych odpowiedzi. Pewne światło na kwestię może rzucić działalność i poglądy manichejczyków. Sekta działała w Rzymie w IV wieku i głosiła między innymi to, że Jezus przeszedł na świat w sposób nadzwyczajny⁵⁵. To mogłoby tłumaczyć, dlaczego Hieronim nie przedstawia swej obrony dziewictwa *in partu* w sposób tak jednoznaczny i wyrazisty, jak to czyni z *post partum*. Może chce uniknąć oskarżenia ze strony przeciwników o manicheizm i tym samym zaszkodzenia sprawie dziewictwa. Podobnie wcześniej Tertulian w polemice z marcjonitami i walentynianami, którzy przypisywali Jezusowi posiadanie ciała czysto duchowego, podkreślał w traktacie *De carne Christi* realizm cielesnej egzystencji Jezusa i z tego powodu raczej wykluczał dziewictwo fizyczne Maryi *in partu*⁵⁶. Skądinąd wiemy, że Hieronim w innym sporze, z Jowinianem, broniąc dziewictwa jako takiego, nie unikał posądzenia o manicheizm ze strony swoich przeciwników. Powyższa hipoteza, to jedno z możliwych wyjaśnień.

podobne milczenie Hieronima 10 lat później

Z podniesionym problemem wiąże się kwestia Hieronimowego powstrzymania się od dyskusji nad dziewictwem Maryi *in partu* w napisanym dziesięć lat później *Adversus Jovinianum*. Na synodzie w Mediolanie w 393 roku zarzucono Jowinianowi, że zakłada ograniczone dziewictwo Maryi i biskup Ambroży podjął polemikę z nim na tym gruncie, broniąc dziewictwa Maryi *in partu*⁵⁷. Podobnie później Augustyn relacjonuje, że Jowinian negował wieczne dziewictwo Maryi⁵⁸. Trudność polega na tym, że ani papież Syrycjusz potępiający poglądy Jowiniana, ani Hieronim w żadnym ze swoich pism nie zajmuje się w ogóle tą kwestią. Jak wytłumaczyć to milczenie?

hipotezy uczonych

Corsaro próbował usystematyzować odpowiedzi badaczy na to pytanie.

- Na przykład Penna twierdzi, że temat został pominięty, ponieważ był już traktowany w *Adversus Helvidium*, czego raczej nie można uważać za wiarygodne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że Strydończyk zwykł powracać do tego, co już powiedział⁵⁹.
- Mało przekonująca wydaje się też teza Cavallery, że temat wieczystego dziewictwa miał w dyskusji z Jowinianem charakter uboczny i dlatego Hieronim go pominął⁶⁰. Dodajmy, że ranga tematu nie miałaby znaczenia, gdyby nasz polemista uznał temat za użyteczny do jeszcze większego pognębienia przeciwnika. Corsaro odrzuca też przypuszczenie Huntera utrzymującego, że zagadnienie to było obce Hieronimowi. Zdaniem angielskiego badacza Jowinian mógł negować wieczyste dziewictwo Maryi, ale jedynie dla Ambrożego to zagadnienie miało większe znaczenie, dlatego odniósł się również i do tych tez Jowiniana⁶¹.
- Z kolei J. Kelly dopuszcza i usprawiedliwia brak tej problematyki, twierdząc że milczenie Hieronima było spowodowane jego zgadzaniem się w tym szczególnie ze swoim

⁵⁵ Por. G. ROCCA *L'Adversus Helvidium*, s. 32–33; 36.

⁵⁶ Por. D. HUNTER, *Marriage, Celibacy*, s. 181.

⁵⁷ Por. ŚW. AMBROŻY, *Listy poza zbiorem* 15,12–13.

⁵⁸ Por. ŚW. AUGUSTYN, *De nuptiis et concupiscentia* 2, 15; *Contra duas epistulas Pelagianorum* I, 4; *Przeciw Julianowi* I, 4; *De haeresibus* 82.

⁵⁹ Por. A. PENNA, *Gerolamo*, Torino 1949, s. 186.

⁶⁰ Por. F. CAVALLERA, *Saint Jérôme: Sa vie et son oeuvre*, t. 1–2, Louvain 1922.

⁶¹ Por. D. HUNTER, *Marriage, Celibacy*, s. 188–192; podobnie twierdzi Y.M. DUVAL, *L'affaire Jovinien: d'une crise de la société romaine à une crise de la pensée chrétienne à la fin du 4^e et au début du 5^e siècle*, Roma 2003, s. 188.

antagonistą. Dlatego unikał tego wątku, aby nie przyznać słuszności przeciwnikowi⁶². Rozwiązanie wydaje się być logiczne, pod warunkiem że można przypisać ascecie z Betlejem skłonność do racjonalizacji, jakkolwiek częściowej, wielkiej tajemnicy dziewiczego zrodzenia z Maryi. I kwestia pozostaje jeszcze bardziej paradoksalna, jeśli uwzględnimy znaczenie, jakie przypisuje Ambroży temu aspektowi herezji Jowiniana⁶³. Jak mogły nie wciągnąć Hieronima, który oparł swoją polemikę na Piśmie Świętym, zagadkowe proroctwa o dziewiczym zrodzeniu syna w Iz 7,14: *Ecce virgo in utero accipiet et pariet filium* i Ez 44,2: *Dominus pertransabit per eam et erit clausa*? Metafora otwierającej się i na powrót zamykającej się bramy, przez którą przechodzi Pan, tak bogata teologicznie w odniesieniu do Maryi, musiałaby normalnie przyciągnąć uwagę naszego pisarza.

- Co zatem spowodowało jego milczenie? Corsaro przypuszcza, że Jowinian w piśmie, które Hieronim miał przed oczyma, nie podnosił w ogóle tej kwestii. Fakt ten tłumaczy milczenie Syrycjusza i Hieronima na ten temat. Ten wątek uboczny głównego sporu pojawił się w Mediolanie, dokąd, jak wiemy, Jowinian udał się po potępieniu w Rzymie. Tam natknął się na biskupa Ambrozego, wielkiego entuzjasty dziewictwa w Kościele i obrońcy wiecznego dziewictwa Maryi. W bezpośrednim starciu być może wyłoniła się ta kwestia i dlatego Ambroży, zarzucając przeciwnikowi negowanie dziewictwa Maryi *in partu*, podejmuje z nim polemikę również i na ten temat. Ponadto należy zauważyć, że Jowinian nie był jedynym oskarżonym, ale wraz z nim zostało oskarżonych ośmiu innych heretyków i każdy z nich mógł mieć swoje własne poglądy, które na koniec zostały przyjęte przez wszystkich oskarżonych, a w szczególności przez ich przywódcę⁶⁴.
- Gdy chodzi o poglądy Hieronima na temat wiecznego dziewictwa Maryi, to być może, jak twierdzi Nehring, Hieronim w momencie sporu z Helwidiuszem nie przemyślał jeszcze swego stanowiska na ten temat, co jednak nie oznacza, że był przeciwnikiem Jej dziewictwa *in partu*. Później wyraźnie opowie się również i za tym przejawem jego nienaruszalności⁶⁵.

dziewictwo a małżeństwo w ujęciu Hieronima

Wracając do *Adversus Helvidium*, ostatnie stronnice tego pisma Hieronim poświęca wartości życia dziewiczego i małżeńskiego. I chociaż zarzeka się, że chwając dziewictwo nie chce poniżyć wartości małżeństwa, to jednak nie sposób nie zauważyć, że jego deklaracja nie do końca odpowiada prawdzie⁶⁶. Otóż dla Hieronima nakaz Boży w Rdz 1, 28: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię*, wzięty dosłownie, zdaje się tracić na aktualności w perspektywie Nowego Testamentu. Autor cytując rozliczne fragmenty z 1 Kor stara się udowodnić, że pełne zjednoczenie z Panem dokonuje się poprzez życie dziewicze⁶⁷. Popiera ten pogląd, odwołując się do realiów codziennych życia w małżeństwie. Przedstawia liczne niedogodności związane z małżeństwem, które utrudniają naśladowanie Jezusa i wypełnianie obowiązków chrześcijańskich. Takimi niedogodnościami, które oddalają od Boga, są: dbanie o wygląd dla przypodobania się mężowi, sprzątanie domu, przygotowywanie posiłków, zabawy z dziećmi...⁶⁸. To właśnie tu Hieronim ujawnia swe prawdziwe poglądy na temat mał-

⁶² Por. J. N. D. KELLY, *Hieronim. Życie, pisma, spory*, przeł. R. WIŚNIEWSKI, Warszawa 2003, s. 213.

⁶³ Por. ŚW. AMBROŻY, *Ep.* 188,4–7.

⁶⁴ Por. F. CORSARO, *I concili di Roma e di Milano del 390 e l' „Adversus Iovinianum” di Gerolamo intorno al tema verginità/matrimonio*, [w:] *I concili della cristianità occidentale*, Roma 2002, s. 474; gruntowne omówienie kwestii por. P. NEHRING, *Dlaczego dziewictwo jest lepsze niż małżeństwo?*, s. 116–119.

⁶⁵ Por. ŚW. HIERONIM, *Dialogi przeciw pelagianom* II,4; P. NEHRING, *Dlaczego dziewictwo jest lepsze niż małżeństwo?*, s. 118n.

⁶⁶ Por. *Przeciw Helwidiuszowi* 22.

⁶⁷ Por. G. ROCCA, *L'Adversus Helvidium*, s. 98.

⁶⁸ Por. *Przeciw Helwidiuszowi* 22.

żeństwa, które jest dla niego złem koniecznym i owocem słabości chrześcijańskiej. W jego mniemaniu dążenie do świętości poprzez wypełnianie obowiązków małżeńskich czy rodzicielskich zdaje się być wprost niemożliwe. Hieronim tak bardzo podkreśla wartość życia dziewiczego, że odbiera małżonkom możliwość uświęcenia się poprzez stan małżeński. Nie odbiera wdowom i małżonkom szansy świętości, ale sądzi, że mogą osiągnąć ją tylko te, które w wyrzeczeniu się pożycia małżeńskiego będą naśladować dziewice⁶⁹.

główna kwestia w dziele

Tak więc pomimo tego, że *Adversus Helvidium* jest krótkim pamfletem apologetycznym, zawiera kilka istotnych idei na temat dziewictwa Maryi, które wejdą do dziedzictwa teologii. Lektura dzieła pozwala czytelnikowi poznać myśl mariologiczną Hieronima opartą na objaśnieniu fragmentów biblijnych odnoszących się do Matki Bożej, ale też znaleźć się niejako w centrum ówczesnego sporu na temat wartości dziewictwa i małżeństwa. Apologia dziewictwa Maryi jest dla niego również obroną wartości życia dziewiczego, którego był wielkim zwolennikiem. Pojawia się nawet problem, czy ta druga obrona nie stanowi pierwszorzędowego celu jego polemiki z Helwidiuszem. Hieronim w *Adversus Helvidium* stawia Maryję za wzór życia dziewiczego i Jej życiem dziewiczym uzasadnia słuszność i wartość dziewictwa jako takiego.

podejście autora do kwestii

Tak czy inaczej, do kwestii związanej z osobą Maryi podchodzi bardzo gruntownie i obala tezy przeciwnika precyzyjniej niż w innych, późniejszych traktatach polemicznych, jak *Adversus Jovinianum* czy *Adversus Vigilantium*. Dzieje się tak może dlatego, że tematyka w *Adversus Helvidium* jest bardziej biblijna, a więc i bliższa polemice. Ponadto, być może jako młody pisarz bardziej przyłożył się do swego dzieła, podczas gdy na przykład w *Adversus Jovinianum* więcej dowierzał swemu pióru, co – przy popisie niekwestionowanego talentu literackiego – skutkowało utratą precyzji teologicznej.

B. FRAGMENTY PISMA*

sens słowa „zanim” w Mt 1, 18

⁴ Jeśli zaś chodzi o jego mniemanie, iż o tych, którzy nie chcieliby razem zamieszkać, nie powiedziałby Ewangelista: *wpierw nim zamieszkali razem*, gdyż nikt o takim, który nie zamierza śniadać, nie powie: „zanim zjadł śniadanie”, nie wiem, czy mam mu współczuć czy go wyśmiać, posądzić o głupotę czy o lekkomyślność. Jak gdyby zdanie: „Zanim zjadłem w porcie śniadanie, pożeglowałem do Afryki”, miało sens tylko przy tym założeniu, że kiedyś musi się zjeść w porcie śniadanie. Lub gdy się chce powiedzieć: „Zanim Paweł pojechał do Hiszpanii, został uwięziony w Rzymie”, albo: „Zanim Helwidiusz czynił pokutę, śmierć go zaskoczyła”, [to oznacza, że] musiał Paweł po swej niewoli jechać do Hiszpanii i Helwidiusz po swej śmierci musi czynić pokutę, bo mówi Pismo Święte: *Któż Cię będzie wychwalał w krainie umarłych?*⁷⁰ Czyż nie należy tego tak rozumieć, że spójnik „zanim”, choć często wskazuje na to, co rzeczywiście następuje, przecież czasem oznacza tylko to, o czym przedtem myślano? Stąd niekoniecznie zamiar musi zostać wykonany, jeśli w międzyczasie zaszło coś takiego, że nie można było go skutecznie. Gdy więc Ewangelista mówi: *wpierw nim zamieszkali razem*, wskazuje, że czas zawarcia małżeństwa był bliski i że sprawa tak się przedstawiała, iż ta, która przedtem była zaślubiona, zaczęła już być małżonką; jak gdyby powiedział: „Zanim się pocałowali, objęli; zanim dopełnili małżeństwa, poczęła”. Lecz o tym dowiedział się nie kto inny jak Józef, który prawie mając już przysługujące mu jako mężowi

⁶⁹ Por. tamże, 23.

* Tekst wzięty z przekładu ks. W. Kani (rewizja przekładu L. Nieścior OMI): Hieronim, *Pisma polemiczne* [przekład zbiorowy], dz. cyt., s. 33-73.

⁷⁰ Ps 6, 6.

prawo, spostrzegł ku swemu zdziwieniu postępującą brzemiennosc. Z tego jednak, jak to widzieliśmy na poprzednich przykładach, nie wynika wcale, że zamieszkał z Maryją po narodzeniu [Jezusa], skoro ustąpiło w nim pragnienie takiego zamieszkania wskutek Jej poczęcia.

dla czego Maryja poczęła jako zaślubiona?

Jeżeli zaś kto ma trudność, że Maryja poczęła jako zaślubiona, a nie raczej jako dziewica nie mająca swego oblubieńca, czy, jak mówi Pismo, męża, niech wie, że złożyły się na to trzy przyczyny. Po pierwsze, aby przez genealogię Józefa, którego Maryja była krewną, można było poznać również pochodzenie Maryi; po drugie, aby według Prawa Mojżeszowego nie ukamienował jej lud jako wiarołomnej; po trzecie, aby uciekając do Egiptu, miała pomoc, jeśli nie męża, to przynajmniej opiekuna. Któż bowiem w tym czasie uwierzyłby, że Panna poczęła z Ducha Świętego i że przyszedł do Niej anioł Gabriel, aby Jej zanieść Boże posłannictwo? Czyż nie skazaliby Jej na śmierć wszyscy, jak to widzimy na przykładzie Zuzanny⁷¹?

Józef uchodził za ojca Jezusa

Zresztą, pomijając Józefa, Elżbietę i samą Maryję oraz kilku innych, którzy o tym mogli słyszeć, wszyscy uważali Jezusa za syna Józefa, tak że nawet Ewangelisci jako wierni historycy, nawiązując do opinii ludu, nazywają Józefa ojcem Zbawiciela, na przykład: *Z natchnienia więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa*⁷². [...] Nie jest to wypowiedź Żydów czy ludzi szydzących. Ewangelisci nazywają Józefa ojcem, lecz i Maryja tak go nazywa. A tak się stało nie dlatego – jak już wyżej mówiłem – iż Józef był rzeczywiście ojcem Zbawiciela, lecz że dla zachowania dobrego imienia Maryi był uważany przez wszystkich za ojca [...].

Helwidiuszowa interpretacja „aż” w Mt 1,25

⁵ Tym pytaniem jednak zajmę się w innym miejscu, aby rzecz zaczęta poprowadzić teraz dalej. Zastanówmy się mianowicie, dla czego mówi Pismo Święte: *Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie poznał Jej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus*⁷³. [...] Chce nas pouczyć, że partykuła „aż do” czy „zanim” oznacza określony czas, po którego upływie dzieje się to, co dotąd się nie działo, jak w tym wypadku. *I nie poznał Jej, aż porodziła Syna*. Z tego – mówi – wynika, iż Maryja została poznana po zrodzeniu, co przez zrodzenie Syna było tylko odłożone. Na dowód przytacza mnóstwo przykładów z Pisma Świętego i na wzór gladiatorów macha mieczem na oślepie, aby nim zranić tylko siebie.

biblijne przykłady stosowania spójnika „aż”

⁶ Odpowiadam krótko, iż [...] partykuła „aż” występuje w Piśmie Świętym w podwójnym znaczeniu. [...] Gdy chodzi o „aż”, autorytet Pisma Świętego przemawia przeciwko niemu, wskazując w użyciu tego słowa na czas określony (jak zresztą on sam twierdził), ale często i – nieokreślony, jak na przykład tam, gdzie Bóg u proroka mówi do niektórych: *Aż do waszej starości ja będę ten sam i aż do siwizny ja was podtrzymam*⁷⁴. Czyż po ich starości Bóg przestał istnieć? Zbawiciel też mówi w Ewangelii do Apostołów: *Jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata*⁷⁵. Czyż po końcu świata Pan opuści Apostołów?

sen właściwy „nie poznał jej, zanim...”

⁷ [...] Podobnie należy rozumieć i to, co odnosi się do Józefa. Ewangelista wskazał na okoliczność, która mogłaby dać powód do zgorszenia i dlatego zaznaczył, iż mąż nie poznał Maryi aż do zrodzenia [przez Nią Syna]. Na tej podstawie winniśmy tym bardziej być pewni, iż

⁷¹ Por. Dn 13.

⁷² Łk 2, 27.

⁷³ Mt 1, 24–25.

⁷⁴ Iz 46, 4.

⁷⁵ Mt 28, 20.

nie poznał Jej również po porodzie, zachowując wstrzemięźliwość również w czasie, gdy ciągle mogły istnieć w nim wątpliwości co do widzenia anioła.

wstrzemięźliwość Józefa ze względu na Boże macierzyństwo

⁸ Pytam na koniec, dlaczego Józef zachował wstrzemięźliwość aż do dnia narodzin? [...] Czyż ten, kto tak dalece wierzył widzeniu sennemu, iż nie ośmielił się dotknąć swej żony, śmiał się zbliżyć do świątyni Bożej, do mieszkania Ducha Świętego, do Matki swego Pana, gdy z ust pasterzy usłyszał, że anioł Pański zstąpił z nieba i powiedział do nich: *Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan*⁷⁶; gdy dowiedział się, iż razem z tym aniołem śpiewają hymn pochwalny zastępy niebieskie: *Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał*⁷⁷? Czyż mógł to uczynić Józef, na oczach którego sprawiedliwy Symeon trzymał na rękach Dziecię i powiedział uroczyście: *Teraz, o Władco, pozwalasz odejść służbę Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie*⁷⁸?

Helwidiusz: Józef nie zachowywał później wstrzemięźliwości

⁹ Są to – powiesz – dla mnie puste słowa i nic nie mówiące dowody, raczej ciekawe wywody niż trafne rozważania. Czyż nie mogło Pismo Święte wyrazić się: „I przyjął Małżonkę swą i nie śmiał już Jej dotknąć” – jak to powiedziano o Tamarze i Judzie⁷⁹? Czy brakło słów Mateuszowi, w których by wypowiedział to, co chciał dać do zrozumienia? Czytamy: *Nie poznał Jej, aż porodziła Syna*⁸⁰. A więc poznał Ją po zrodzeniu, skoro poznanie odłożył aż do zrodzenia.

skromne okoliczności narodzin Jezusa

¹⁰ [...] Nie było tu przecież akuszerki ani innych kobiet. Sama owinęła Dziecię w pieluszki, sama była matką i akuszerką. *I położyła Go* – czytamy – *w żłobie, gdyż nie było miejsca w gospodzie*⁸¹. To zdanie obala wymysły apokryfów, skoro Maryja sama owinęła Dziecię w pieluszki; nie dopuszcza też, aby Helwidiusz doznał zadowolenia, *gdyż nie było miejsca w gospodzie* dla zaślubionych.

Helwidiusz: Jezus miał braci

¹¹ [...] Pozostaje jeszcze trzecie pytanie, gdyż odpowiednio do planu jego dysputy winna wystąpić także moja odpowiedź. Przyjmuje on, że Maryja zrodziła jeszcze innych synów, gdyż napisano: [...] *Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Powiła swego pierworodnego Syna*⁸². Stara się udowodnić, iż „pierworodnym” można nazwać tylko takiego, który ma braci, podczas gdy ten, który jest dla rodziców jedynym synem, nazywa się „jednorodzonem”.

Hieronim: Jezus jednorodzonem Synem

¹² Ja zaś tak to wyjaśniam: każdy jednorodzony syn jest też pierworodnym, choć nie każdy pierworodny jest jednorodzonem. Pierworodnym mianowicie jest nie tylko ten, po którym przychodzą inni, ale i ten, po którym nikt się nie urodził. [...]

rzekome świadectwa biblijne o braciach Jezusa

¹³ Jego ostatnie twierdzenie, które już w wypowiedzi o pierworodnym chciał udowodnić, szło w tym kierunku, że w Ewangelii są wymienieni bracia Pana. I tak: *Oto Twoja Matka i Twoi*

⁷⁶ Łk 2, 10–11.

⁷⁷ Łk 2, 14.

⁷⁸ Łk 2, 29–30.

⁷⁹ Por. Rdz 38, 26.

⁸⁰ Mt 1, 25.

⁸¹ Łk 2, 7.

⁸² Łk 2, 4–6.

bracia stoją na dworze i chcą pomówić z Tobą⁸³. I gdzie indziej: Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum⁸⁴. I znów: Rzekli więc Jego bracia do Niego: „Wyjdź stąd i udaj się do Judei, aby i Twój uczniowie ujrzeli czyny, których dokonujesz. Nikt bowiem nie dokonuje niczego w ukryciu, jeżeli chce się publicznie ujawnić. Skoro takich rzeczy dokonujesz, to pokaż się światu!”⁸⁵ Jan też mówi: Bo nawet Jego bracia nie wierzyli w Niego⁸⁶. Podobnie piszą Marek i Mateusz: Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: „Skąd to u niego? I co to za mądrość, która mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także jego siostry?”⁸⁷ Łukasz też w Dziejach Apostolskich tak mówi: Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego⁸⁸. Również Paweł Apostoł zgodnym głosem poświadcza ten fakt: Udałem się zaś w tę stronę na skutek otrzymanego objawienia⁸⁹. Spośród zaś innych, którzy należą do grona Apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego⁹⁰. I w innym miejscu: Czyż nie mamy prawa skorzystać z jedzenia i picia? Czyż nie wolno nam brać ze sobą niewiasty-siostry, podobnie jak to czynią pozostali apostołowie oraz bracia Pańscy i Kefas⁹¹. I żeby ktoś przypadkiem nie odrzucił świadectwa Żydów, którzy wymienili nawet imiona braci Jego, twierdząc że znaleźli się w błędzie odnośnie do braci, podobnie jak do ojca, chytrze woła Helwidiusz: „Te same imiona padają przy innej sposobności u Ewangelistów, i tymi samymi osobami są bracia Pana i synowie Maryi”. [...]

Helwidiusz: Maryja matką innych synów

¹⁴ Rozpatrzyłem te rzeczy, aby Helwidiusz nie wołał oszczerczo, że to co przemawia na jego korzyść, pominąłem i jego zapatrywania usiłuję obalić nie świadectwami Pisma Świętego, lecz pokretnym rozumowaniem: „Oto – powiada – Jakub i Józef, synowie Maryi, ci sami, których Żydzi nazwali braćmi. Oto Maria, matka Jakuba Młodszego i Józefa: Młodszego w odróżnieniu od Starszego, który był synem Zebedeusza, jak i w innym miejscu Marek mówi: *A Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, przyglądały się, gdzie Go złożono. Gdy minął szabat, ...nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa*⁹². I dalej zauważa Helwidiusz: „Jak nędzną i bezbożną jest rzeczą myśleć o Maryi, że gdy inne niewiasty zatroszczyły się o pogrzebanie Jezusa, Matka Jego była nieobecna, albo wymyślać, że była jeszcze jakaś inna Maria. Przy tym należy zważyć, iż Ewangelia Jana świadczy o Jej obecności, skoro Ją, będącą już wdową, oddał Pan na krzyżu za matkę Janowi⁹³. Czyż mylą się i kłamią Ewangelisci, gdy Maryję nazywają matką tych, których Żydzi nazwali braćmi Jezusa?”

Maryja nie była fizyczną matką innych Apostołów

¹⁵ Co za ślepy szal i do zguby wiodąca głupota! Mówisz, że pod krzyżem była Matka Pana, że Ją w Jej wdowieństwie i osamotnieniu polecił Pan Janowi, a przecież – twym zdaniem – miała czterech synów i wiele córek, z którymi mogła żyć razem. Nazywasz Ją wdową, a wszak Pismo Święte nie posługuje się tym wyrażeniem. Choć przytaczasz wszystkie dane od Ewangelistów, nie podobają ci się tylko słowa Jana. Mówisz tylko mimochodem, że Maryja była

⁸³ Mt 12, 47.

⁸⁴ J 2, 12.

⁸⁵ J 7, 3–4.

⁸⁶ J 7, 5.

⁸⁷ Mk 6, 2–3; Mt 13, 54–55.

⁸⁸ Dz 1, 14.

⁸⁹ Ga 2, 2.

⁹⁰ Ga 1, 19.

⁹¹ 1 Kor 9, 4–5.

⁹² Mk 15, 47–16, 1.

⁹³ Por. J 19, 27. Apokryfy często ukazywały Józefa, który poślubia Maryję jako wdowca z dziećmi. Nieobecność Józefa przy krzyżu Jezusa tłumaczono więc jego śmiercią (por. M.I. DANIELI, [Wstęp do:] *La perenne verginità*, s. 51, przyp. 72).

pod krzyżem Pana, aby nie wyglądało, iż Ją umyślnie pomijasz, milczysz zaś o będących tam z Nią niewiastach. Gdybyś o tym nie wiedział, można by ci wybaczyć, lecz widzę, że przemilczasz tę sprawę rozmyślnie. Posłuchaj więc, co mówi Jan: *A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena*⁹⁴. Bez wątpienia było dwóch Apostołów, którzy nosili imię Jakub – Jakub, syn Zebedeusza, i Jakub, syn Alfeusza. Czy chcesz, żeby ów stosunkowo nieznany Jakub Młodszy, którego Pismo nazywa synem Marii, choć nigdy [nie nazywa] synem Matki Pana, był Apostołem czy też nie? Jeśli jest Apostołem, to musi być synem Alfeusza, który wierzył w Jezusa i nie należał do wymienionych braci, o których jest napisane: *Wtedy nie wierzyli także Jego bracia w Niego*⁹⁵. Jeśli zaś nie jest Apostołem, lecz jakimś trzecim nieznanym Jakubem, jak można go uważać za brata Pana? I jak może trzeci dla odróżnienia od Starszego zwać się Młodszym, skoro pojęcia starszy i młodszy dopuszczają przeciwstawienie dwóch, a nie trzech osób? Nadto stwierdza Paweł, iż brat Pana był Apostołem, pisząc: *Następnie, trzy lata później, udałem się do Jerozolimy, aby poznać się z Kefasem, i zatrzymałem się u niego [tylko] piętnaście dni. Spośród zaś innych, którzy należą do grona Apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego*⁹⁶. W tym samym liście czytamy: *i uznawszy daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary...*⁹⁷. Abyś zaś jego nie uważał za Jakuba, syna Zebedeusza, czytaj Dzieje Apostolskie. Został on mianowicie skazany przez Heroda⁹⁸. Z tego wynika, że Maria, którą Pismo wymienia jako matkę Jakuba Młodszego, była żoną Alfeusza i siostrą Maryi, Matki Pana; Jan Ewangelista nazywa ją Marią Kleofasową, nadając jej imię czy to ojca, czy to rodu, czy na jakiejś innej podstawie.

mowa w Ewangelii o różnych Mariach

¹⁶ Teraz będę starał się wykazać, jak synowie Maryi, ciotki Jezusa, którzy początkowo nie wierzyli, lecz później uwierzyli, mogli zostać nazwani braćmi Pana. Mogło też być tak, iż jeden zaraz uwierzył, a inni długo jeszcze nie wierzyli, a jedna Maria była matką Jakuba i Józefa, mianowicie Maria Kleofasowa, która było także żona Alfeusza, oraz druga Maria, która była matką Jakuba Młodszego. Gdyby była matką Pana, Ewangelista nazwałby ją, jak to zawsze czyni, Jego Matką, a nie chciałby wprowadzać w błąd przez nazwanie Ją matką innych. Nie chcę jednak w tym miejscu sprzeczać się, czy Maria Kleofasowa i Maria, matka Jakuba i Józefa, były dwiema różnymi osobami. Wystarczy, że jest pewne, iż Maria, matka Jakuba i Józefa, nie jest tą samą, co Matka Pana.

znaczenia słowa „brat” w Biblii

„Dlaczego więc – zapytasz – nazywają się braćmi Pana ci, którzy nimi nie byli?” Powinieneś już wiedzieć, że określenie „brat” ma w Bożym Piśmie cztery znaczenia, mianowicie na podstawie [jednej] natury, narodu, pokrewieństwa i uczucia.

bracia naturalni

Na podstawie natury braćmi byli: Jakub i Ezaw, dwunastu patriarchów, Andrzej i Piotr, Jakub i Jan. Ze względu na przynależność do jednego narodu Żydzi nazywają się między sobą braćmi. Tak mamy w Księdze Powtórzonego Prawa: *Jeśli się tobie sprzeda brat twój, Hebrajczyk, lub Hebrajka, będzie niewolnikiem przez sześć lat. W siódmym roku wypuścisz go wolnym od siebie*⁹⁹. [...]

⁹⁴ J 19, 25.

⁹⁵ J 7, 5.

⁹⁶ Ga 1, 18–19.

⁹⁷ Ga 2, 9.

⁹⁸ Por. Dz 12, 2.

⁹⁹ Pwt 15, 12.

bracia jako rodacy i krewni

Braćmi nazywają się też krewni pochodzący z tej samej rodziny, czyli [w języku greckim] „ojczyzny” (*patria*), którą łacinnicy nazywają „ojcowizną” (*paternitates*), gdy z jednego koczowania wyrasta wielka rzesza plemienna. W tym znaczeniu czytamy w księdze Rodzaju: *Rzekł Abram do Lota: „Niechaj nie będzie sporu między nami, między pasterzami moimi a pasterzami twoimi, bo przecież jesteśmy krewnymi”*¹⁰⁰. [...]

bracia w sensie przenośnym

¹⁷ [...] Nie chcąc jednak przedłużać, wracam do ostatniego wyróżnionego elementu, a mianowicie, że nosi nazwę braterstwa również związek opierający się na uczuciu. Braterstwo w tym sensie dzieli się na dwa rodzaje: duchowe i potoczne. Istnieje braterstwo duchowe, ponieważ wszyscy chrześcijanie nazywają się braćmi, jak na przykład w słowach: *Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem*¹⁰¹, lub: *Będę głosił imię moje swym braciom*¹⁰². Zbawiciel mówi: *udaj się do moich braci*¹⁰³. W znaczeniu potocznym, pochodząc od jednego [pra]ojca, wszyscy jesteśmy spokrewnieni: *Mówicie tym, którzy nas nienawidzą, braćmi naszymi jesteście*¹⁰⁴. [...]

„bracia” Jezusa w znaczeniu krewnych

Pytam teraz: w jakim znaczeniu jest twym zdaniem mowa o braciach Pana w Ewangelii? Lecz Pismo Święte nic o tym nie mówi, bo nie nazywa ich ani synami Maryi, ani Józefa. Czy mówi się o braterstwie w sensie wspólnej narodowości? Ależ czymś niedorzecznym byłoby nazywać braćmi kilku spośród Żydów, skoro w tym znaczeniu trzeba by tak powiedzieć o wszystkich Żydach, którzy tam byli. Czy mowa o braterstwie opartym na uczuciu, które ma charakter naturalny albo duchowy? Lecz jeśli tak, to kogóż bardziej można nazwać braćmi niż Apostołów, których [Jezus] kształtował duchowo, których sam nazwał matkami i braćmi¹⁰⁵? A skoro wszyscy są braćmi, bo są ludźmi, niemądrą rzeczą byłoby zaznaczać to jako coś osobliwego: *Oto bracia Twoi szukają Cię*¹⁰⁶. Pozostaje więc, byś zgodnie z powyższym wyjaśnieniem pojął, że zostali on nazwani braćmi ze względu na pokrewieństwo, a nie ze względu na uczucie, nie ze względu na przywilej przynależności do jednego narodu, nie ze względu na jedną naturę. Tym sposobem Lot zwał się bratem Abrahama, Jakub bratem Labana, córki Selofchada otrzymały dział pośród swoich braci¹⁰⁷, a sam Abraham miał za żonę siostrę Sarę. Powiedział mianowicie: *jest ona rzeczywiście moją siostrą, jako córka ojca mego, lecz z innej matki*¹⁰⁸, to znaczy, jest córką brata, ale nie siostry. Bo w innym przypadku jak było możliwe, żeby Abraham, mąż prawy, wziął za żonę córkę swego ojca, skoro nawet u pierwszych ludzi dla samej delikatności milczy o tym Pismo Święte chcąc, aby czytelnik raczej się domyślił aniżeli to zostało powiedziane wprost, i sam Bóg zabrania tego potem w Prawie pod groźbą kary: *Jeżeli ktoś weźmie swoją siostrę, córkę swego ojca albo swojej matki, i będzie oglądał jej nagość, a ona będzie oglądać jego nagość, jest to czyn haniebny; oboje będą zgładzeni w obecności synów ich ludu. Ten, kto odstłonił nagość swojej siostry, poniesie winę*¹⁰⁹. [...]

¹⁰⁰ Rdz 13, 8.

¹⁰¹ Ps 133(132), 1.

¹⁰² Ps 22(21), 23.

¹⁰³ J 20, 17.

¹⁰⁴ Iz 66, 5 (LXX).

¹⁰⁵ Por. Mt 12, 49.

¹⁰⁶ Mt 12, 47.

¹⁰⁷ Por. Lb 27, 1.

¹⁰⁸ Rdz 20, 12.

¹⁰⁹ Kpł 20, 17.

Jezus miał braci [w tym samym sensie], jak Józef był ojcem Jezusa

¹⁸ Dochodzę do mety i dotykam cię klującymi pytaniami, i postępuję z tobą tak, jak gdybym dotąd niczego nie dowodził. W tym samym znaczeniu jest mowa o braciach Pana, w jakim i Józef nazwany jest ojcem: *Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie*¹¹⁰. [...]

Helwidiusz zrównuje dziewictwo z małżeństwem

²⁰ Tam teraz kieruję atak, gdzie chciałeś zabłysnąć w wymowie, porównując ze sobą dziewictwo i małżeństwo. Wybuchłem śmiechem na myśl o przysłowiu pasującym do ciebie: „Zobacz tańczącego wielbłąda”. Mówisz: „Czy dziewice są lepsze niż Abraham, Izaak i Jakub, którzy ożenili się? Czyż codziennie ręce Boże nie stwarzają dzieci w łonach matek, byśmy mieli się wstydzić z tego powodu, że Maryja po narodzeniu Jezusa żyła po małżeńsku? Ci, którym wydaje się to nieprzyzwoitym, nie powinni też wierzyć, że Bóg narodził się z łona fizycznego Dziewicy. Bo nieprzyzwoitszą w takim ich ujęciu jest rzeczą, iż Bóg narodził się przechodząc przez narządy wstydlive Dziewicy niż że Dziewica po narodzeniu żyła z mężem po małżeńsku”¹¹¹.

zrodzenie Jezusa przez kobietę wyrazem kenozy Boga

Dodawaj, jeśli chcesz, jeszcze inne rzeczy upokarzające naturę: nabrzmiewające łono przez dziewięć miesięcy, nudności, rodzenie, krew, pieluszki. Przedstaw sobie niemowlę pokryte zwykle błoną. Przywołaj obraz twardego żłóbka, kwilenie dziecięcia, obrzezanie dnia ósmego, okres oczyszczenia dany po to, by stwierdzić Jego nieczystość. Nie wstydźmy się jednak tych rzeczy i nie milczymy o nich. Przeciwnie, im więcej doznał On uniznienia ze względu na mnie, tym większy zaciągam wobec Niego dług wdzięczności. I choćbyś wszystko przytoczył, nie wskażesz nic bardziej haniebnego niż krzyż, który wyznajemy i w który wierzymy, i przez który odnosimy tryumf nad wrogami.

Maryja pozostała Dziewicą

²¹ Lecz jak nie przeczymy temu, co zostało napisane, tak odrzucamy to, co nie zostało napisane. Wierzymy, że Bóg narodził się z Dziewicy, bo o tym czytamy. Tymczasem nie wierzymy w to, że Maryja żyła po małżeńsku po narodzeniu Syna, bo o tym nie czytamy¹¹². I nie dlatego tak mówię, jakobym gardził małżeństwem, bo nawet dziewictwo jest owocem małżeństwa, ale dlatego, że nie wolno nam wysuwać lekkomyślnych przypuszczeń na temat świętych mężów. Trzymając się bowiem takiego przypuszczenia, możemy twierdzić, że także Józef miał więcej żon, skoro ich więcej miał Abraham i więcej miał Jakub, i że z tych żon pochodzą bracia Pana, jak to wielu zmyśla nie tyle z pobożnej, co zuchwałej lekkomyślności. Twierdzisz, że Maryja nie pozostała Dziewicą, a ja pozwalam sobie na coś więcej i twierdzę, że i Józef żył w dziewictwie ze względu na Maryję, aby z dziewiczego małżeństwa narodził się dziewiczy Syn. Skoro bowiem nie może paść na świętego męża nawet podejrzenie o nierząd, a nie jest napisane, żeby miał inną żonę, natomiast dla Maryi, którą uważaną za jego żonę, był raczej stróżem niż mężem, to zostaje jedna tylko możliwość, iż ten, który zasłużył na nazwę ojca Pana, trwał z Maryją w związku dziewiczym.

dziewictwo a małżeństwo

²² Ponieważ mam jakoś porównać pokrótce dziewictwo i małżeństwo, proszę czytelników, aby nie sądzili, że chwalać dziewictwo poniżyłem małżeństwo i uczyniłem jakąś różnicę między

¹¹⁰ Łk 2, 48.

¹¹¹ Rocca uważa, że Hieronim czyni aluzję do Krateriusza i jego zwolenników, którzy mieli w swojej doktrynie naśladować manichejczyków. Uważali, że Jezus nie mógł przyjść na świat tak, jak rodzi się każdy człowiek. Unikali jednak przy tym doketyzmu (por. G. ROCCA, *L'Adversus Helvidium di san Girolamo nel contesto*, s. 44–45).

¹¹² Fragment ten stanowi szczególne świadectwo wiary Hieronima, która opiera się i wypływa z Pisma Świętego. Słowo Boże jest dla jego wiary najwyższym punktem odniesienia (por. M. DANIELI, [Wstęp do:] *La perenne verginità*, s. 63, przyp. 120).

dzy świętymi Starego i Nowego Testamentu, to jest między tymi, którzy wstąpili w związki małżeńskie, a tymi, którzy zrezygnowali ze współżycia z kobietami. Chcę raczej powiedzieć, że stosownie do okoliczności innemu rozporządzeniu podlegali wtedy tamci, a innemu my, dla których przyszedł już koniec wieków. Jak długo obowiązywało owo prawo: *Rośnijcie i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię*¹¹³, i: *Przeklęta nieplodna, która nie rodzi nasienia w Izraelu*¹¹⁴, wszyscy żenili się i wychodzili za mąż, by po opuszczeniu rodziców stać się jednym ciałem¹¹⁵, ale później zabrzmiał ów głos: *Czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci*¹¹⁶. *Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem*¹¹⁷. Dlaczego? *Człowiek bezzenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie. I istnieje różnica pomiędzy kobietą a dziewicą*¹¹⁸. *Ta, która nie jest zamężna, troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Ta zaś, która wyszła za mąż, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi*¹¹⁹. [...]

czystość radą ewangeliczną

²³ Na nikogo nie nakłada zobowiązania ani nie zastawia zasadzki, lecz tylko doradza to, co jest szlachetne, pragnąc aby wszyscy byli jak on sam¹²⁰. Bynajmniej nie otrzymał też od Pana nakazu bezzenności, gdyż przekracza ona siły człowieka. I byłoby w jakiejś mierze oznaką zuchwałości nakładać przymus wbrew naturze i mówić z drugiej strony: *Chcę, abyście byli tym, kim są aniołowie*. Dlatego i dziewica otrzyma większą nagrodę, gdyż wyrzeka się tego, co mogłaby czynić bez grzechu. Niemniej dodaje w kontekście bezpośrednim: *Daję radę jako ten, który – wskutek doznanego od Pana miłosierdzia – godzien jest, aby mu wierzono. Uważam, iż przy obecnych utrapieniach dobrze jest tak zostać, dobrze to dla człowieka tak żyć*¹²¹. Jakie są owe utrapienia? *Biada zaś brzemennym i karmiącym w owe dni!*¹²² Las po to urósł, aby zostać wyciętym, pole obsiewa się, aby zebrać żniwo. Już świat jest pełny, ziemia nas nie obejmuje. Codziennie wycinają nas wojny, zabierają choroby, pochłaniają burze morskie, a my pomimo tego waśnimy się o miedzę?!

¹¹³ Rdz 1, 28.

¹¹⁴ Iz 66, 9 (LXX).

¹¹⁵ Por. Rdz 2, 24 par.

¹¹⁶ 1 Kor 7, 29.

¹¹⁷ 1 Kor 6, 17.

¹¹⁸ Hieronim idzie za wersją starołacińską, Itala: *Et divisa est mulier innupta et virgo*. Do niej odwołuje się też np. ŚW. AUGUSTYN, *O dobru małżeństwa* 10,10; TENŻE, *O świętym dziewictwie* 22,22 (ŻrMon 27, s. 293–294).

¹¹⁹ 1 Kor 7, 32–34.

¹²⁰ Por. 1 Kor 7, 35.

¹²¹ 1 Kor 7, 25–26.

¹²² Mt 24, 19.

III. MARIOLOGIA ŁACIŃSKA W SZERSZEJ PERSPEKTYWIE*

Przyjrzymy się mariologii Ojców łacińskich na szerszym tle wartości i aktualności całej patrystycznej myśli maryjnej.

1. TEMATYKA

Należy wziąć pod uwagę fakt, że osoba i misja Maryi nie jest centralnym tematem teologii patrystycznej, jak również pobożności w tamtych czasach. O Maryi pisano ze względu na Chrystusa, i to jest oczywiste. Współczesnego czytelnika może jednak zadziwić fakt, że jest to temat poruszany dość rzadko. Gdy czyta się antologię tekstów maryjnych lub cytaty wyjęte z kontekstu, można wyciągnąć wniosek, że był to jeden z tematów preferowanych przez Ojców. Nic bardziej błędnego. Wszystkie teksty maryjne św. Ireneusza mieszczą się na dwudziestu stronach, a Orygenes na czterdziestu. W porównaniu z tysiącami stronic pozostałych pism wspomnianych autorów stanowią znikomą część.

początki kultu

Rzadziej jeszcze spotykamy dowody dotyczące kultu i pobożności maryjnej na przestrzeni pierwszych czterech wieków. Pierwsze modlitwy skierowane do Maryi Dziewicy i pierwsze święta maryjne nie sięgają poza V w., być może z wyjątkiem modlitwy *Sub tuum praesidium*. Na zachodzie do VII w. nie mamy dokładnych dokumentów mówiących o świętach Maryi Panny, co jednak nie świadczy, jakoby wcześniej nie istniały. Nie wiemy, czy św. Augustyn lub św. Ambroży skierowali do Maryi Panny tylko jedną modlitwę. W każdym razie byłby to fakt marginalny w całokształcie ich życia duchowego. Nie zamierzamy tym samym pomniejszyć osoby Maryi w teologii Ojców, lecz wskazać na pewien fakt, który winien być interpretowany z perspektywy historycznej pierwszych wieków.

przepaść czasu

Każda epoka wybiera tematy i kierunki najlepiej odpowiadające potrzebom i ludziom swego czasu. Dotyczy to zarówno Chrystusa, jak i Maryi. Zachowując identyczność doktryny, istnieje znaczna różnica w ustawieniu misterium Maryi w okresie patrystycznym i w czasach nowożytnych.

różne akcenty wówczas i dziś

W teologii i pobożności czasów współczesnych przeważa ujęcie roli Maryi w stosunku do człowieka: Pośredniczka, Współodkupicielka, macierzyństwo duchowe, Maryja i Kościół, Maryja Wspomożycielka, Nieustająca Pomoc; wszystkie te określenia wyrażają działanie Maryi dla dobra człowieka. W teologii i pobożności czasów współczesnych są też tytuły odnoszące się do Boga: Boże macierzyństwo, świętość, dziewictwo (o ile wskazuje na nadprzyrodzone pochodzenie Chrystusa), później cielesne wniebowzięcie Maryi. Upraszczając nieco – wraz z zaletami i wadami, jakie niesie ze sobą każde uproszczenie – możemy powiedzieć, że pobożność i teologia współczesna przedstawia Maryję pochylającą się ku człowiekowi, podczas gdy w okresie patrystycznym kontemplowano ją jako wznoszącą się i wznoszącą nas ku Bogu. Głównymi tematami maryjnymi pierwszych wieków są naturalnie dziewictwo, macierzyństwo Maryi i jej współpraca w ekonomii zbawienia, która przejawia się pod różnymi postaciami: Maryja nowa Ewa, Maryja i Kościół, Maryja matka żyjących.

A. DZIEWICTWO MARYI

Początkowo jest ono rozpatrywane przede wszystkim w kontekście chrystologicznym, bez przypisywania większego znaczenia aspektom etycznym i fizjologicznym.

* Przeredagowany tekst artykułu: D. Fernandez, *Aktualność i wartość mariologii Ojców K-ła*, „Częstochofskie Studia Teologiczne” 11 (1983), s. 73-91.

Ignacy Antiocheński: kontekst ekonomii

Dla św. Ignacego Antiocheńskiego stanowi część owych „trzech wielkich misteriów dokonywujących się w ciszy Boga” (Ef 19). Nacisk, z jakim św. Ignacy przypomina o dziewiczym macierzyństwie, świadczy o wadze, jaką mu przypisuje w całokształcie misterium chrześcijaństwa. Fakt, iż Chrystus narodził się z niewiasty, potwierdza prawdziwość Jego ludzkiej natury, lecz że narodził się z Dziewicy, wskazuje na specjalny plan (*oikonomia*) Boga. „Zamierzam wyjaśnić szerzej w drugim liście ów Boży plan zbawienia, który tutaj tylko przedstawiłem, co się tyczy nowego człowieka, którym jest Jezus Chrystus”¹. Niestety, zapowiadany drugi list nie został nigdy napisany, a jego treść pozostała tylko w formie szkicowej.

od Justyna: objaśnianie ekonomii

Od Justyna począwszy zaczęto nazywać Maryję „Dziewicą”, zastosowawszy anatomie, ale dopiero Ireneusz i Orygenes stawiają krok naprzód w objaśniania planu Boga: Maryja została włączona w Boży plan zbawienia nie tylko jako kobieta użyczająca Słowu swojego ciała, lecz także jako dziewica wybrana opatrnościowo przez Boga, by odnowić życie i zbawienie, które zostały utracone z powodu dziewicy Ewy.

początek dziewictwa w Kościele

Maryja daje poza tym początek praktyce życia w dziewictwie kobiet, podobnie jak Chrystus uczynił to dla mężczyzn. Dziewicze poczęcie Chrystusa było przyjmowane od początku jako prawda fundamentalna, choć dziś przeczy temu wielu katolików i protestantów. Orygenes pisze wyraźnie:

Jeśli kto wierzy, że ten, który został ukrzyżowany pod Poncjuszem Piłatem, przyszedł na świat jako istota święta i Zbawiciel, lecz nie przyjmuje, że narodził się z Maryi Dziewicy i z Ducha Świętego, lecz z Józefa i Maryi, temu do pełnej wiary brakuje najistotniejszych elementów².

poród dziewiczy

W tym okresie upowszechnia się przekonanie o cudownym i bezbolesnym porodzie, o którym mówią już apokryfy II wieku. Różnice zdań trwają jednak nadal. Hilary z Poitiers (315-367) twierdzi bez najmniejszego wahania: „Jezus narodził się zgodnie z prawami ludzkimi, lecz nie został poczęty zgodnie z prawami ludzkimi”³. Podobne zdanie można znaleźć u innych autorów. Większość Ojców broni jednak porodu dziewiczego, bez uszkodzenia błony dziewiczej ani otwarcia się macicy dziewiczej, uważając normalny przebieg porodu za niegodny Zbawiciela i Maryi Panny. Św. Ambroży podsumowuje te zgodne opinie w jednym wierszu sławnego Hymnu o Bożym Narodzeniu: „Taki poród godzi się Bogu” (*Talis decet partum Deum*)⁴. I taki pogląd przetrwał w Kościele.

dziewictwo „post partum” na drugim planie

Dziewictwo po porodzie posiada natomiast dużo mniejsze znaczenie w pierwszych wiekach. W IV w. dzięki zagorzałym obrońcom jak Epifaniusz, Ambroży, Hieronim i Augustyn, urasta do prawdy wiary. Bardzo jednak znamienita i charakterystyczna jest postawa św. Bazylego w drugiej połowie IV wieku. Osobiście wierzy on, że Maryja pozostawała zawsze dziewicą, lecz uważa to za sprawę drugorzędną. Najważniejsze – twierdzi – jest to, co działo się do chwili Tajemnicy Wcielenia. Co się stało później, nie mamy po co dociekać tego z ciekawości. Niemniej jednak wyznaje, że prawdziwi miłośnicy Chrystusa nie mogą tolerować poglądu, jakoby Maryja przestała być dziewicą⁵.

¹ List do Efezjan 20.

² In Joann. comm. 23, 16.

³ De Trinitate 10.

⁴ PL 16, 1574.

⁵ In sanctum Christi generationem 5.

B. MACIERZYŃSTWO MARYI

konkretne określenia

Boży wybór i zgoda Maryi, by stać się matką Zbawiciela, stanowią moment kluczowy dla całej jej wielkości i misji. Jest to także centralny temat mariologii Ojców. Jednak Ojcowie Kościoła nie mówią abstrakcyjnie o macierzyństwie Bożym Maryi, lecz raczej w terminach konkretnych, czy to w stylu bezpośrednim: matka Jezusa, Matka Pana, i – czy też pośrednim: Słowo stało się człowiekiem w łonie Maryi, dziewica poczęła Syna Bożego, Chrystus pochodzi od Maryi i od Boga. Także podkreślają uczestnictwo duchowe i wiarę Maryi przy poczęciu Chrystusa. Dwa zdania powtarzają się szczególnie często, by uwypuklić wiarę i uczestnictwo duchowe Maryi: *Christum prius mente quam ventre concepit* (Augustyn) oraz *Virgo concepit per aures*⁶. Augustyn nie waha się twierdzić, że ważniejsze było dla Maryi być uczennicą Chrystusa, niż Jego matką.

Theotokos

Wraz z refleksją teologiczną powstają także trudności. Problem połączenia natury ludzkiej i boskiej Chrystusa w jednym podmiocie jako podłożu pojawia się już w całej swej doniosłości w czasach Apolinarego z Laodycei, lecz w tym, co dotyczy macierzyństwa Bożego Maryi, nie osiągnął momentu krytycznego aż do sporu nestoriańskiego. Od IV lub, być może, od końca III wieku (Orygenes: *Sub tuum praesidium?*), pojawia się wyrażenie *Theotókos* jako owoc dalece rozwiniętej teologii. Jest bardzo znamienne, że termin ten występuje u autorów szkoły aleksandryjskiej oraz o tendencjach monofizycznych. Sto lat później, od 429 r., termin ten wraz z teologią, jaką reprezentuje, stał się ośrodkiem dyskusji i punktem kluczowym ortodoksji. Szkoda, że niepokój panujący na Soborze Efeskim uniemożliwił obiektywną i bezstronną dyskusję teologiczną nad stosownością lub nie tego wyrażenia. Sam Nestoriusz gotów był przyjąć ten termin pod warunkiem, że zostanie on prawidłowo wyjaśniony.

Cyryl Aleksandryjski

Wyjaśnienie przedstawił św. Cyryl, choć w tonie zbyt namiętym i polemicznym: Kresem urodzenia jest osoba. Maryja poczęła Jezusa, który jest osobą boską. Dlatego możemy powiedzieć, że Maryja poczęła Boga, że jest matką Boga. I dodaje: „Dla prawidłowego symbolu wiary wystarczy wyznać, że święta Dziewica jest matką Boga”⁷.

filozofia pomocą czy przeszkodą?

W objaśnieniach Cyryla wyczuwa się niedogodności wprowadzenia filozofii greckiej do tłumaczenia prawd objawionych. Wyraz *Theotókos* przeszedł do historii pomimo swej dwuznaczności, gdyż Maryja nie jest matką Ojca ani Ducha Świętego. Byłoby więc lepiej powiedzieć bardziej precyzyjnie, że jest matką Syna Bożego. Jednak kontrowersja wokół *Theotókos* miała tę zaletę, że w momencie krytycznym broniła prawdy niezaprzeczalnej.

C. WSPÓŁPRACA W DZIELE ZBAWIENIA

Ta kwestia, tak dyskutowana w naszych czasach, nie stwarzała w patrystyce takich problemów. Nie mówiło się o współodkupieniu, co dziś razi uszy wielu, ani o współpracy w obiektywnym odkupieniu. Mówiło się głównie o jednym fakcie oczywistym: o współpracy Maryi w dziele wcielenia poprzez swoje „tak” dane w Nazarecie. Uwydatniając wartość soteriologiczną wcielenia, mamy już ważny kamień milowy dla uznania wkładu Maryi w dzieło zbawcze.

Maryja Nowa Ewa

Współpraca ta przybiera różne formy w ścisłym związku z Biblią. Najstarsza forma i być może najbardziej teologiczna z perspektywy Ojców, to antyteza Ewa-Maryja. Należy umieścić

⁶ Zenon z Werony, Tract. I, 13, 10.

⁷ Cyryl Aleksandryjski, Homilia 15, 4.

ten paralelizm w kontekście zbawczym, w jakim umiejscawiali go Ojcowie i uwzględnić cały rozmach i głębię, z jaką objaśniali go np. Ireneusz lub Epifaniusz, aby zdać sobie sprawę z jego doniosłości. Temat Maryi jako nowej Ewy, w swoim podwójnym ujęciu podobieństw i różnic, spotkał się z nadzwyczajną przychylnością Ojców. „Przypadkowo podejmuje go Justyn, natomiast status teologiczny otrzymuje dzięki Ireneuszowi”⁸.

biblijne korzenie paraleli

Ciekawą rzeczą byłoby móc dowieść apostołskiego pochodzenia tej doktryny. Być może chodzi tu o rozszerzenie biblijnego paralelizmu Adam-Chrystus, który został rozwinięty w listach św. Pawła (Rz 5, 12-21; 1 Kor, 15, 24-26. 44-49). Wydaje się bardzo łatwe rozciągnięcie treści objawionej na Ewę-Maryję.

nauka Ireneusza

U Ojców, począwszy już od św. Ireneusza, nauka ta stanowi część doktryny o rekapitulacji i łączy się z zagadnieniem dziewictwa. Wkrótce staje się tematem powszechnym, mnożą się kontrasty i różnice zdań wśród poszczególnych autorów. Podstawowe elementy, które przyczyniły się do głębokiego rozwoju teologicznego, spotykamy już u św. Ireneusza:

EWA, dziewica upadła	MARYJA, dziewica, która gładzi czyn EWY
– dziewica, która uległa pokusie szatana	– dziewica przyjmująca dobrą nowinę od anioła
– dziewica nieposłuszna	– dziewica posłuszna
– przyczyna upadku swojego i całego rodzaju ludzkiego	– przyczyna zbawienia swojego i całej ludzkości
– dziewica potępiona	– dziewica wstawiająca się za Ewą
– rodzi w grzechu i bólu	– rodzi bez grzechu i bólu
– niewiara Ewy	– wiara Maryi

Być może częste powtarzanie tematu, który wkrótce staje się frazesem, spowodowało, że niektórzy pisarze zapomnieli o jego zasięgu teologicznym. G. Jouassard twierdzi, że wyolbrzymiano teologiczne znaczenie tej antytezy. W zasadzie, pisze, staje się dla Ojców zwykłym motywem retorycznym, ornamentem literackim, którym posługiwali się, by popuścić wodze swego znakomitego talentu⁹. Nie możemy podzielać takiej opinii. Nawet uznając, że wielu pisarzy nie osiągnęło głębi św. Ireneusza, to jednak u głównych przedstawicieli (Epifaniusza, Grzegorza z Nazjanzu, Seweriana z Gabala, Ambrożego, św. Augustyna, itd.) zachowuje wysoki poziom teologiczny, na którym można wyróżnić kilka aspektów – aspekt moralny, macierzyński i soteriologiczny:

- aspekt moralny dotyczy cech i wartości etyczno-duchowych obu kobiet: posłuszeństwo-nieposłuszeństwo, wiara-niewiara;
- aspekt macierzyński ujmuje Ewę i Maryję pod kątem roli „matki misterium żyjących”, choć w znaczeniu całkiem różnym: Ewa rodzi w grzechu i bólu. Maryja rodzi dziewiczo i z radością. Ewa jest matką żyjących, przeznaczonych na śmierć. Maryja jest matką żyjących, wezwanych do prawdziwego życia;
- aspekt soteriologiczny jest najważniejszy i najbardziej rozwinięty zbawieniu. Później powrócimy jeszcze do tego aspektu.

2. WARTOŚCI POZYTYWNE

Co się tyczy doktryny, należy uważać Ojców raczej za etap niż za cel. Jeśli można tak powiedzieć o każdym traktacie, to w szczególności jest ważne dla mariologii, gdzie spotykamy znaczne braki w sposobie objaśnienia. Nie powinno się szukać ostatecznych rozwiązań pro-

⁸ R. Laurentin, *Court traité sur la Vierge Marie*, Paris 1968, s. 42.

⁹ Por. G. Jouassard, *Deux chefs De file en teologie mariale...*, „Gregorianum” 42 (1961), s. 5-36.

blemów teologicznych u Ojców, lecz głównych kierunków tajemnicy zbawienia, kształcenia zmysłu wiary, użycia *analogii wiary*. W tym sensie możemy odkryć w ich teologii wartości pozytywne, nadal aktualne. Przedstawmy niektóre z nich.

A. CHARAKTER BIBLIJNY

Główne tematy maryjne rozwijają się w ścisłym związku z Pismem Świętym. Dziś metody egzegetyczne i interpretacje Biblii z okresu patrystycznego mogą wydawać się nam naiwne i prymitywne. Wiele z ich alegorii i etymologii jest z pewnością nie do przyjęcia. Jednak jeśli pominiemy aspekt krytyki literackiej, a zwrócimy uwagę na orędzie religijne Biblii, na harmonię i zbieżność obu Testamentów i na wizję chrystocentryczną i eklezjalną całego Pisma Świętego, mogą nauczyć nas dużo więcej.

zmysł wiary

Najwspanialsze stronicze mariologii okresu patrystycznego pochodzą prawie zawsze z komentarzy do Pisma Świętego: Orygenes, Ambroży, Hieronim i Efreem mogą służyć jako przykład. Opracowując tematy maryjne rozpoczynają przeważnie od Pisma Świętego, lecz nie ograniczają się do powtarzania formuł biblijnych. *Intellectus fidei* wymaga ciągłego wysiłku interpretacyjnego, Ojcowie nie szczędzili go pozostając wierni nauce Biblii. Ich założenia i zasady są także pewną zapowiedzią przyszłości (*anticipatio futuri*). Ona jest jednym ze znaków, na które wskazuje Newman, by odróżnić autentyczny rozwój doktryny od odchyień i wynaturzeń¹⁰.

Augustyn o bezgrzeszności Maryi

Św. Augustyn, można sądzić, nie uznawał poczęcia Maryi bez grzechu pierworodnego, gdyż było to w sprzeczności z całym jego systemem, lecz ustanowił zasadę, która musiała prowadzić do uwolnienia Maryi od wszelkiego rodzaju winy:

Uczyńmy wyjątek dla Najświętszej Dziewicy Maryi, co do której, ze względu na cześć dla Pana, w ogóle nie powinno stawiać się pytania, gdy chodzi o grzech (*Excepta itaque sancta Virgine Maria, de qua propter honorem Domini nullam prorsus, cum de peccatis agitur, haberi volo questionem*)¹¹.

Pogłębienie tej zasady i racji, które ją motywują, prowadzi z konieczności do uznania, że Maryja nigdy nie podlegała grzechowi, lub że po zostawała wolna od wszelkiej skazy od chwili poczęcia. Niemniej jednak w teologii łacińskiej dopiero dużo później wyciągnięto ten wniosek, i to dlatego, że [zaważyło spekulatywne, systemowe spojrzenie Augustyna]. Problem wolności od grzechu winien być postawiony z innej perspektywy, jak to zresztą uczynili Ojcowie greccy: od strony wyboru i pełni łaski Maryi [a więc od strony bardziej biblijnej].

B. CHARAKTER CHRYSOCENTRYCZNY

Najważniejsi spośród Ojców; przedstawiają nam chrystocentryczną wizję Pisma Świętego. Całe Pismo przepowiada Ewangelię Jezusa, pisze Orygenes¹².

mariologia wychodzi od Biblii

Z tej perspektywy wynikają ważne konsekwencje dla mariologii, a nawet dla całej teologii. Być może tutaj znajdujemy uzasadnienie, dlaczego stosowano tyle figur retorycznych i wyobrażeń pochodzących z Biblii do Maryi. W mariologii nie powinno się szukać potwierdzenia wysuniętych tez w cytatach z Biblii, lecz przemyśleć całe misterium Jezusa i Maryi, rozpoczynając od uważnego studium doktryny biblijnej w całości.

¹⁰ Por. H. Newman, *Essai sur le développement de la doctrine chrétienne*, Paris 1964, s. 218-221.

¹¹ De natura et gratia 36, 42, PL 44, 276.

¹² Por. Orygenes, In Ioannem commentarium 1, 15, PG 14, 48-49.

mariologia wychodzi od tajemnicy Chrystusa

Wychodząc od misterium Jezusa, tłumaczy się i rzuca światło na misję Maryi, wybranej i przeznaczonej przez Boga, by stać się matką Zbawiciela i uczestniczyć w planie zbawienia wszystkich ludzi. Taka była metoda stosowana przez Ojców Kościoła, którzy mówią o Maryi w kontekście wcielenia lub odkupienia ludzkości. Na przykład Tertulian odnosi do Maryi Iz 11, 1: *I wyrosnie różdżka z pnia Jessego, wypuści odrośl z jego korzeni*, czyni to na mocy chrystologicznego znaczenia, jakie przypisuje temu ustępowi, gdyż według niego Chrystus jest z korzenia Jessego, z domu Dawida, natomiast owocem tego korzenia jest Maryja¹³.

Theotókos

Taka była postawa św. Cyryla Aleksandryjskiego w sporze wokół *Theotókos*. W centrum dyskusji, zarówno przed, jak i podczas Sobór Efeskiego, znajdował się problem połączenia i jedności w Chrystusie. Nestoriusowi wydawało się śmieszne mówić o Bogu „umarłym w grobie”. Maryja nie mogła zrodzić tego, co boskie¹⁴.

Odpowiedź Cyryla opiera się na dwóch twierdzeniach podstawowych:

- preegzystencja Logosu;
- jedność substancjalna (*kath' hypostasin*) człowieczeństwa Chrystusa i boskiego Logosu: „Z żadnego powodu nie powinno się dzielić jedyne Pana naszego Jezusa Chrystusa na dwóch synów”¹⁵. Odkupienie byłoby niewytłumaczalne, gdybyśmy oddzielili w Chrystusie człowieka od Logosu.

Dla Cyryla jest jasne, że „choć dwie natury, połączone prawdziwą jednością, są różne, to obie tworzą jednego Chrystusa i Syna”¹⁶. Lecz celem uniknięcia nieporozumień dodaje:

Nie narodził się najpierw zwykły człowiek ze Świętej Dziewicy, a następnie spoczęło na nim Słowo, lecz mówimy, że połączony z ciałem od łona matki, poddał się cielesnemu narodzeniu, uznając to narodzenie jako swoje własne... Dlatego też (Ojcowie Kościoła) nie wahali się nazywać *Theotókos* świętą Dziewicę¹⁷.

Mamy oto klasyczny przykład, jak chrystologia oddziałuje na całą mariologię. Lecz takie ustawienie problemu nie ogranicza się do kwestii macierzyństwa. To samo dotyczy dziewiczego poczęcia i współpracy w dziele zbawienia.

C. ASPEKT SOTERIOLOGICZNY

Powszechnie wiadomo, że tym, co dostarczyło najwięcej zażyłości i popularności sporom chrystologicznym, był ich aspekt soteriologiczny. Najpoważniejszy i najskuteczniejszy argument Atanazego przeciwko arianom był następujący: „Jeśli Chrystus nie był niczym więcej, tylko stworzeniem, to nie może nas zbawić, gdyż ostatecznie żadne stworzenie nie może nas połączyć ze Stwórcą”¹⁸.

Maryja w planie zbawienia

Znaczenie, jakie przypisuje się człowieczeństwu Chrystusa, podkreśla zarazem ważność osoby Maryi. Dlatego też spory ariańskie przyczyniły się do znacznego postępu zarówno na polu chrystologii, jak i mariologii. Nie ulega bowiem wątpliwości, że również we wspomnianych kontrowersjach decydującą rolę odegrał argument soteriologiczny.

Tendencje doketyczne i gnostyckie zmusiły ojców do położenia większego akcentu na szczegóły z ziemskiego życia Chrystusa. Słusznie wołał Tertulian, odnosząc się do człowieczeństwa Chrystusa:

¹³ De carne Christi 21, 5.

¹⁴ Sermo I contra Theotokos, ACO I, 5, 1, 38. 30.

¹⁵ Epistula II Cyrilli ad Nestorium, PG 77, 48-49.

¹⁶ Tamże, PG 77, 45.

¹⁷ Tamże, PG 77, 48.

¹⁸ Oratio II contra Arianos 67, PG 26, 290.

O człowiecze najbardziej zbrodniczy pośród ludzi, który oskarżasz zabójców Pana. Niczego od nich nie wycierpiałby Chrystus, gdyby nie cierpiał prawdziwie. Nie niszczy jedynej nadziei całego świata (*Scelestissime hominum, qui interemptores excusas Domini? Nihil enim ab eis passus est Christus, si nihil vere est passus. Parce unice spei totius orbis*)¹⁹.

I wielu innych powtarza, że Chrystus nie zstąpił przez Maryję, jak woda przepływa przez kanał, lecz przyjął od niej ciało, aby nas odkupić. Zbawcze znaczenie człowieczeństwa Chrystusa wprowadzało Maryję w Boży plan zbawienia.

Maryja Nowa Ewa

Konkretny przykład mamy w przyrównaniu Maryi do nowej Ewy. Temat ten należy umieścić w kontekście teologicznym Ojców, jeśli pragnie się zrozumieć cały jego zasięg i znaczenie. Dogmat o odkupieniu zakłada u nich dramatyzację działania Boga i szatana. Punktem wyjścia jest stworzenie i upadek lub niewierność człowieka, który pociąga za sobą całe stworzenie; upadek i odkupienie są poszczególnymi fazami cudownego planu Boga, który pragnie udzielić ludziom dziecięstwa Bożego poprzez swojego ukochanego Syna. W ten Boży projekt odnowienia wszystkiego w Chrystusie została włączona, jako element integralny, relacja Ewa-Maryja. Maryja jest w relacji do Ewy, jak Chrystus do Adama. Maryja jest równocześnie antytypem i antytezą pierwszej kobiety. W Maryi płeć niewieścia znajduje swoje zadośćuczynienie i punkt zwrotny. To, co zostało utracone z powodu kobiety, musiało zostać odzyskane dzięki kobiecie. Ta, która była narzędziem upadku w rękach szatana, musiała stać się narzędziem zbawienia w rękach Boga²⁰. Cała wspomniana antyteza powstała z Pawłowej antytezy Adam-Chrystus i stanowi dla nas wyraz wkładu rodzaju niewieściego w tajemnicę zbawienia.

D. CHARAKTER EKLEZJALNY

Jest pochodną tematu Maryi jako nowej Ewy.

dwa kierunki

Wśród pierwszych pisarzy chrześcijańskich spotykamy dwa kierunki w postawieniu tej doktryny:

- kierunek, który moglibyśmy nazwać syryjsko-palestyńskim i zachodnim, rozwija antytezę: Ewa-Maryja. Prowadzi od Maryi do Kościoła. W jej odniesieniu do Kościoła opiera się na pismach św. Jana. Głównymi przedstawicielami tego kierunku są: Justyn, Ireneusz, Tertulian i Cyprian wśród najdawniejszych;
- kierunek aleksandryjski, w którym przeważa paralelizm: Ewa-Kościół. Jak Ewa powstała z żebra Adama, tak Kościół narodził się z otwartego boku Chrystusa. Prowadzi od Kościoła do Maryi. Jako podstawę przyjmuje pisma św. Pawła, zwłaszcza jego listy do Koryntian i do Efezjan, oraz podkreśla rolę Maryi jako zaręczonej ze Słowem. Autorzy, którzy zapoczątkowali ten kierunek, to: Klemens Aleksandryjski, II List Pseudo-Klemensa *Do Dziewic*, Orygenes, Metody z Olimpu.

synteza Epifaniusza

Z obu wspomnianych kierunków powstała pierwsza próba syntezy Epifaniusza. Po dogłębnym wyłożeniu antytezy Ewa-Maryja komentuje on *Protoewangelię* 3, 15 i twierdzi, że mogła się wypełnić tylko w „wybranym potomstwie” kobiety, to znaczy w Chrystusie. Następnie tłumaczy, jak Ewa została utworzona z Adama, a Kościół na Kalwarii zbudowany z boku Chrystusa. I podobnie jak Adam został stworzony z ziemi, tak też ciało Pana powstało z Maryi. Zatem słowa Rdz 2, 24: *Opuści człowiek swojego ojca i swoją matkę i połączy się ze swoją niewiastą i staną się oboje jednym ciałem* odnoszą się właściwie do Maryi, choć godzi się

¹⁹ De carne Christi 5, 3.

²⁰ Por. Ireneusz, Wykład wiary apostoelskiej 33.

stosować je także do Kościoła. Z tego powodu dla Epifaniusza nie Ewa, lecz Maryja jest prawdziwą „matką żyjących”²¹.

eklezjologia-soteriologia-mariologia

Ta orientacja eklezjologiczna jest charakterystyczna dla mariologii patrystycznej. Ojcowie umieli kontemplować i wyklądać misterium Maryi w ścisłym związku z misterium Kościoła. A wszystko w ramach kontekstu zbawczego, który zakłada, że Maryja i Kościół to dwa momenty realizacji planu Bożego. Taka perspektywa odsłania przed nami nowe aspekty osoby i misji Maryi. Bez umniejszania jej godności, jest widziana w ujęciu Bożego projektu zbawienia.

nauka św. Augustyna

Autorem, który najszerzej rozwinął tę doktrynę, jest bez wątpienia św. Augustyn: „Maryja i Kościół – oto tematy ukazane przez św. Augustyna, tematy, które widoczne są w pełnym wymiarze i we wszystkich odcieniach”, pisze H. Rahner²². Maryja Dziewica i Matka jest pierwowzorem Kościoła. Kościół naśladuje Maryję rodząc wciąż nowe członki Chrystusa²³. W swoim dziele dotyczącym dziewictwa nie przestaje powtarzać w różnych odcieniach tych samych myśli. Przypomnijmy jednak inny tekst jednego z kazań, w którym ukazuje nam Maryję jako typ Kościoła:

Czyż nie widzimy przypadkiem w postaci Maryi typu Kościoła Świętego? Także na niej spoczął Duch Święty, a cień potęgi najwyższego okrył ją; z niej rodzi się Chrystus w swojej wspaniałości... Ona jest oblubienicą Chrystusa i matką ludów²⁴.

Maryja a Duch Święty

Ostatnie słowa sugerują inny aspekt, który dziś nabrał szczególnego wyrazu: związek Maryi z Duchem Świętym. W pierwszych wiekach ten pneumatologiczny aspekt nie był zbyt rozwinięty, pomimo koniecznych komentarzy do Łukasza (1, 35 nn.). Najlepsze teksty pod tym względem spotykamy u Orygenesusa. Na zachodzie dopiero od IV w. wzrasta znaczenie związku Maryi z Duchem Świętym, głównie jeśli chodzi o moment wcielenia.

3. ZNACZENIE MARIOLOGII PATRYSTYCZNEJ DLA EKUMENIZMU

Żyjemy dziś w atmosferze ekumenizmu. Jedność wszystkich chrześcijan stanowi poważny i nie cierpiący zwłoki problem Kościoła. Wśród protestantów, zarówno wczoraj jak i dziś, główną przeszkodą w jedności na płaszczyźnie doktrynalnej stanowią dogmaty o nieomylności papieża, prymacie rzymskim i katolicka nauka o Maryi. Niewątpliwie usunięto już wiele przeciwności we wspomnianych kwestiach, której jednak nadal są zaporą trudną do przebycia. Pewien pastor powiedział: „Aby zrozumieć się nawzajem, nie potrzeba więcej, jak tylko mówić jednym językiem”. Tymczasem te same słowa, te same zdania znaczą co innego w ustach katolika i protestanckiego pastora.

wspólny język Biblii i Tradycji

Jednak mamy jeden wspólny język: język Biblii i Ojców Kościoła. Mariologia Ojców jest wcześniejsza niż aktualny podział chrześcijan. Mamy tu naukę wspólną z prawosławnymi, którzy zachowali w swojej liturgii wiele wyrażeń i tekstów starożytnych Ojców. Protestanci mogą w nauce o Maryi odkryć powszechny wymiar Kościoła, gdyż współczesna doktryna maryjna w swoich głównych założeniach nie różni się od głoszonej przez św. Ambrożego, św. Cyryla lub św. Augustyna.

²¹ Panarion 18, 19.

²² H. Rahner, *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, art. cyt., s. 160.

²³ Enchiridion 24.

²⁴ Sermo 121, 5, PL 39, 1989.

konwersja Newmana

Uważne studium Ojców Kościoła uczy o potrzebie i prawach prawdziwego rozwoju teologicznego. Takie właśnie uważne studium Ojców i rozwoju doktryny zawartej w ich pismach skłoniło John H. Newmana do nawrócenia się na katolicyzm. W jego czasach na Uniwersytecie Oxfordzkim starano się powstrzymać badania nad Ojcami Kościoła, by uniknąć dalszych nawróceń na wiarę katolicką. Krótka praca Newmana *The new Eva*, oparta głównie na patrystyce, rozwiązała więcej wątpliwości wśród Anglików niż wielkie traktaty o mariologii.

powrót do Kościoła starożytnego

Nie bez racji pisze A. Benoit, że:

patrystyka jest podstawą dla pracy nad ekumenizmem. Jeśli dziś chce się rozwijać dialog prowadzący ku zjednoczeniu, należy powrócić do tego momentu w historii Kościoła, gdy był on jeszcze jeden, do tego momentu, gdy kwitła teologia, a balast późniejszych rozłamów nie ciążył jeszcze na dyskusjach, czyniąc je ostatecznie bezkompromisowymi, do tego momentu, gdy Kościół był zdolny zachować w swoim łonie różne i odmienne kierunki²⁵.

Zastanowienie się nad tamtejszym Kościołem, nie doskonałym, lecz zespolonym jedną wiarą, daje nam przykład do naśladowania i zachęca do przewycięzania aktualnych podziałów.

dopiero początek drogi

Co zaś tyczy się mariologii, na międzynarodowych kongresach mariologicznych z pewnością poczyniono znaczne kroki ku doktrynalnemu zbliżeniu między chrześcijanami różnych wyznań. Niektórzy profesorowie niekatolicki zdołali pokonać pewne trudności i przyjęli takie sformułowanie doktryny maryjnej, które może być akceptowane także przez katolików. Dotyczy to jednak zaledwie niektórych teologów przychylnie usposobionych, nie wiemy, w jakim stopniu reprezentują oni opinię swoich współwyznawców ani jaki wpływ mają i do czego mogą się przyczynić w swoich poszczególnych Kościołach.

wyzwanie dla katolików

Lecz także i my, katolicy, winniśmy przekonać się, że ważniejszym zadaniem niż mnożenie tytułów maryjnych jest pogłębienie centralnego misterium w świetle Biblii i Ojców, jak uczynił to Sobór Watykański II, przedstawiając rolę Maryi w całości misterium Chrystusa i Kościoła (LG 54). Teologia i pobożność rozwija się również przez ujednoczanie różnorodnych zasad i praktyk pobożnych. Trafnie pisze O. Cignelli:

Dzięki nowej orientacji pastoralnej Kościół posoborowy praktycznie powrócił do patrystycznej koncepcji misterium Maryi. Faktycznie Ojcowie, obecni jak nigdy dotąd na kartach dokumentów soborowych, widzą w Maryi nie odrębną osobę oddzieloną od życia Mistycznego Ciała Chrystusa, lecz obecność, która żywi i kieruje rzeczywistość Kościoła, zwłaszcza jeśli chodzi o jego cześć niewieścią²⁶.

oczekiwania Brata Rogera

Zapytano Rogera Schultza, przeora z Taizé, podczas Soboru Watykańskiego II, czego oczekują protestanci od schematu maryjnego. Odpowiedź jego brzmiała: Oczekują, by mariologia była ściślej związana z chrystologią, aby jedna tłumaczyła drugą, by uniknąć nowych definicji, które tylko pogłębiają rozdział.

Sobór Watykański II

Można sądzić, że życzenie to było bardzo słuszne i zostało w pełni zaspokojone w tekstach *Vaticanum II*. Sobór Watykański II nie odwołał się do tytułu Maryi jako „Matki jedności”, który niekatolikom mógł kojarzyć się z czysto katolickim rozumieniem tej jedności. Tymczasem wyraził pragnienie, by za wstawiennictwem Maryi „wszystkie rodziny ludów, czy to te, które noszą zaszczytne miano chrześcijan, czy te, które jeszcze nie znają Zbawiciela, stały się któregoś dnia jednym ludem Bożym w pokoju i zgodzie” (LG 69).

²⁵ *L'actualité des Pères de l'Eglise*, Neuchatel 1961, s. 82.

²⁶ *Maria nova Eva nella patristica greca*, Assisi 1966, cz. VI.

PYTANIA EGZAMINACYJNE

Lp.	Pytanie	Str.*
1.	Herezja Teodota z Bizancjum i reakcja biskupa Rzymu	4
2.	Mariologia Hipolita Rzymskiego	4
3.	Bezgrzeszność Maryi wg Hipolita Rzymskiego	5
4.	Polemiczna interpretacja Iz 7, 14 przez Nowacjana	6
5.	Mariologiczna interpretacja Ps 19, 6 przez Nowacjana	6
6.	Nowacjan – spadkobierca i przekaziciel tradycji rzymskiej	6
7.	Damazy I wobec apolinaryzmu	7
8.	Syrycjusz przeciw Bonosusowi	7
9.	Spór z Jowinianem nt. dziewictwa Maryi	8
10.	Źródła nauki Cyryla Aleksandryjskiego o <i>Theotokos</i>	9
11.	Leon Wielki: Boże narodzenie a dziewictwo Maryi	10
12.	Tertulian contra gnostycy	11
13.	Tertulian: „Credo quia absurdum”	11
14.	Tertulian nt. dziewictwa „in partu”	11
15.	Pierwotna tradycja nt. dziewictwa „in partu”	12
16.	Tertulian nt. dziewictwa „post partum”	12
17.	Pierwotna tradycja nt. dziewictwa „post partum”	12
18.	Maryja „terra virgo”	12
19.	„Consultationes Zacchaei et Apollonii” nt. dziewictwa Maryi	13
20.	Antytezy Wcielenia u Zenona z Werony	14
21.	Zenon z Werony o dziewictwie Maryi	14
22.	Ambroży z Mediolanu: Maryja świątynią Boga	15
23.	Ambroży z Mediolanu: „samotność” Maryi	16
24.	Ambroży z Mediolanu: Maryja wolna od grzechu	16
25.	Eklezjalny argument Augustyna za dziewictwem Maryi	17
26.	Augustyńska mistyka powrotu „do łona”	19
27.	Wcielenie jako zaślubiny wg Pacjana z Barcelony	19
28.	Maryja jako Pani w modlitwie Ildefonsa z Toledo	20
29.	Maryja „oddana w zastaw” wg Piotra Chryzologa	21
30.	Szczegóły nt. życia Maryi w apokryfach	23
31.	Znaczenie apokryfów dla teologii maryjnej	24
32.	Symbolika feniksa i pszczoły wg Rufina z Akwilei	24
33.	Opowieść o chłopcu żydowskim w „De gloria martyrum”	25
34.	Augustyn: rodzaje macierzyństwa Maryi i ich wzajemna relacja	27
35.	Maryja jako Matka Kościoła wg Augustyna	29
36.	Dwa sposoby wypełniania macierzyństwa duchowego wg Augustyna	30
37.	Główne tezy Helwidiusza	39
38.	Interpretacja Hieronimowa Mt 1, 25: <i>nie zbliżał się do Niej, aż porodziła</i>	40
39.	Poczwórny sens „braci” w Biblii	41
40.	Skromna obecność Maryi w tekstach patrystycznych	52
41.	Zachowane modlitwy do Maryi w starożytności	52
42.	Różne akcenty w starożytnej i współczesnej mariologii	52
43.	Konstatacja Bazylego Wielkiego nt. dziewictwa wieczystego Maryi	53
44.	Udział Maryi w dziele zbawienia w starożytnej i współczesnej mariologii	54
45.	Antyteza-Ewa: ozdobnik czy ważna idea?	55
46.	Punkt wyjścia i dojścia w nauce Augustyna o bezgrzeszności Maryi	56
47.	Punkty wyjścia mariologii patrystycznej	56
48.	<i>Parce unicae spei totius orbis</i> – apel polemiczny Tertuliana	57
49.	Powrót do Ojców przyczyną i skutkiem konwersji Newmana	60
50.	Soborowe spojrzenie na mariologię w perspektywie Tradycji	60

* Numer strony odnosi się do początku tekstu w skrypcie.